

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIĘ

SŁOWIAŃSKIE

9

WRZESIEŃ

1950

MIĘSIĘCZNIK SPOŁĘCZNO-POLITYCZNY

T R E Ś Ć

Str.

Walczymy o pokój	
Przemówienie viceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Adama Rapackiego	529
Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruła	541
Przemówienie przedstawiciela Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju Aleksandra Korniejczuka	542
Przemówienie Wandy Wasilewskiej	544
Uchwała I Polskiego Kongresu Pokoju	546
Apel Kongresu do Polonii zagranicznej	550
Wybór władz Komitetu	550
* * *	
W. Jarosiński: W rocznicę wyzwolenia Bułgarii	551
R. Saranović: Masy pracujące Jugosławii wzmacniają walkę przeciw faszys- towskiemu reżimowi Tita	559
H. Dobrowolski: Feliks Dzierżyński	564
G. Pirinski: Przed wiecem pokoju Słowian amerykańskich	570
J. Kański: Rolnicze spółdzielnie produkcyjne na Węgrzech	573
Nowe książki: B. Griekow „Walka Rusi o stworzenie własnego pań- stwa“ (rec. H. Batowski); St. Ehrlich „Państwo radzieckie“ (rec. lz); i in.	578
Kronika polityczna	584
Kronika gospodarcza	585
Kronika kulturalna	587
Przegląd czasopism zagranicznych („Sławianie“ i in.)	589
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	596

---

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM,  
ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU  
WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12.  
Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski  
(redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy).

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 15, m. 5. — Telefon 548-95.  
Konto PKO administracji: Kraków IV-305/416. Przedpłata kwartalna: 125 zł.

## WALCZYMY O POKÓJ

PRZEMÓWIENIE VICEPRZEWODNICZĄCEGO POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU MIN. ADAMA RAPACKIEGO

(STRESZCZENIE)

Przybyliście tu z całej Polski — z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmogoną pracą na cześć naszego Kongresu, ze wsi, na którą wielką falą wtargnął ruch pokoju. Przybyliście tu — partyjni i, w większości — bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopci, nauczyciele, inteligenci pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży. Za Wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podpisali się pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za Wami stoją z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie Komitetu i „trójek pokoju“ przybyli na zebrania wyborcze na Kongres.

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min. Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce. W przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach. W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym zachodzie, gdzie podpis pod Apelem Sztokholmskim naraża na szykany, na więzienie, zebrano jednak dziesiątki milionów podpisów.

Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4-ch miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm znów zagraża pokojowi.

Zaledwie 11 lat temu hitlerowskie bomby zbudziły miliony Polaków długo usypianych przez faszystowską, sanacyjną politykę i propagandę. Dziś, jak co rok, ludzie myślą o przyczynach napaści, klęski i nieszczęść. Czy można przypuścić, że naród nasz mógłby lekceważyć niebezpieczeństwo wojny. Na pewno nie. Głębokim, bliskim echem

odbiły się w sercach polskich wybuchy bomb wśród miast i wsi w Korei, gdzie znów taki sam imperialistyczny napastnik, dziś bliski przyjaciół tamtego sprzed 11-tu lat, wyruszył na podbój.

Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich, na hitlerowski zbrodniarz Guderiana — dziś na usługach amerykańskiego sztabu, na esesowców z Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, którzy opuszczają więzienia Zachodnich Niemiec, aby służyć swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem faszystowskich generałów, katów Polski, Francji, Ukrainy, Belgii, Białorusi, Czechosłowacji, Danii i Norwegii. Słuchają tego Polacy z zaciśniętymi pięściami, z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postanowieniem: „Nie powtórzy się“.

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furjaci imperialistyczni wrzeszczą o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. 1 września wychodzą na miasto tysiące warszawiaków, aby z zapalem usuwać ruiny, wydobywać z gruzu cegłę na nowe domy, nowe szkoły, nowe gmachy.

Budują nową, piękniejszą niż kiedykolwiek Warszawę — miasto pokoju. Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił Plan 6-letni, bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń... Z okazji Kongresu wykonują swój Czyn Pokoju załogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, którzy stają się panami swej przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć i którzy o pokój walczą.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzie w Związku Radzieckim — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wściekłości pogroźek imperialistów i ich fagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy, nie ma fabryk. Panoży się tam imperialista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew szpiclom i policjantom Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć, i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i słabi robotnicy portowi, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? Nie, czują



Józef Stalin  
Chorąży Światowego Obozu Pokoju

się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą. Czy bała się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy rzucała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawidziła jej.

Mówca wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, że można narzucić pokój imperialistom. Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawiścią do wojny i jej siewców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość. Obok nieznannej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój. Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyfizmem. Widzi jasno przyczyny wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny, ale jej nienawidzi. Zamiast indywidualnego, biernego oporu — toczy masową zażartą, ofensywną walkę.

Dziś imperialiści amerykańscy starają się skierować wszystkie dążenia wojenne kapitalistycznego świata przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw całej wyzwolonej z kapitalistycznego jarzma części świata. Pokazują łakomemu kapitalizmowi olbrzymie bogate tereny, obiecują podział zdobyczy i niewolników, nawołują do zniszczenia gniazda rewolucji — przykładu dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.

Niezależnie od tego, sobie nawzajem rzuciliby się do gardła, aby wydzierać sobie rynki i kolonie.

W samym sednie ich ustroju, w wyzysku — tkwią przyczyny wojny.

Nie wynika z tego, iż nie może być pokojowego współżycia z krajami kapitalistycznymi. Ale im pokój nie kalkuluje się, lepiej kalkuluje się im wojna. I nie tylko ustrój, ale i ludzie odpowiadają za wojnę i przygotowania wojenne.

Pokojowe współżycie z krajami kapitalistycznymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można, przeciwstawiając im taką siłę, której nie odważą się zaczepić. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny.

A masy nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju. Ażeby je poprowadzić na wojnę, musi je imperializm najpierw oszukać. Stąd cały imperialistyczny aparat oszustwa, sieć agentur, partii.

Żeby uniemożliwić imperializmowi napaść i wojnę, trzeba obronić masy przed oszustwem, nie dać imperializmowi piechoty, której tak szuka dokoła.

W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do następczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robocze. Nie jest to nam potrzebne.

W kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim, co kilka lat, z każdym nowym planem, podwaja się produkcja. Naród jest pewien swej przyszłości, postanawia i wie, co będzie za rok, za dwa, za pięć lat. Człowiek staje się potężnym panem przyrody. Jeden wybuch energii atomowej użyźnia mu pustynię i oddaje we władanie kraj

równy obszarem Francji. Nauka i socjalistyczna organizacja podwajają plony. Tak „podbija się“ tu ziemię.

Własną pracą, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwo człowieka i jego kulturę, to tutaj sprawa łatwiejsza, nieskończenie piękniejsza i dająca stokroć większe rezultaty, niż wszelkie podboje. Nic tu nikomu z wojny — każdemu wszystko w pokojowej pracy.

Tak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest strażą przednią obozu walki o pokój. Dlatego nazwisko Stalina jest naszym sztandarem i drogowskazem.

Powstanie, istnienie i rozwój świata socjalizmu pokazują masom ludzkim, że wojna nie jest nieuchronnym losem człowieka. W ciągu drugiej wojny światowej setki milionów ludzi zaznały wszystkich okropności wojny i całego piekła panowania faszystowskiego napaśnika. Setki milionów ludzi nauczyły się do głębi nienawidzić wojny i jej sprawców.

W ogniu drugiej wojny światowej Armia Radziecka, wyzwalała narody i gromiła faszyzm, rozbija jednocześnie mur kłamstwa i oszustwa, którym przez tyle lat starali się imperialiści otoczyć Związek Radziecki. Klasa robotnicza i jej rewolucyjne partie stały pierwsze na czele zbrojnej walki na tyłach wroga.

Przed milionami ludzi odsoniły się siły, które dziś przodują w walce o pokój, które torują przed ludzkością drogę postępu. Ludzie nie tylko widzieli, że siły te zwyciężają, ale i uczyli się rozumieć, dlaczego zwyciężają. Najlepsi — setkami tysięcy stawali do walki u ich boku.

Jeszcze w ogniu wojny ludzkość usłyszała pierwsze wezwanie do powojennej walki o trwałą pokój: „Teraz najważniejszym zadaniem jest zapewnić narodom pokój“ — mówił Stalin 6 listopada 1944 r. Po wojnie miliony ludzi zobaczyły jak dokoła Związku Radzieckiego rozwijają się niepowstrzymanie nowe kraje rządzone przez lud, który nie chce i nie potrzebuje wojny. Miliony widzą rosnącą potęgę tego świata, widzą nieugiętą walkę o pokój, pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Siły obozu pokoju rosną, muszą rosnać i będą rosnać niepowstrzymanie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebytą i na cyfry planów. Zacieśnia się stale więź współpracy między tymi krajami, ponieważ ta współpraca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostrza się i potężnieje walka wyzwolenicza ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzmaga się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Prasa wciąż donosi o nowych kredytach na zbrojenia. Akcje przemysłu zbrojeniowego i zyski kapitalistów idą w górę. Płacą za to masy pracujące — nie tylko amerykańskie, albowiem amerykański rząd każe zbroić się w amerykański sprzęt również i Europie.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei panowania nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się śpieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W parze z nimi postępuje zezwierzęcenie, żądza mordy. Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodniczego w wojnie atomowej i bakteriologicznej“. Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to cóż się dziwić temu bandycie — pismakowi, który nawoływał do „zabijania dzieci w kołyskach“, albo nie lepszemu generałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego“, albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hartford, który radzi, nie gubić się w subtelnościach, jeśli idzie o zastosowanie broni bakteriologicznej.

Ludzkość musi przeciwstawić się tej fali zdziczenia. Zgodnie z praskimi uchwałami Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju trzeba takich panów wpisywać na listy winnych podżegania do zbrodni wojennych. W obliczu awanturniczej polityki i wzrostu napastniczych zbrojeń amerykańskich — Światowy Komitet Obrońców Pokoju powziął uchwałę domagającą się powszechnej redukcji zbrojeń.

Polscy obrońcy pokoju przyłączają się do tej uchwały. Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski popierał już dawno taką właśnie propozycję Związku Radzieckiego.

Min. Rapacki cytuje następnie drugi zbrodniczy fakt — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy narodów w Korei, na Formozie, w Vietnamie.

Zbrojna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy Korei jest zwyczajnym napadem na naród koreański, i właśnie naród koreański bohatercko i zwycięsko walczy przeciw napastnikowi, armia, ochotnicy, partyzanci, kobiety, młodzież.

Najserdeczniejsze uczucia całej postępowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskiemu i jego armii. Z dumą i radością obrońcy pokoju słuchają wiadomości o postępach Armii Ludowej. Korea walczy za sprawę pokoju: imperialistyczny napastnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agresji, musi nauczyć się jak beznadziejne są jego widoki w walce przeciw wolnym narodom, broniącym swej niepodległości i przyszłości. Imperialistyczny napastnik musi pójść precz z Korei.

W Polsce obrońcy pokoju z całą stanowczością przyłączają się do uchwały praskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która domaga się wycofania obcych wojsk z Korei.



Jednocześnie z napadem na Koreę imperialiści wystąpili zbrojnie po stronie wypędzonego przez naród chiński Czang-Kai-Szeka i naruszyli terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, wprowadzając swe bazy lotnicze na Formozę i dokonując prowokacyjnych nalotów na pogranicze chińsko-koreańskie. Jednocześnie wystąpili otwarcie po stronie Bao-Dai przeciwko narodowi Vietnamu.

Polscy obrońcy pokoju uznają za swoją uchwałę praskiej sesji Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przeciwko zbrojnej interwencji w sprawy wewnętrzne narodów, interwencji, która jest zwykłą bandycką napaścią na narody.

Trzeci, ważny fakt, to to, że w planach wojennych imperializmu amerykańskiego coraz większą rolę odgrywają faszystowskie i odwetowe siły Niemiec Zachodnich. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec Zachodnich. Wypowiedziało się za nim tzw. Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej, na wniosek Churchilla, — tego samego Churchilla, który jest odpowiedzialny za to, że z całą premedytacją, odwołując utworzenie drugiego frontu — pozwolił hitlerowcom wymordować setki tysięcy, jeśli nie miliony ludzi. Już nie o zasadzie, ale o szczegółach mówi i Adenauer i Schumacher.

Podobno są już gotowe spisy obsady oficerskiej, szuka się już wśród hitlerowskich generałów kierownika przyszłego „Oberkommando der Wehrmacht“.

Niemiecki militarizm, nacjonalizm i rewizjonizm „Drang nach Osten“ — są naturalnymi i najszerzej rozprzeczonymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów. Dlatego izolują Niemcy Zachodnie od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromiono junkrów, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodzież, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaźni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględna walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Polscy obrońcy pokoju z zaufaniem i gorącą sympatią patrzą na odważną i nieugiętą walkę klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich sił pokoju, postępu i odrodzenia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polscy obrońcy pokoju z radością powitali układ podpisany w Zgorzelcu z pokojowym i demokratycznym rządem NRD.

Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterską walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej Partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech Zachodnich, przeciwko hitlerowskim żandarmom imperializmu.

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego.

Sprzecznosci interesów, opór mas i lęk przed ryzykiem wojny wywołują coraz więcej zastrzeżeń w samym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie europejskiej odzywają się głosy przestrogi pod adresem amerykańskich sterników imperialistycznej nawy. Agresja amerykańska na Formozie wywołała protesty całej prasy angielskiej. Angielscy kapitaliści nie kochają Chin Ludowych, ale uważają żyć z nimi w zgodzie za rozsądniejsze, niż wojować w imię interesów amerykańskich konkurentów. Również i w sprawie Korei wyrazem nastrojów w dość licznych kołach kapitalistycznych były ostrzegawcze głosy przeciw bezpośredniej interwencji zbrojnej, opór tzw. „sojuszników“ amerykańskich przy wysyłaniu własnych kontyngentów do Korei, zastrzeżenia poważniejszej prasy kapitalistycznej Europy przeciw użyciu bomby atomowej w wojnie koreańskiej — jako krokowi zbyt ryzykownemu.

Pięte zjawisko sytuacji światowej: awanturniczą politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwartą walką ideologiczną.

Bezczelność imperializmu amerykańskiego opiera się na bombie atomowej, na oszustwie i próbach rozbicia i osłabienia obozu pokoju oraz na faszyzmie.

Apel Sztokholmski ma dlatego właśnie tak wielkie znaczenie, że przyparł do muru imperialistów i zmusił ich do odpowiedzi — za, czy przeciw bombie atomowej? Odpowiedzią imperialistów amerykańskich i podkomendnych im rządów była wściekła kampania i terror przeciw Apelowi.

Coraz trudniej imperialistom oszukiwać masy. Dlatego coraz wyraźniej wchodzi na drogę faszystowskiej dyktatury.

I znów przychodzi ruch pokoju i stawia sprawę prosto i słusznie — kto nie chce wojny, niech bez względu na wszelkie różnice walczy wraz z nami, obrońcami pokoju. I rośnie zażarty opór przeciw amerykańskiej faszyzacji świata kapitalistycznego.

Setki milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, potępiło broń atomową. Nasz Kongres raz jeszcze potępi — zgodnie z wolą narodu — napastnika atomowego i wszelkiego napastnika — jako zbrodniarza wojennego. Potępi wszelkie środki masowego zniszczenia. Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku Rządu Radzieckiego od dawna domagał się bezwzględnego zakazu broni atomowej i międzynarodowej kontroli nad jego wykonaniem — że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki Rządu Radzieckiego, zmierzające do uniemożliwienia przygotowań napastniczych i napaści wojennej.

Im bardziej zawodzą inne środki — tym bardziej potęguje i doskonali imperializm swój ostatni atut: próby rozbicia obozu pokoju, próby oddzielenia czołówki obozu pokoju — Związku Radzieckiego, klasy robotniczej, partii robotniczej, od mas. Do tego zadania imperializm amerykański montował od dawna rozległy, dobrze płatny aparat. Od wszyst-

kich imperialistów przejął ich stałe agentury. Prawica socjalistyczna, agentura titowska, trockiści, faszyści, emigracje polityczne, zielona międzynarodówka, WRN, chadecja, siatki szpiegowskie i sabotażowe — to wszystko jest jeden, centralnie kierowany aparat. Przeciwno ruchowi pokoju próbował imperializm wyzyskać skompromitowany wszędzie indziej titoizm.

Imperializm ma niejednego agenta i dobrą starą szkołę dywersji szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agentury imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw Apelowi.

Przeciwko Apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpasanej, krwiożerczej propagandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słysząc słów potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz, Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wtedy — dziś przez masy ludowe zapomnianej — groźby ekskomuniki.

Ekskomunika miała być narzędziem rozbitcia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wierzących uważają za pierwszy moralny obowiązek człowieka — obronę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem wojny. Masy wierzących uważają, że wielkim moralnym obowiązkiem człowieka jest przeciwstawiać się zbrodni. Masy wierzących walczą o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach naszego ruchu walczą liczni duchowni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży pełnią z oddaniem organizacyjne funkcje w naszym ruchu. Łączy nas wspólna sprawa przyszłości Ojczyzny i wielka walka o pokojową przyszłość ludzkości.

Z wydarzeń i faktów charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

w obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbardziej zaciekle grupa imperialistów przyśpiesza przygotowania wojenne. Ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i awanturników;

w obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia w dość szerokich kołach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich;

obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różniczuje się: z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej zażarta grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawiać się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów przede wszystkim w krajach opa-

nowanych przez imperializm amerykański, gdyż tam i kapitaliści dotkliwie odczuwają skutki „opieki“ amerykańskich panów i konkurentów.

Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakakolwiek“ przewaga sił pokoju. Potrzebna jest decydująca przewaga, wobec której nie ośmieli się napaść nawet awanturnik. Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie. Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o zadania produkcyjne. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej. Jeszcze energiczniej demaskować i obracać w niwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmacniać jedność obozu pokoju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszną i wielką sprawą pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszukani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgnili.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny. Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Uczynić żołnierzami pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znajdzie się się nikt, kto by ośmielił się podnieść rękę na pokój. Takie jest naczelne zadanie obrońców pokoju na całym świecie.

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwolony z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej. Nadzieją na polską ziemię kupuje sobie amerykański imperializm hitlerowskich pachołków. Nasyła na Polskę Ludową swych szpiegów, agentów, dywersantów.

Ale też jesteśmy jak nigdy silni: jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako państwo, w którym lud ma w rękę władzę. Polscy obrońcy pokoju są w położeniu o wiele szczęśliwszym, niż obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych: oni muszą walczyć o pokój przeciw własnym rządóm, zaprzędanym wrogom pokoju i narodu; nasza władza ludowa jest kierownictwem i bronią narodu w walce o pokój,

proceedzi u boku Związku Radzieckiego politykę pokojową w stosunkach międzynarodowych.

Polscy obrońcy pokoju mają dość powodów i wszelkie warunki, aby wcielić w życie wszystkie zadania, wynikające z obecnego okresu zaostrzonej walki o pokój na świecie. Mamy przed sobą Plan 6-letni — konkretny program produkcyjnej walki o pokój, o siłę i obronność Polski Ludowej. Plan 6-letni ma nie tylko wewnętrzne, ale i międzynarodowe znaczenie, potęgując wkład Polski do ogólnych sił pokoju.

Pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju jest wykonywać i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Obrońca pokoju czuje się odpowiedzialny nie tylko za siebie — jest odpowiedzialny za walkę o pokój w całym zakładzie pracy, w całej wsi, gminie, w całej Polsce, na całym świecie. Nie wolno mu przechodzić obojętnie obok najdrobniejszych nawet objawów świadomego czy nieświadomego sabotażu. Zakładowe Komitety Pokoju powinny się czuć odpowiedzialne za wszystkich obrońców pokoju i całą załogę na swoim terenie, powinny interesować się walką o plan, pomagać w tej walce, wzmacniając pracę agitatorów pokoju tam, gdzie ludzie nie rozumieją jeszcze odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Byłoby błędem sprowadzać walkę o pokój tylko do zadań produkcyjnych. Również w domu, w dzielnicy wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój. I tam dociera łatwiej niż gdzie indziej wróg pokoju i Polski Ludowej. A jednocześnie tam kryją się wielkie, niewyzyskane rezerwy ruchu pokoju. Wiele kobiet — gospodyń domowych stanęło do akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, a potem z ogromnym rozmachem wystąpiło na zebraniach wyborczych. A jeszcze setki tysięcy nowych aktywistek i aktywistów ruchu pokoju stanie w naszych szeregach.

Polski ruch obrońców pokoju potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, skupiając w tej akcji 700.000 aktywistów, w większości bezpartyjnych, w bardzo dużej części kobiet. Ponad 4 miliony obywateli wzięło udział w zebraniach wyborczych. Szeroką falą wtargnął ruch pokoju na wieś. Spontanicznemu Czynowi Pokojowemu górników i całej klasy robotniczej odpowiedziały Czyny Pokoju PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, licznych gmin i gromad, nawet pojedynczych chłopów. Ruch pokoju ogarnął nowe warstwy, sięgnął do nowych środowisk, ale ogromne rezerwy jeszcze nie są wprowadzone do walki. Upowszechnić ruch pokoju, wydobyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce. Odczuwaliśmy przecież bezskuteczną zresztą robotę wewnętrznego wroga pokoju i w czasie akcji zbierania podpisów, i w akcji wyborczej. Działa on chytrze i atakuje podstępnie.

Amerykański wywiad nie dla pięknych oczu sanacyjnych „ministrów“ z Londynu wydaje pieniądze na ich utrzymanie, „partie“, gazety i audycje. Trzeba prowadzić zażarcie, na każdym kroku walkę przeciw imperialistycznemu oszustwu, szerzyć świadomość przyczyn wojny, pokazać jej siewców i ich agentury, otoczyć ich nienawiścią.

Trzeba pogłębiać uczucie braterskiej solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie, pogłębiać miłość i szacunek dla Związku Radzieckiego — głównej siły w walce o pokój — dla bohaterskiej klasy robotniczej, zmagającej się z imperializmem — dla Stalina, Wodza obozu pokoju.

Trzeba także skupiać uwagę na bliskich i konkretnych przejawach walki o pokój w terenie. Trzeba szerzyć zrozumienie znaczenia obronności kraju dla obrony pokoju, pogłębiać szacunek i miłość dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Trzeba wyostrzyć wzrok na wszystko, co może zdemaskować szpiega wojskowego czy gospodarczego.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierownictwa narodu w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludowymi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność narodu w walce o pokój — dokoła władzy ludowej, dokoła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Mamy za sobą Apel Sztokholmski.

Mamy przed sobą Światowy Kongres Pokoju. Niech Komitety Obrońców Pokoju będą gotowe do wykonania jego uchwał. Niech będą gotowi do ich wykonania polscy obrońcy pokoju.

Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, ucisku i grabieży.

Wszystko co ludzkość ma w tych wielkich czasach najlepszego — wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi zmagają się w tej walce.

Brać udział w tej walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najszlachetniejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

**Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju.**

**Z nami słuszna, wielka i piękna sprawa.**

**Z nami niezwyciężona potęga całej postępowej ludzkości.**

**Za pokój, za Ojczyznę — naprzód!**

## PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Olbrymie znaczenie potężnego ruchu, rozwijającego się w Polsce i w całym świecie w obronie pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych — jest dziś doceniane przez miliony światłych i przodujących ludzi we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem jest uświadomić każdemu i wszystkim — od dziecka, które zaczyna myśleć do dorosłego człowieka — wielką historyczną wagę tego ruchu oraz konieczność najczynniejszego w nim współdziałania. Jakże zasady kształtować mają zarówno dziś, jak i na przyszłość stosunki pomiędzy narodami — zasady pokoju i braterskiego współżycia, czy wilcze prawa wojny, grabieży i tyranii imperialistycznej — oto sprawa, o którą toczy się walka.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że olbrymiami większość ludzi na świecie jest za pokojem i przeciwko wojnie. Wiedzą o tym również imperialistyczni podżegacze wojenni, ale nie chcą się z tym pogodzić, nie chcą się wyrzec metod rabunku i żądy panowania nad światem. Próbuja jeszcze drogą oszustwa wciągnąć narody niepostrzeżenie w odmet wojny, która obok przemocy od wieków była nieodłączną metodą tyranów. Przykład jaskrawy tego rodzaju próby widzimy obecnie w Korei. Haniebna i grabieżcza napaść amerykańska na Koreę oraz prowokacyjne napaści na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej prowadzone są przy akompaniamencie obłudnego krzyku, że to ofiary napaści są agresorami. Aby upozorować to bijące w oczy oszustwo, zhańbiono flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże masy pracujące w większości krajów świata umieją już dziś odróżniać prawdę od kłamstwa. Sromotne bankructwo imperialistów jest nieuniknione. Zwycięstwa braterskiego narodu koreańskiego nad skłóconą zgrają napastników imperialistycznych, z których każdy chciałby korzystać z grabieży, chroniąc własne plecy, to zwycięstwo świętej sprawy wolności nad nikczemną inwazją. Zwycięstwa te służą sprawie pokoju i są równocześnie potwierdzeniem, że walka światowego obozu obrońców pokoju, w tej liczbie i polskich obrońców pokoju, posiada doniosłe znaczenie, przyczyniając się do zdemaskowania oszustwa imperialistów, do pokrzyżowania ich rozbójniczych planów. Świadomość tego winna jeszcze bardziej przyczynić się do wzrostu aktywności wszystkich obrońców pokoju.

Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch obrońców pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych obrońców pokoju rosną nieprzerwanie. Nic nie zdoła wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Siła tego ruchu opiera się ponadto na rosnącej wciąż sile narodów wyzwolonych z przemocy kapitalistycznej, na których czele kroczy potężny Związek Radziecki pod przewodem wielkiego chorążego pokoju — generalissimusa Józefa Stalina.

Naród polski włącza się do tej walki o pokój całkowicie i z niezłomną wolą zwycięstwa. Zadokumentował tę niezłomną wolę 18 milionami podpisów, wszystkich niemal, dorosłych obywateli naszego kraju. Potwierdza ją codziennie twórczym i ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi, gorącym zapałem polskiej młodzieży, serdecznymi uczuciami polskich matek i dzieci, patriotycznym oddaniem polskich żołnierzy.

Walka o pokój winna stać się w Polsce Ludowej hasłem ogólnonarodowego frontu bojowników o postęp i sprawiedliwość, zawołaniem wszystkich patriotów, ideą każdego człowieka pracy.

I Polski Kongres Pokoju był wspaniałym podsumowaniem pierwszego etapu tej walki.

Pragnę wyrazić głębokie uznanie organizatorom tego Kongresu i wielotysięcznej rzeszy aktywistów, członkom terenowych i fabrycznych komitetów i trójek, którzy przyjmowali czynny udział w akcji na rzecz I Kongresu Pokoju w Polsce. Szczególnie gorącym wyrazem solidarności uczcili Kongres Pokoju robotnicy i chłopci, którzy swój czyn pokojowy wcielili w swoje zobowiązania produkcyjne, w dodatkowy wysiłek twórczej pracy. Polski lud pracujący wzmacnia zdecydowanie siły pokoju, realizując wielki Plan 6-letni — plan budownictwa socjalistycznego.

Władze państwowe czynić będą wszystko, aby ułatwić warunki wzrostu sił Polski Ludowej — jako wkładu w ogólne dzieło umocnienia pokoju.

Życzę Wam, Obywatele, jako kierownictwu polskiego ruchu obrońców pokoju, dalszej wydajnej pracy. Mobilizujecie do walki o pokój cały naród polski, wciągając do tej walki nowe zastępy młodzieży i kobiet z miasta i wsi. Przygotowujecie się do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o pokój, wciągnie do tej walki nowe setki milionów ludzi.

W ten sposób tworzyć będziemy skuteczną zaporę wszelkim kno-  
waniom podżegaczy wojennych, zadamy cios śmiertelny wojnie, utrwali-  
my na wieki Zwycięstwo Pokoju w świecie.

#### PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA RADZIECKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU ALEKSANDRA KORNIJCZUKA <sup>1)</sup>

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy Przyjaciele!

Z wielką radością przekazuję Wam, w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju gorące, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w Waszej szlachetnej walce o pokój świata.

Wielki ogólnoswiatowy ruch obrońców pokoju przekształcił się w niebywale krótkim czasie w tak potężną siłę, że możemy dziś powiedzieć z całą pewnością, iż setki milionów prostych ludzi na całym świecie nie tylko nie chcą wojny, ale i rozporządzają środkami mogącymi

<sup>1)</sup> Nazwisko tego znakomitego pisarza ukraińskiego brzmi właściwie: *Kornijczuk*, przyjęto jednakże pisać je „Korniejczuk“. *Red.*



pokrzyżować wszelkie krwawe plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Świat nie znał dotychczas tak potężnego zjednoczenia setek milionów ludzi, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych, koloru skóry i przynależności społecznej. Prości ludzie całego świata zjednoczyli się przeciwko wrogom ludzkości, imperialistycznym handlarzom krwią — w świętej walce o sprawę pokoju, o dobre stosunki i przyjaźń między narodami.

Becenny wkład w ten światowy ruch bojowników o pokój wniosły narody wielkiego Związku Radzieckiego i ich wódz, chorąży pokoju światowego, przyjaciel i nauczyciel prostych ludzi naszej planety, Józef Stalin. Narody Związku Radzieckiego, pod przewodem wielkiego Stalina, stoją na czele światowego ruchu obrońców pokoju.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego bohaterski naród polski wnosi również wielki wkład w sprawę pokoju na całym świecie, stojąc w czołowej linii bojowników o pokój. Naród polski zdołał zjednoczyć wszystko, co jest w nim najlepszego, zespolić się całkowicie w walce o pokój, o odrodzenie swego pięknego państwa. Naród polski pod przewodem swego wielkiego Prezydenta Bolesława Bieruta pokazał całemu światu swą niewyczerpaną energię, swą niezłomną wolę i odwagę w walce o świętą sprawę pokoju na całym świecie.

Cześć Wam i chwała, Drodzy Przyjaciele, wierni towarzysze w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o pokój, o szczęście, o przyjaźń między narodami.

Byłby to jednak ogromny i niepowetowany błąd, gdybyśmy nie doceniali siły wrogów pokoju. Amerykańscy podżegacze wojenni wraz z angielskimi, francuskimi i innymi lokajami Wall-Street, czynią wszystko, aby rozpętać nową wojnę. Nowi zbrodniczy pretendenci do panowania nad światem od dawna już wyprzedzili hitlerowców w swych planach ujarzmienia narodów kuli ziemskiej.

Agresja amerykańska w Korei otworzyła oczy nawet tym ludziom, którzy wierzyli dotychczas w osławioną demokrację amerykańską — pokazując im, do czego są zdolni nowi pretendenci do panowania nad światem. Pod osłoną flagi Narodów Zjednoczonych mordują oni spokojną ludność Korei, burzą miasta i wsie rękoma lotników amerykańskich. Amerykańscy podżegacze wojenni sądzili, że zastraszą narody świata masowym bombardowaniem pokojowych mieszkańców Korei. Ale co z tego wynikło? Oto w ciągu pierwszych dziesięciu dni wojny dalsze 100 milionów ludzi złożyło swe podpisy pod apelem sztokholmskim. A więc już w pierwszych dniach wojny w Korei wszystkie narody wydały wyrok na agresorów amerykańskich.

Prostych ludzi nie można bowiem oszukać żadnymi mowami adwokatów amerykańskich podżegaczy wojennych, nie dadzą się oni zastraszyć ich armiami i lotnikami.

Ale prości ludzie kuli ziemskiej zrozumieli również coś innego — zrozumieli, że tworzony tak uporczywie przez Amerykanów mit o wszechmocy amerykańskiej floty powietrznej i armii rozleciał się w pył, gdy doszło do starcia z małym, bohaterskim narodem koreańskim.

Prości ludzie świata ujrzeli jak bardzo zmurzałe są fundamenty imperializmu amerykańskiego, kroczące ku zagładzie.

Otwierają się również oczy prostych ludzi w samej Ameryce. Naród amerykański ujrział, dokąd prowadzą go podżegacze wojenni i, pomimo niezwykle okrutnego terroru, Amerykanie składają swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Czymże agresorzy amerykańscy usprawiedliwiają fakt, że dostają po pysku? Pewien wybitny dziennikarz amerykański napisał niedawno, że Koreańczycy to fanatycy, że walczą fanatycznie. Żołnierze amerykańscy strzelają, gdy jednak widzą, że to pachnie śmiercią — wtedy, jako prawdziwi demokraci, cofają się. W moim ojczystym języku ukraińskim mówi się o tym tak: „Zabrechawsia aż nikudy“.

Wydarzenia w Korei, prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych w Chinach świadczą, że zanim Mac Arthur i jego generałowie nie dojdą w zupełności do takiego stanu, w jakim znalazł się Forrestal, są zdolni do wszelkiej prowokacji i awantury.

Powinniśmy być czujni jak nigdy dotąd. Zadaniem naszym jest wzmacniać nasze państwa, naszą potęgę, nasze siły i wzywać wszystkich obrońców pokoju na całym świecie do czynnej akcji przeciwko podżegaczom wojennym.

Powinniśmy nie żałować żadnych ofiar na święty ołtarz pokoju, nie dopuszczać do nowej wojny wszystkimi rozporządzalnymi środkami, paraliżować każdą awanturę amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, rozszyfrować i udaremniać wszelkie krwawe plany podżegaczy wojennych. Siły nasze są niezliczone! Możemy nie dopuścić do nowej wojny! Wywalczymy pokój!

Na Kongresie w Paryżu powiedzieliśmy wszystkim narodom świata: odwagi i jeszcze raz odwagi w walce o pokój na całym świecie! A narody świata odpowiedziały nam we wszystkich językach z głębi setek i setek milionów serc: „Niech żyje święta walka o pokój na całym świecie!“

Chwała bojownikom o pokój na całym świecie!

Chwała Wam i cześć, Drodzy Towarzysze w walce o pokój, Delegaci na I Polski Kongres Pokoju!

Niech żyje niezwyciężony sztandar pokoju — Wielki Stalin!

## PRZEMÓWIENIE WANDY WASILEWSKIEJ

Przyjaciele, Towarzysze! — Kiedy w 1939 r. padały na Warszawę bomby, krzyczeli hitlerowcy na cały świat, że to my na nich napadliśmy, że to Polacy przeszli niemiecką granicę. Ten stary goebbelsowski trick powtarza się dzisiaj znowu, powtarza się jak echo w ustach wiernych uczniów Goebbelsa i jego kolegów, w ustach podżegaczy wojennych, w ustach propagatorów amerykańskiego imperializmu. Mówią oni, że Związek Radziecki, że kraje demokracji ludowej prą do wojny, zagrażają pokojowi świata. Ale poza słowami, choćby ich

było bardzo wiele, chociażby brudną rzeką przelewały się na stronicach sprzedajnej prasy i płynęły przez wszystkie możliwe fale eteru — poza słowami są fakty.

Czyżż to bomby padają tam na Dalekim Wschodzie, niszcząc spokojne życie, spokojnych, szczęśliwych ludzi, którzy pragnęli jedynie żyć wolnymi i budować swoją ojczyznę? Handlarze broni, poszukiwacze mięsa armatniego, pretendenci do panowania nad światem zaprzęgli w swój rydwan nawet naukę, czy też to, co się u nich nazywa nauką.

Głoszą oni pseudo-naukowe teoryjki, że świat jest zbyt ciasny dla ludzi, że płodność ziemi jest ograniczona, że światu grozi przeludnienie, że wobec tego wojna jest koniecznością, że wojna tylko reguluje normalnym sposobem porządek rzeczy na świecie.

A my twierdzimy, że to kłamstwo i nie tylko twierdzimy, że to kłamstwo, ale wykazujemy i udowadniamy faktami, że to kłamstwo.

Związek Radziecki pokazał, że jedno ziarno pszenicy może dać zamiast jednego kłosa 10 kłosów, że tam gdzie tylko wicher przed stu laty szumiał nad samotnymi strumieniami — mogą szumieć łany pszeniczne i mogą zakwitać sady.

Związek Radziecki pokazał, że praca człowieka i miłość człowieka może ustokrotnieć i utysiąckrotnieć płodność ziemi, że nie ma granic bogactwa ziemi i dlatego nie ma granic i nie ma ograniczeń możliwości życia ludzkiego.

Nie chcemy ani atomowej bomby, ani żadnej innej bomby, nie chcemy jej rzucać na nikogo, nie pragniemy zdobyć, nie pragniemy cudzych, dalekich ziem, nasze kraje mają dość ziemi własnej i nasze kraje mają dość pracy, budując własne szczęście — byśmy chcieli się wtrącać w cudze sprawy, w interesy innych narodów lub innych państw.

Chcemy jednego — aby na nas nie rzucono bomb atomowych, nie chcemy ginąć nie tylko od bomb atomowych, nie chcemy ginąć od żadnych bomb, nie chcemy ginąć nawet od zwykłych kul karabinowych. My chcemy żyć dlatego, że jesteśmy narodami twórców, narodami wierzącymi w życie, narodami kochającymi życie, narodami, które czują, które rozumieją, że idą po wspaniałej, wielkiej, pięknej drodze ku powszechnemu szczęściu.

Straszą nas atomową bombą, a jednocześnie chcą nas oszukać, chcą nas znieść opowiadkami o jakimś wspaniałym porządku amerykańskiego życia, które oni z sobą niosą.

Widziałam własnymi oczyma, co niesie amerykański zdobywca narodom Europy. Widziałam w Rzymie rodziny włoskich robotników, które od 5 lat mieszkają na ulicy pod murami rzymskich pałaców, pod rozpostartą szmatą, pod kawałeczkiem dykty, na wiązce zgniłej słomy. Całe rodziny. Tam się rodzą i umierają dzieci, tam mieszka człowiek pod deszczem, pod wiatrem, pod palącymi promieniami słońca.

Widziałam na północy Francji jak na zebranie górników przychodziły ich żony z wynędzniałymi niemowlętami na rękę, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im: nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek narodu, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe nowe życie. Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich — umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierały dzieci w Leningradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój. O tę wolność i o pokój dziś walczy razem z nami cały świat, walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą portowi robotnicy i górnicy we Francji, walczy chłop włoski, wystawiając nagą pierś na kule policji — wszystko co uczciwe i prawe walczy dziś o pokój na świecie.

W ciężkich, trudnych pierwszych latach wojny, w 1941—42 r., kiedy nawała hitlerowska podeszła do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padały bomby, w murach kremłowskich czuwał Człowiek, którego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyjdzie i wolą stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem. Oczy i serca dwustu milionów ludzi zwracały się w Jego stronę, w stronę gwiazd kremłowskich, świecących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię Tego Człowieka dawało siłę żołnierzom, idącym w bój, imię Tego Człowieka dawało siłę pracującym o głodzie i chłódzie robotnikom w fabrykach, imię Tego Człowieka było nadzieją matek, imię Tego Człowieka było wiarą młodzieży, najgłębszą miłością całego narodu. Ten Człowiek był naszym wodzem, był wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem. Ten Człowiek jest dziś chorążym sztandaru pokoju, chorążym sztandaru życia, chorążym sztandaru szczęścia całej ludzkości.

On jest chorążym tego sztandaru i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usiłujących przygotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy!

## UCHWAŁA I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU

Rodacy, bracia i siostry!

W jedenastą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w jedenastą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, w powstającej z gruzów wojennych i codzien piękniejszej Warszawie zebraliśmy się na Pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Głos nasz jest głosem całego Narodu Polskiego, wyraża jego niezłomną, zespoloną, stanowczą wolę pokoju. Ze wszystkich stron Polski,

z miast i wsi, z fabryk i biur, ze szkół i laboratoriów naukowych, z warsztatów rzemieślniczych i pracowni artystów przybyliśmy na ten Kongres, by w imieniu tych, którzy nas wybrali, w imieniu całej ludności naszego kraju oświadczyć z trybuny tej sali:

*wszyscy jednak pragniemy pokoju, partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, starzy i młodzi — wszyscy jednak chcemy go umacniać, wszyscy jednak gotowi jesteśmy o niego walczyć. Nie ma w tej sprawie różnic między nami.*

Od chwili, gdy groźba nowej wojny zawisła nad światem — ruch obrońców pokoju w Polsce objął najszerzsze rzesze narodu. Szerokim echem odbił się wśród nas głos intelektualistów, działaczy nauki, sztuki i kultury z całego świata, którzy na Kongresie Wrocławskim ślubowali, iż pracą swą służyć będą czynnej walce o pokój. Potężny, masowy ruch pokoju, który objął dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie, potężny ruch pokoju, którego wyrazem były wielkie Kongresy w Paryżu, Pradze i Moskwie, znalazły w Polsce szeroki oddźwięk. Osiemnaście milionów podpisów Polaków pod Apelem Pokoju — świadczy wymownie, że cały naród polski w walce o pokój skupia się wokół naszej władzy ludowej i że tej jedności narodu żadne knowania wroga nie zdołają rozszepić. Coraz głębiej, coraz szerzej, coraz pełniej sięga w masy ludowe Polski świadomość, że pokoju nie dość jest pragnąć, lecz trzeba o niego walczyć.

Głos Polski Ludowej, rozlegający się mocno i zdecydowanie w obronie wszystkich, którym imperializm usiłuje narzucić ujarzmienie i wojnę, więź solidarności, jaka nas łączy coraz ściślej ze wszystkimi walczącymi o pokój ludami świata, trwałe sojusze i bratnia współpraca ze wszystkimi narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, a nade wszystko przyjaźń, pomoc i współpraca wielkiego Związku Radzieckiego — ostoji światowego pokoju — wszystko to czyni z Polski ważki czynnik światowego frontu pokoju.

Nasze wielkie zdobycze i wspaniałe perspektywy Planu 6-letniego, którego urzeczywistnienie wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących, pomnożą wielokrotnie naszą siłę, a przez to wzmocnią siły całego obozu pokoju.

Wobec ogromnego wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie, imperialiści uciekają się do coraz bardziej szaleńczych awantur, usiłując to w tym, to w innym punkcie ziemi rozpalic zarzewie nowej wojny. Bohaterski naród koreański zмага się zwycięsko ze zbrojnym najazdem amerykańskiego imperializmu, piędź za piędźią wyzwalając swój kraj od najeźdźców. Raz jeszcze przekonali się imperialiści, że ani udoskonalone narzędzia śmierci, ani najemne żołdactwo nie zdoła pokonać ludu walczącego o prawo do życia.

Ale mszcząc się za doznane klęski, najeźdźcy imperialistyczni nie cofają się przed naśladowaniem bestialskich wzorów hitlerowskiej wojny totalnej. Bombardują miasta i wsie koreańskie, dziesiątkują bezbronną ludność, masakrują kobiety i dzieci, obracają w perzynę całe osiedla, rujnują szpitale, szkoły, teatry, pomniki wielowiekowej, wyso-

kiej kultury. Depcą brutalnie prawa i układy międzynarodowe, osłaniając cynicznie swe zbrodnie flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dzisiejsi pretendenci do opanowania świata upodabniają się całkowicie do ich faszystowskich poprzedników. Nic dziwnego, że imperialiści amerykańscy szukają oparcia dla swych zbrodniczych zamierzeń, przede wszystkim wśród niedobitków faszyzmu. Dlatego tak gorączkowo zabiegają wokół odbudowy dawnej hitlerowskiej armii niemieckiej. Dlatego wypuszczają z więzień największych zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Trybunał Norymberski. Dlatego na hitlerowskich generałach oprzeć zamierzają werbunek landsknechtów przeciw obozowi pokoju. Okupacja chińskiej wyspy Taiwan (Formozy), zbrodnicze bombardowania chińskich osiedli — to nowe prowokacyjne próby rozpalenia pożogi wojennej.

W obliczu tych wydarzeń Pierwszy Polski Kongres Pokoju, w imieniu całego Narodu Polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszego życia, przyłącza swój głos do głosu mas ludowych całego świata:

*Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady;*

*domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli;*

*domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami i domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem;*

*domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej, i niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów;*

*domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich;*

*domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.*

Te żądania Narodu Polskiego, zgodnie z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Pokoju.

**R o d a c y !**

*Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce Apel Pokoju.*

*Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod apelem, każdy kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.*

*Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, by czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.*

**Bojownicy pokoju** — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm, szykując nową wojnę.

**Bojownicy pokoju** — będziemy walczyć o pokój, służąc Ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

**Bojownicy pokoju** — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

**Bojownicy pokoju** — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my gotowi są walczyć o pokój.

**Bojownicy pokoju** — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

Walka o pokój toczy się na całym świecie z wciąż wzrastającą siłą. Im wścieklej miotają się podżegacze wojenni, im bardziej gorączkowe są ich zabiegi, wysiłki, prowokacje i akty przemocy — tym bardziej zwarty, jednolity i potężny jest obóz pokoju, tym szersze rzesze stają w jego szeregach. Ta zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest i będzie skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic prócz zagłady.

Mnożą się zastępy miliardowej armii pokoju na całym świecie. Rośnie potencjał gospodarczy i siła obronna krajów budujących socjalizm. Coraz czynniejszą postawą, codzienną zaciętą walką manifestują wolę pokoju masy ludowe krajów Zachodu. Rosną siły demokracji i pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Waleczą w naszych pokojowych szeregach wielomilionowe masy ludu chińskiego, który zrzucił jarzmo amerykańskiej przemocy. Bohatersko walczy z najeźdźcą w obronie własnej wolności i pokoju świata naród koreański. Rośnie siła oporu ludów kolonialnych. Wszystko to są nasi bracia i sprzymierzeńcy, wszystko to są bojownicy tej samej wspólnej sprawy, żołnierze światowej armii pokoju, którą prowadzi i której przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki i Wielki Choraży Pokoju — Józef STALIN.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko co żywe i postępowe, co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra.

*Zwycięstwo będzie nasze.*

*Pokój zwycięży wojnę.*

## APEL KONGRESU DO POLONII ZAGRANICZNEJ

Do braci na obczyźnie.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, których do szukania chleba na obczyźnie zmusiło niegdyś bezrobocie i kapitalistyczny wyzysk, byście wraz z całym narodem polskim stanęli do zwycięskiej walki o pokój na całym świecie.

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy której pomocy próbują Was od kraju oddzielić, Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Warszawa odbudowuje się piękniejsza niż była. Znika ciemnota i zacofanie. Szerokie świadczenia społeczne zapewniają każdemu pełną opiekę zdrowotną i wczasy dla setek tysięcy ludzi. Z każdym dniem rozbudowuje się uprzemysłowienie kraju, zwiększa się produkcja, prześcigając już poważnie poziom przedwojenny. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi siłę i dobrobyt. Na przekór oszczerstwom zakłamaney propagandy kapitalistycznej — Polska Ludowa zawdzięcza taki rozwój i tempo swej odbudowy sojuszowi i przyjaznej pomocy ojczyzny socjalizmu, potężnemu Związkowi Radzieckiemu, i na tym sojuszu opiera swoją przyszłość.

Bracia na obczyźnie!

Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście, do zamianifestowania Waszej solidarności z Ojczyzną w walce o pokój.

Wraz z całym narodem polskim domagajcie się zakazu broni atomowej, domagajcie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich zbrodniczych środków masowej zagłady.

Wraz z całym narodem, domagajcie się powszechnego ograniczenia zbrojeń i rzetelnej kontroli wykonywania tego obowiązku.

Wraz z całym narodem domagajcie się zakazu wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami; domagajcie się przede wszystkim natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania z obcych ziem wszelkich wojsk interwencyjnych.

Wraz z całym narodem domagajcie się kategorycznie położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej i niszczeniu dorobku kulturalnego ludów pokojowych.

Wraz z całym narodem domagajcie się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagajcie się położenia kresu w uzbrajaniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

### WYBÓR WŁADZ KOMITETU

Po zakończeniu dwudniowych obrad I Polskiego Kongresu Pokoju odbyło się posiedzenie nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W czasie posiedzenia dokonano wyboru władz Komitetu.



Przewodniczącym został ponownie prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczącymi — min. Adam Rapacki, Jerzy Putrament — literat i Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL. Członkami prezydium wybrano: Franciszka Apryasa — górnik, Budownicze-go Polski Ludowej, Wojciecha Czapczyka — kolejarza z Bydgoszczy, Ostapa Dłuskiego — działacza społecznego, Marię Furmanową — matkę 6-ciorga dzieci z Gdańska, Stanisławę Jankowską — nauczycielkę, działaczkę ZNP, Wojciecha Kętrzyńskiego — publicystę, Wiktora Kłosiewicza — przewodniczącego CRZZ, Leona Kruczkowskiego — literata, Stanisława Kulczyńskiego — rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Alicję Musiałową — przewodniczącą Ligi Kobiet, Stanisława Nowocienia — sekretarza Zarządu Gł. ZMP, Artura Starewicz — działacza społecznego, Bonifacego Woźnego, księdza prowincjała Zakonu OO. Augustjanów.

WITOLD JAROSIŃSKI

## W ROCZNICĘ WYZWOLENIA BUŁGARII

(Przemówienie wygłoszone na akademii w Warszawie  
w dniu 8 września 1950 r.).

Mija 6 lat od chwili, gdy masy pracujące Bułgarii, dzięki wyzwoleniu kraju przez bohaterską Armię Czerwoną, wyrwały władzę z rąk kliki monarcho-faszystowskiej i ustanowiły władzę ludu.

Dzień ten obchodzą masy ludowe Bułgarii jako święto podwójnego wyzwolenia — narodowego i społecznego.

Polska klasa robotnicza i masy pracujące Polski przesyłają w tym dniu narodowi bułgarskiemu swoje gorące pozdrowienia, życzenia dalszego wzmocnienia władzy ludowej, rozwoju gospodarczego i kulturalnego, zwycięskiego marszu do socjalizmu, zwiększenia wkładu narodowego Bułgarii w międzynarodowe dzieło pokoju.

Dzień 9 września 1944 r. był przełomowym dniem w życiu narodu bułgarskiego.

Do tego dnia władza w Bułgarii znajdowała się w rękach kliki faszystowskiej, która w interesie kapitalistów i obszarników gnębiła ekonomicznie masy ludowe, spychając je na dno nędzy i upodlenia, na dno ciemnoty i zacofania, a równocześnie tłumila krwawo walkę wyzwolenczą, jaką robotnicy i pracujące chłopstwo w Bułgarii prowadziły pod przewodnictwem bohaterskiej Partii Komunistycznej ze zniemawionym rządem.

W dążeniu do utrzymania władzy w interesie wąskich grup kapitalistów panująca klika faszystowska nie zawahała się zdradzić najważniejszych interesów własnego narodu, zaprzędając go w niewolę Hitlerowi i czyniąc z Bułgarii jedną z baz wypadowych hitleryzmu dla agresji na Związek Radziecki.

Rozgromienie hitlerowskiej maszyny wojennej w Bułgarii przez Armię Czerwoną i wygnanie hitlerowskiego okupanta, umożliwiły masom ludowym w Bułgarii obalenie ustroju wyzysku i zdrady narodowej.

Masy pracujące i klasa robotnicza Bułgarii miały w tej walce — podobnie jak masy pracujące w Polsce — sojusznika klasowego w Armii Radzieckiej, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, paraliżował siły reakcji i umacniał siły rewolucji. Sojusznik ten był gwarancją, że mocarstwa imperialistyczne nie zdecydują o losach kraju wbrew interesom ludu.

„9 września — powiedział Jerzy Dimitrov w swym referacie na V Kongresie BPK — władza polityczna u nas została wyrwana z rąk kapitalistycznej burżuazji i monarcho-faszystowskiej mniejszości i przeszła w ręce ogromnej większości narodu, mas pracujących z miast i wsi, przy aktywnej roli kierowniczej klasy robotniczej i jej komunistycznej awangardy.“

Powstanie w dniu 9 września rozdziela dwa całkowicie różne okresy w historii Bułgarii: okres monarcho-faszystowskiej dyktatury, niosący polityczną i ekonomiczną niewolę i prowadzący nieuchronnie do katastrofy narodowej, oraz okres nowego, ludowo-demokratycznego i socjalistycznego rozwoju, który zapewnia wzrost i pełny rozkwit społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Bułgarii.

W ciągu 6 lat Bułgaria dokonała szeregu doniosłych reform gospodarczych, których inicjatorem była Bułgarska Partia Robotnicza (komunistów) i jej bohaterski wychowawca, uczeń Lenina i Stalina — Jerzy (Georgi) Dimitrov.

Reformy gospodarcze i społeczne przeprowadzone w tym okresie w Bułgarii pozwoliły zlikwidować wielkokapitalistyczną eksploatację w dziedzinie przemysłu i górnictwa, oraz usunąć kapitalistyczny system handlowy i finansowy.

W interesie i zgodnie z dążeniem mas pracującego chłopstwa bułgarski rząd ludowy przeprowadził reformę rolną, likwidującą pozostałości ustroju feudalnego. Zrobiony został poważny krok naprzód w zakresie zmechanizowania i unowocześnienia zacofanej produkcji rolnej. W okresie minionego 6-lecia Bułgaria, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, zrealizowała zwycięsko 2-letni plan gospodarczy, usuwając zniszczenia wojenne i tworząc warunki dla podjęcia planu 5-letniego, planu rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu.

Plan ten — to ambitny i rewolucyjny program działania, o którym mówił Dimitrov w sposób następujący: „Musimy wiedzieć, musi wiedzieć klasa robotnicza Bułgarii, musi wiedzieć cały nasz naród, że kraj nasz powinien osiągnąć w ciągu najwyżej jednego — dwóch 10-leci to, co inne narody osiągnęły w dziedzinie swego wewnętrznego rozwoju ekonomii, nauki i techniki w ciągu stuleci.“

Do walki o wykonanie planu pięcioletniego stanęły masy pracujące Bułgarii. Lud bułgarski, żyjący do 1944 r. pod butem dyktatury faszystowskiej, obudził się i tworzy nowe formy życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Pod kierownictwem Partii organizuje

instytucje władzy ludowej, jest gospodarzem swego kraju, kieruje jego rozwojem i marszem do lepszej przyszłości. Władza ludowa została ugruntowana prawami Konstytucji Dimitrowskiej z r. 1947, Konstytucja ta umocniła zdobycze demokratyczne narodu bułgarskiego i gwarantuje obywatelom wszechstronny i swobodny rozwój.



Premier Wylko Cervenkov (Czerwenkow)

Dzień zwycięstwa ludu bułgarskiego był jednocześnie dniem wyzwolenia z ucisku ekonomicznego i społecznego kobiet bułgarskich, żyjących dotychczas w niewoli przesądów feudalnych. Zyskały one równouprawnienie i możliwość brania aktywnego udziału w życiu politycznym i kulturalnym kraju. Dziś już wiele kobiet pracujących zajmuje w Bułgarii kierownicze i odpowiedzialne stanowiska.

Nigdy dotąd w swej historii naród bułgarski nie miał możliwości wykazać takiej aktywności politycznej, jak obecnie. Powstały potężne organizacje masowe, przy których pomocy masy ludowe biorą udział w rządzeniu krajem. Powstała milionowa organizacja Frontu Ojczyźnianego. Powstał Ogólnorobotniczy Związek Zawodowy, organizacja zawodowa robotników i urzędników z 860.000 członków. Następnie

1,400.000 chłopów zorganizowanych jest w Ogólnorolniczym Związku Zawodowym. Ponad milion liczy Związek Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej. Kobiety bułgarskie zrzeszone są w Związku, który liczy ponad 500 tysięcy członkiń.

Władza ludowa zapewniła ogromne możliwości wszechstronnego rozwoju młodzieży i jej organizacjom. Najważniejszym i najbardziej znamienym sukcesem pracy młodzieży jest całkowite ideowo-organizacyjne zjednoczenie postępowych sił młodego pokolenia. W roku 1947 został utworzony Dimitrowski Związek Młodzieży Ludowej, który obejmuje młodzież pracującą i uczącą się w Bułgarii i liczy dziś 670.000 członków. Pomocnikiem w pracy na terenie młodzieżowym Dimitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej jest Organizacja Pionierska „Wrześniowcy“, nawiązująca do tradycji rewolucyjnych walk wyzwolenczych i wychowująca nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu. Młodzież bułgarska bierze aktywny i ofiarny udział w walce o wykonanie planów gospodarczych, zwiększenie i udoskonalenie produkcji.

Już w 1945 r. z inicjatywy młodych kolejarzy stworzone zostały pierwsze brygady produkcyjne. Znaczny jest wkład młodych robotników w dziedzinie wprowadzenia socjalistycznych metod pracy w bułgarskich zakładach produkcyjnych i rolnictwie. Wspaniała młodzież bułgarska jest jednym z najbardziej przodujących oddziałów mas pracujących. W ciągu dwu ostatnich lat 400.000 chłopców i dziewcząt pracowało w brygadach młodzieżowych nad budową linii kolejowych, linii wysokiego napięcia, przy największych budowach w kraju — w nowym mieście Dimitrowgradzie<sup>1)</sup>, przy tamach wodnych, budowie elektrowni, dróg itp.

Pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej naród bułgarski osiąga coraz większe sukcesy w dziedzinie gospodarczej. Ogólna produkcja przemysłowa w końcu 1949 r. w porównaniu z produkcją 1939 r. wzrosła o 25%. W tym samym okresie wyprodukowano o 250% więcej energii elektrycznej, o 350% więcej węgla, o 200% więcej produktów przemysłu przetwórczego. Produkcja metalurgiczna zwiększyła się 22-krotnie, budowa maszyn — 34-krotnie. Plan produkcji przewidziany na I-szy rok 5-ciolecia został wykonany i przekroczony o 28%. Szczególnie znaczne są osiągnięcia władzy ludowej w dziedzinie elektryfikacji. W ciągu przeszło 50 lat rządu kapitalistycznego zelektryfikowałyzaledwie 784 osiedla. Natomiast w ciągu 5 lat władza ludowa zelektryfikowała 1.100 osiedli. Rozpoczęto budowę 26 potężnych elektrowni wodnych i 4 parowych.

Przemysł bułgarski charakteryzuje nie tylko wzrost tempa produkcji, ale również jej udoskonalenie poprzez przyswajanie sobie najnowszych i najracjonalniejszych metod pracy i budowę nowych zakładów produkcyjnych. W 1949 r. oddano do użytku 373 obiekty przemysłowe, z których 267 zostało zbudowanych ostatnio. Szczególnie szybko rozwija się przemysł ciężki, co zapewnia możliwości uzy-

<sup>1)</sup> W połudn. Bułgarii, nad Maricą. Red.

skania dalszych sukcesów na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Nie mniej ważne od rozwoju przemysłu są sukcesy Ludowej Bułgarii w dziedzinie przebudowy gospodarki rolnej i podniesienia produkcji rolniczej. Przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacja przemysłu i wzrost jego produkcji stworzyły podstawę dla dokonania przebudowy rolniczej gospodarki indywidualnej na spółdzielczość produkcyjną. Przejście na spółdzielcze formy gospodarki w rolnictwie zapewnia większą wydajność produkcji rolniczej, uprawę na wielką skalę przemysłowych kultur rolnych, stałe mechanizowanie gospodarki i pracy rolnej, zbudowanie szeregu urządzeń nawadniających i melioracyjnych, coraz szersze wykorzystywanie zdobyczy naukowych agrobiologii, stwarzając warunki do przewyciężenia zacofanej gospodarki rolnej. Obecnie ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi ogarnął już znaczną ilość gospodarstw indywidualnych. Pracujący chłopci w Bułgarii przekonali się, że jedyną dla nich drogą wyjścia z zacofania gospodarczego i kulturalnego są spółdzielcze gospodarstwa rolne. Dlatego też z każdym miesiącem wzrasta liczba spółdzielni produkcyjnych.

Władza ludowa w Bułgarii szczególnie nacisk kładzie na rozbudowę szkolnictwa, instytucji oświatowych i zdemokratyzowanie kultury bułgarskiej, tj. nadanie jej treści zgodnej z interesami i walką klasy robotniczej. Została znacznie zwiększona sieć szkół podstawowych i gimnazjów. Uruchomiono szereg dziennych i wieczorowych szkół ogólnokształcących i zawodowych dla pracujących. Wprowadzono również kształcenie korespondencyjne. W wyniku rozbudowy szkolnictwa liczba uczących się wzrosła o 80% w porównaniu z okresem sprzed 9 września 1944 r. Opieka i pomoc państwa ludowego umożliwiała młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenie się we wszystkich typach szkół. Obok tego w Bułgarii dokonuje się szybki wzrost liczby placówek kulturalno-oświatowych i upowszechnienia czytelnictwa. Nakłady książek zwiększyły się przeszło 3-krotnie w okresie 5-ciu lat i zagęszczona została znacznie sieć czytelni i bibliotek ludowych. W dziedzinie upowszechnienia kultury wielką rolę odgrywają kino-teatry, których liczba zwiększyła się w okresie 5-ciu lat przeszło 3-krotnie.

Rząd ludowy otacza opieką badania naukowe i twórczość artystyczną. Jednym z przejawów tego jest ustanowienie państwowych Nagród im. Dimitrova, które są przyznawane corocznie wybitnym naukowcom, artystom, wynalazcom i racjonalizatorom. Wielką pomocą w rozbudowywaniu życia naukowego i kulturalnego Bułgarii jest przykład i przyswajanie doświadczeń radzieckich w dziedzinie nauki, sztuki i kultury.

Olbrzymie osiągnięcia w umacnianiu władzy ludowej, coraz szersza eliminacja elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym i społecznym Bułgarii, przechodzenie do budowy podstaw socjalizmu — wywołały wzmoczoną wściekłość i rozpaczliwy opór reakcji bułgarskiej i wzmogły nacisk obozu imperialistycznego na Bułgarię.

Reakcja bułgarska widziała swój jedyny ratunek w oparciu się o imperializm amerykański, w przejściu na jego służbę i stoczyła się do roli agentury imperializmu amerykańskiego.

W warunkach bułgarskich walka ta poszła przede wszystkim drogą dywersji titowskiej, która znalazła swój wyraz w spisku zdrajcy Trajca Kostova.

Dzięki czujności i zdemaskowaniu roli Tita jako agenta imperializmu amerykańskiego przez WKP(b) i zaostrzeniu wskutek tego czujności Komunistycznej Partii Bułgarskiej, spisek Trajca Kostova został ujawniony i rozgromiony. Rozbicie spisku Kostova wzmogło siły i zwartość Bułgarskiej Partii Komunistycznej i klasy robotniczej Bułgarii, pogłębiło wdzięczność narodu bułgarskiego dla ZSRR i jego przodującej siły WKP(b), wzmogło wysiłki w budowie socjalizmu. Dziś cały lud Bułgarii skupia się dokoła Komunistycznej Partii Bułgarskiej, której przewodzi długoletni, najbliższy współpracownik wielkiego rewolucjonisty Dimitrova, obecny premier Wyłko Červenkov (Czerwenkow).

Coraz silniejsze są więzy łączące Bułgarską Republikę Ludową ze Związkiem Radzieckim, krajem socjalizmu i krajami demokracji ludowej.

Stosunki te stanowią przykład stosunków międzynarodowych nowego typu. W ustroju kapitalistycznym państwo silniejsze ekonomicznie podporządkowuje sobie gospodarczo i politycznie oraz wyzyskuje państwo słabsze. W ostatnich latach mieliśmy możliwość obserwować bezwzględność i zachłanność imperialistów amerykańskich, obłudnie zamaskowaną frazesami o pomocy, czyniącą z państw Europy Zachodniej państwa wasalne Stanów Zjednoczonych. Aby dogodzić interesom amerykańskim, rządy kapitalistyczne w tych krajach likwidują całe gałęzie przemysłu, doprowadzając kraj do ruiny, skazując setki tysięcy robotników na bezrobocie i głód. Inaczej dzieje się w stosunkach pomiędzy państwami demokracji ludowej a ZSRR. W stosunkach między krajami budującymi socjalizm, do których należy Bułgaria i Polska, oraz w stosunkach ich z krajem zwycięskiego socjalizmu, Związkiem Radzieckim, nie odgrywa roli wielkość i potęga gospodarza partnerów. Przeciwnie! Bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego przyspiesza rozwój przemysłu naszych krajów. Kraje nasze łączy wspólny cel — walka o pokój i triumf socjalizmu, — toteż stosunki między nimi oparte są na równości praw i poszanowaniu wzajemnych interesów. Pomoc, jaką otrzymują od siebie nawzajem kraje demokracji ludowej, jest podziałem doświadczeń i wymianą dóbr gospodarczych zainteresowanych krajów. Na takich zasadach opierają się istniejące i stale rozbudowywane we wszystkich dziedzinach stosunki między Polską a Bułgarią Ludową.

Podstawą ścisłych związków między naszymi bratnimi krajami jest jedność ideologiczna, wypływająca z konsekwentnego oparcia rozwoju obydwu krajów na niezwydanej nauce Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Tak ścisła współpraca nie mogła mieć miejsca między Polską a Bułgarią w okresie przed II Wojną Światową. Za zdraziecką politykę faszystowskich rządów Polski i Bułgarii płacił naród polski i bułgarski ofiarą krwi najlepszych swych synów przez długie, tragiczne lata.

Wyrazem dążeń do ścisłego zbliżenia między Polską a Bułgarią było zawarcie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy 29 maja 1948 r. Jak mówi artykuł wstępny tego historycznego dokumentu, umowa została zawarta: „W przekonaniu, że braterskie zbliżenie i ścisła współpraca odpowiadają prawdziwym uczuciom dwóch słowiańskich narodów, które widzą w tym poważne oparcie dla swojej wolności i niepodległości“. Polska Ludowa i Ludowa Republika Bułgarska idą wspólną drogą, która określa charakter naszej aktywnej przyjaźni i współpracy, ogarniającej wszystkie dziedziny życia. Struktura ekonomiczna i socjalna oraz życie kulturalne naszych krajów wykazują coraz więcej cech zbliżonych. Ułatwia to wymianę doświadczeń, dóbr gospodarczych i kulturalnych oraz wzajemną pomoc.

Jak żywą i doniosłą jest wymiana gospodarcza między naszymi za przyjaźnionymi państwami, świadczą o tym fakty następujące: w handlu zagranicznym Ludowej Bułgarii Polska zajmuje trzecie miejsce po Związku Radzieckim i Czechosłowacji, w zakresie zaś dostawy wytworów metalowych Polska zajmuje po Związku Radzieckim w imporcie Bułgarii drugie miejsce. Nasze systemy gospodarcze uzupełniają się wzajemnie. Pomagamy Bułgarii w rozbudowie jej potencjału przemysłowego przez dostarczanie maszyn, sprzętu kolejowego, materiałów elektrotechnicznych, chemikaliów i leków. Bułgaria zaś uzupełnia nasze zaopatrzenie w produkty spożycia, przede wszystkim w wysokogatunkowe tytonie, owoce, nasiona roślin oleistych, zboże. Ponadto otrzymujemy surowce do produkcji przemysłowej w postaci rud, metali, kolorowych, ołowiu i cynku.

Równoległe z dziedziną gospodarczą zacieśniamy i rozbudowujemy nasze więzy w dziedzinie kulturalnej i naukowej. Na podstawie konwencji kulturalnej działają w ścisłym porozumieniu nasze i bułgarskie radio, film, akademie nauk, wyższe uczelnie, biblioteki narodowe. W celu zaznajomienia się z życiem każdego z naszych krajów przeprowadzamy wymianę pracowników naukowych, artystów, artystek, pisarzy, studentów-stypendystów. W dziale wzajemnego zbliżenia i poznania dużą rolę odgrywa zwiększająca się stale ilość przekładów cenniejszych utworów literackich. Na język polski tłumaczeni są zarówno klasycy bułgarscy, np. Iwan Vazov, jak i pisarze współczesni (Elin Pelin, Stojanov). W Bułgarii polska literatura klasyczna cieszy się dużym powodzeniem i na ogół jest dobrze znana. Coraz więcej przekładów uzyskuje poezja i proza współczesna. W roku ub. w Polsce i Bułgarii zorganizowane zostały na dużą skalę akcje kulturalne: w Polsce „Rok Christa Boteva“ wielkiego bułgarskiego poety-rewolucjonisty, a w Bułgarii obchody ku czci Adama Mickiewicza i Fryderyka Chopina.

Wszechstronną działalność, której celem jest zaznajomienie naszych społeczeństw z życiem i dorobkiem kulturalnym obu krajów —

rozwijają organizacje społeczne: w Bułgarii Komitet Bułgarsko-Polski, a w Polsce Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej. Organizują one biblioteki i czytelnice, kursy języka zaprzyjaźnionego kraju, odczyty, wystawy, wydają broszury.

Akcji zbliżenia i wzmacniania przyjaźni polsko-bułgarskiej służy realizacja dwóch zasadniczych zadań, stojących obecnie przed obydwoma narodami. Pierwszym i naczelnym zadaniem jest walka o zwycięstwo idei pokoju oraz zwiększenie sił i zasobów obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Naród bułgarski i naród polski dały wyraz swym dążeniom pokojowym przez manifestacyjne przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. 18 milionów podpisów pod tym Apelem, zebranych w Polsce i 6 milionów podpisów, zebranych w Bułgarii — są przejawem aktywnego udziału tych dwóch krajów w walce o pokój. Swymi podpisami narody polski i bułgarski wyraziły wolę wspólnej walki ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój i zajęły miejsce w wielkim froncie, zrzeszającym bojowników pokoju na całym świecie. Tym samym narody nasze odpowiedziały w sposób wyraźny i potępiły amerykańską, imperialistyczną agresję w Korei i zmanifestowały swą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim, zwycięsko gromiącym amerykańskich grabieżców.

Walkę o pokój obydwu nasze narody łączą z mobilizacją sił do wykonania planów produkcyjnych. Walka o wykonanie planu 6-letniego w Polsce a w Bułgarii planu 5-letniego — stanowią wkład mas pracujących obydwu bratnich krajów w walkę o pokój, gdyż przyczyniają się do umocnienia siły i potęgi obozu pokoju.

Ale, najsilniejszą więzią łączącą nasze kraje, jest miłość i przywiązanie naszych narodów do wielkiego kraju socjalizmu, naszego wyzwoliciele, do ZSRR oraz do Wielkiego Wodza Narodów Radzieckich i całej postępowej ludzkości, do Józefa Stalina. Sojusz wieczysty naszych narodów ze Związkiem Radzieckim stanowi opokę naszej niepodległości, gwarancję zwycięskiego marszu do socjalizmu, podstawę pokoju i bezpieczeństwa naszych krajów.

Przyjaźń i pomoc ZSRR sprawiają, że narody nasze nie wątpią w zwycięstwo sił pokoju nad ciemnymi mocami podżegaczy wojennych!

Bułgaria Ludowa kierowana przez Bułgarską Partię Komunistyczną z premierem Cervenkovem, długoletnim i najbliższym współpracownikiem Jerzego Dimitrova na czele, i Polska z przodującą siłą narodu — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta, walczą wspólnie o trwałe pokój z siłami imperializmu, wsteczności i reakcji. „W walce tej — jak powiedział Prezydent Bierut — którą prowadzi światowy obóz demokracji i pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Chorażego pokoju światowego, Wielkiego Stalina, nasze bratnie narody znajdują nowe źródła jak najściślejszej współpracy.“

Niech żyje Bułgarska Republika Ludowa!

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!



Niech żyje Bułgarska Partia Komunistyczna i Jej Kierownik  
Wyłko Czerwenkow!

Niech żyje przyjaźń i braterska współpraca narodu polskiego  
i bułgarskiego!

Niech żyje niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja pokoju  
i wolnych narodów oraz jego wódz — wielki Stalin!

*Witold Jarośniński*

RADOMIR ŠARANOVIĆ

## MASY PRACUJĄCE JUGOSŁAWII WZMACNIAJĄ WALKĘ PRZECIWKO FASZYSTOWSKIEMU REŻIMOWI TITA

Wskutek faszystowskiej polityki titowców narody Jugosławii znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zamiast planowej gospodarki — anarchia kapitalistyczna, zamiast władzy ludowej — władza kontrrewolucyjnej klikki, zamiast dobrobytu mas pracujących, kolonialna eksploatacja i coraz większa nędza ludu pracującego.

Takie są wyniki współpracy na zasadach „równości“ między titowsko-faszystowską kliką, a państwami imperialistycznymi.

W pierwszym okresie po wojnie, pod naciskiem mas pracujących, klikki titowska musiała poczynić pewne kroki w kierunku usunięcia pozostałych po ustroju kapitalistycznym różnic, które dzieliły kraj na obszary z częściowo rozwiniętym przemysłem i na tereny prawie całkowicie pozbawione przemysłu.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zaczęły powstawać fabryki w nieuprzemysłowionych częściach kraju. Masy pracujące entuzjastycznie powitały budownictwo przemysłowe, uważając, że nadszedł czas całkowitego wyzwolenia spod jarzma kapitalizmu i zakładania fundamentów socjalizmu.

Faszystowscy zdrajcy spod znaku Tita zmienili ten kierunek rozwoju gospodarczego Jugosławii jeszcze w czasie układania awanturniczego planu 5-letniego, z którego dziś zresztą pozostało jedynie wspomnienie. Charakterystyczną cechą tego planu były zawarte w nim sprzeczności, które z góry skazywały go na krach.

Dość powiedzieć, że według „planu“, Jugosławia miała wydobyć w 1951 r. przeszło 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> razy więcej węgla i 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> razy rudy żelaznej niż w 1939 r. Jednocześnie produkcja surówki miała wzrosnąć 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> razy, papieru przeszło 8 razy, nawozów sztucznych 5 razy, maszyn prawie 7 razy, a wagonów nawet 300 razy. Z samego zestawienia tych cyfr wynika awanturniczy charakter „planu“ titowskiego.

Szczególny nacisk położono w nim na rozbudowę tych gałęzi produkcji, których wytwory mogły być sprowadzone na dogodnych warunkach dla Jugosławii ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tak więc już przy opracowywaniu „planu“ twórca jego

knuli zamiary zerwania współpracy gospodarczej z obozem socjalizmu, i zerwania z nim potem już całkowitego.

Realizacja planów produkcyjnych poszczególnych przemysłów całkowicie zawiodła. Oto jak się przedstawia sytuacja w niektórych kluczowych pozycjach tak zw. titowskiego Planu 5-cioletniego.

Fabryka „Ivo Lola-Ribar“, która została uruchomiona 1 stycznia 1948 r., w ciągu 29 miesięcy wyprodukowała zaledwie 2 prototypy maszyn „Mamut nożyce“, które wobec swego przestarzałego typu mają właściwie tylko muzealne znaczenie.

Fabryka „Rade Končar“, która miała produkować silniki elektryczne o mocy od 34 do 75 KW oraz inne silniki o mocy 600 KW, ograniczyła swoją pracę do montowania części kupionych za granicą.

„Titowskie Zakłady“ w Lublanie, o których mówiono, że należą do największych fabryk turbin wodnych w Europie środkowej, miały produkować turbiny systemu Pelton, Francis i Kaplan — o sile od 10.000 do 150.000 KW, oraz pompy wodne, a specjalnie pompy melioracyjne. W rzeczywistości, jak się to okazało na targach w Zagrzebiu, produkują tylko piły tartaczne.

Fabryka w Beżanach koło Zemuna, która nosi imię kata narodów Jugosławii oprawcy Rankovića, miała produkować kompletne urządzenia dla przemysłu skórzanego. Służy ona jednak tylko jako warsztat do naprawiania starych urządzeń przemysłowych.

Oprócz tego jako najważniejsze obiekty „budowy socjalizmu“ zostały w „planie“ zamieszczone: wysuszenie Jeziora Skadarskiego, którego większa część leży na terytorium Albanii, rozbudowanie zagłębia węglowego w Bośni, wielkich central hydro-elektrycznych na Wardarze i Drinie, budowa kanału Dunaj—Cisa—Dunaj, budowa olbrzymich elektrowni na Drawie (i to na terenach, które titowscy zdrajcy sprzedali anglo-amerykańskim imperialistom poza plecami narodów Jugosławii i które obecnie znajdują się na terytorium Austrii).

Obecnie o tych budowach nie mówi się więcej. Oto jak się przedstawia stan prac na niektórych z tych budowli.

Latem ubiegłego roku rozpoczęto budowę kanału Dunaj—Cisa—Dunaj po długotrwałej propagandzie prasowej, ale bez żadnych technicznych przygotowań. Do budowy tego kanału ściągnięto około 3—4.000 przymusowo zmobilizowanych chłopów z Wojwodiny, pilnowanych przez specjalne oddziały, by nie uciekli. Według planu, prace przy budowie kanału powinny były zakończyć się w 1951 r., ale do chwili obecnej wykonano zaledwie minimalną część robót ziemnych. Inne prace, związane z kanałem, jak budowa mostów, zabezpieczenie brzegów itd., nie zostały w ogóle rozpoczęte.

Składając sprawozdanie z wykonania planu na 1949 r., minister Kidrič powiedział, że wykonanie planu elektryfikacji kraju musi się przedłużyć do 1952 r. To samo odnosi się do czarnej metalurgii.

W związku z oczywistym krachem tych planów, titowscy fachowcy rzucili hasło „6-go roku“ planu 5-cioletniego, a to wówczas, kiedy „plan“ 5-cioletni został kilkakrotnie obniżony.

W 1948 r. plan poszczególnych gałęzi przemysłu został obniżony do 50% pierwotnej wysokości, a z początkiem 1949 r. w niektórych gałęziach o przeszło 30%. Mimo tego np. przemysł Chorwacji wykonał plan zaledwie w 60%, przemysł Serbii według wartości w 67%, a według wysokości produkcji tylko w 46%. Przemysł naftowy wykonał plan tylko w 67%, a przemysł budowy motorów w 73%.

Plan zaopatrzenia ludności np. w mydło zrealizowano w 1949 r. w 66%, plan konsumpcji węgla opałowego w 61%, a drzewa opałowego w 70%.

Krach planu 5-cioletniego skłonił titowców do zdecentralizowania kierownictwa poszczególnych gałęzi przemysłu i zaopatrzenia. Obecnie podlegają one tzw. radom republikańskim. Titowscy faszyci starali się w ten sposób przerzucić odpowiedzialność za wszelkie braki i głód, jakie cierpi ludność, z rządu centralnego na organy poszczególnych republik.

Idąc dalej drogą zdrady interesów narodów Jugosławii, titowcy uczynili nowy krok w kierunku przywrócenia kapitalizmu w Jugosławii. Jest nim uchwalona ostatnio ustawa o zniesieniu nacjonalizacji przedsiębiorstw i przekazaniu zakładów przemysłowych, kolei, kopalń węgla i rudy w ręce tzw. kolektywów pracy.

Najważniejszą przyczyną, dla której titowcy znieśli nacjonalizację przedsiębiorstw, robiąc w ten sposób nowy krok w kierunku przywrócenia kapitalizmu w Jugosławii — jest nacisk anglo-amerykańskich imperialistów, domagających się przywrócenia w Jugosławii prywatnej własności środków produkcji i umożliwienia inicjatywy prywatnej. Mają oni w tym wyraźny cel: chodzi o pogłębienie procesu podporządkowywania kraju pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo-amerykańskim, o umożliwienie dalszej, na jeszcze szerszą skalę penetracji kapitału zagranicznego w Jugosławii, o uutorowanie drogi do całkowitego przywrócenia kapitalizmu.

Ustawa oddaje UDBie (policji Rankovića) całkowitą kontrolę nad przemysłem i legalizuje potworny wyzysk robotników, których zmasza się do niewolniczej pracy w imię interesów imperialistycznych mocodawców Tita.

Nową organizację gospodarki zdrajcy titowscy wzorowali na faszystowskich „korporacjach pracy“, które służyły ochronie kapitalizmu i uzasadnieniu wyzysku mas pracujących. Ale robotnicy Jugosławii dawno przejrżeli plany titowskich lokajów imperializmu i zacięcie walczą przeciwko niewolniczym warunkom pracy, bez względu na to, w jakiej formie są im one narzucone.

Nowe niewolnicze umowy zbiorowe podpisało zaledwie 33,9% robotników Chorwacji, 10% w Słowenii, 27% w Serbii. Robotnicy Jugosławii wiedzą bowiem doskonale, że staną się właścicielami zakładów przemysłowych, kolei i kopalń, oraz wszystkich bogactw naturalnych tylko wtedy, gdy runie faszystowski reżim kliki titowskiej — i władza ludowa przystąpi do budowy podstaw ustroju socjalistycznego.

Miliony robotników jugosłowiańskich na własnej skórze odczuwają skutki zdrady titowskiej, która rzuciła kraj w otchłań kryzysu. W kraju szaleje inflacja. Według oficjalnych danych w 1949 r. w porównaniu z 1948 r. zwiększył się obieg pieniądza o 6 miliardów 300 milionów dinarów. Rzeczywisty stan rzeczy przedstawia się jeszcze tragiczniej. W pierwszej połowie 1950 r. znalazło się w obiegu 55 miliardów dinarów, a nie 40 miliardów, jak to podają czynniki urzędowe. Innymi słowy, wydrukowano ponad 15 miliardów dinarów więcej. W związku z inflacją, masy pracujące Jugosławii znajdują się w tragicznym położeniu. Ceny produktów żywnościowych i innych artykułów powszechnego spożycia wzrosły o przeszło 750% w porównaniu z 1945 r., podczas gdy płace robotnicze podniesiono zaledwie o 9%.

Odpowiedzią jugosłowiańskiej klasy robotniczej na zdradziecką politykę Tita — Rankovića jest sabotowanie i masowe porzucanie warsztatów pracy.

W Serbii w ciągu 1949 r. przeszło 400.000 robotników uciekło z przedsiębiorstw przemysłowych. W Chorwacji w ciągu ubiegłego roku strajkowało ponad 30% robotników przemysłowych. W samym tylko górnictwie w Chorwacji w ciągu 1949 r. w wyniku strajków titowcy stracili 164.915 dniówek roboczych. W Słowenii w ciągu ostatnich 6 miesięcy strajki robotników leśnych przyniosły stratę 102.000 dniówek.

W przemyśle drzewnym w Słowenii na skutek oporu robotników titowcy tracą co miesiąc około 17.000 dniówek roboczych, co spowodowało spadek rocznej produkcji drzewa o 360.000 m<sup>3</sup>.

W wielu fabrykach i przedsiębiorstwach produkcja stale spada jak np. we fabrykach włókienniczych „Oktobarska Sloboda“, „Elka“, „Andja Ranković“, „Sonja Marinković“, „Verteks“ i innych.

Titowska Jugosławia stoczyła się do rzędu krajów kolonialnych i zależnych, których burżuazja podporządkowała się anglo-amerykańskim imperialistom w walce przeciwko klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu w swoim kraju.

Titowscy faszyci robią wszystko, ażeby rozbić sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, ażeby skompromitować w oczach szerokich mas hasła socjalizmu, ażeby zniszczyć awangardę klasy robotniczej. Jednakże prawdziwi komuniści-internacjonalisci stają coraz liczniej na czele ogólnonarodowej walki przeciwko faszystowskiemu ustrojowi, coraz bardziej wzmacniając front narodowo-wyzwoleńczy.

Obecnie odbywa się proces łączenia się nielegalnych kół i grup. Żywiłowe wystąpienia poszczególnych grup i działaczy przyjmują coraz bardziej zorganizowany charakter. Wzmacnia się rewolucyjna czujność przeciwko szpiegom i prowokatorom, których titowcy nasyłają do rozbicia organizacji.

Nielegalne organizacje komunistyczne organizują pomoc materialną dla rodzin aresztowanych i zamordowanych patriotów, którzy padli ofiarą titowskiego terroru. Kolportują oni i rozpowszechniają prasę jugosłowiańskich emigrantów politycznych, która wychodzi

w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, przepisują i rozpowszechniają poszczególne artykuły i hasła z pism rewolucyjnych.

Praca wychowawcza w nielegalnych organizacjach politycznych odbywa się w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu miłości do Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina.

Nowopowstająca Komunistyczna Partia Jugosławii jednoczy w swoich szeregach najlepsze siły ludu jugosłowiańskiego jako awangardę klasy robotniczej, wysuwając się na czoło ogólnonarodowego frontu wyzwolenczego. Masy pracujące Jugosławii łączą swą walkę przeciwko sługusom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych z ogólną walką o pokój. W tych warunkach podstawową siłą walki wyzwolenczej narodów Jugosławii przeciwko tito-faszystowskiemu reżimowi staje się sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, kierowany przez prawdziwych komunistów-internacjonalistów. Nielegalne organizacje komunistyczne zdobywają coraz większe doświadczenie w kierowaniu walką anty-titowską, w organizowaniu konkretnych akcji.

Do szeregów bojowników śmiało wstępuje młodzież. Studenci Uniwersytetu Zagrzebskiego wystąpili przeciwko rozpowszechnianiu antynaukowych i antymarksistowskich teorii profesorów titowskich, a młodzież robotnicza z fabryki „Rade Končar“ wystosowała do studentów pismo z pozdrowieniami, wyrażając pełne poparcie dla ich walki.

Nawet titowcy musieli się przyznać, że nie udało im się wciągnąć do przysposobienia wojskowego więcej niż 10% młodzieży wiejskiej.

Im bardziej Tito i jego faszystowska klika zaciskają pętlę na gardle jugosłowiańskich mas pracujących, im jawniej przechodzą do obozu imperializmu, tym jaskrawiej występują i pogłębiają się sprzeczności między szerokimi masami, a garstką imperialistycznych najmitów.

W swoich dążeniach do rozbicia ruchu rewolucyjnego w kraju — titowcy wtrącają do więzień i obozów nowe setki i tysiące jugosłowiańskich patriotów, nie szczędząc nawet swoich wczorajszych bliskich współpracowników.

Spowodowało to logicznie nienawiść do całego titowskiego systemu i wywołało szereg zbrojnych powstań, a w pierwszym rzędzie w Chorwacji i Bośni.

Zgniliznę titowskiego reżimu charakteryzują najlepiej ostatnie wydarzenia w Chorwacji. Jak wiadomo, trzech ministrów tzw. rządu Chorwacji, członków Komitetu Centralnego, podało się do dymisji i odmówiło dalszej współpracy ze zbrodniczą kliką titowską.

Wszystko to jeszcze raz potwierdza, że kryzys faszystowskiego reżimu pogłębia się; że pozycja góry rządzącej Jugosławią silnie się chwieje.

Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem mas pracujących kryzys ten będzie się coraz bardziej pogłębiał, co przyspieszy ostateczną zagładę titowskiego reżimu kliki Tita — Rankovića.

Do szeregu bojowników o wolność i niezależność Jugosławii, do szeregu bojowników o pokój — wstępują nowe tysiące śmiałych jugosłowiańskich patriotów, którzy nie chcą się podporządkować polityce titowskich podżegaczy wojennych, polityce bezprawia, ucisku i kolonialnej zależności.

*Rudomir Šaranović*

HENRYK DOBROWOLSKI

## FELIKS DZIERŻYŃSKI

(W rocznicę urodzin wielkiego rewolucjonisty)

Kraków stanowił w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową bazę dla napływowych rewolucjonistów. Wśród nich przebywał kilkakrotnie Feliks Dzierżyński, wybitny działacz SDKPiL, jeden z największych bojowników o wyzwolenie proletariatu polskiego i rosyjskiego, bohater Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i najbliższy współpracownik Lenina i Stalina. Gdy w r. 1910 i 1911 policja austriacka przesłuchiwała Dzierżyńskiego w Krakowie, ustaliła wówczas, że pochodzi on z Dzierżynowa (powiatu oszmiańskiego, gub. wileńskiej), jest synem Edmunda, właściciela folwarku i nauczyciela gimnazjalnego, oraz matki Heleny z Januszewskich, sam jest dziennikarzem z zawodu, pracuje w administracji „Trybuny i Wolnego Głosu“, do żadnej partii nie należy, przybył do Krakowa w marcu 1910 r. jako rosyjski poddany za paszportem wydanym w Warszawie. Jasne, że Dzierżyński z powodów konspiracyjnych i ze względu na żywe kontakty policji austriackiej z „ochroną“ carską, nie wszystko zeznał ściśle, nie do wszystkiego się przyznał, a swe pochodzenie społeczne podkreślał z pewnością dlatego, iż wiedział o tym, ile szacunku policyjne władze Galicji żywiły dla ziemiaństwa. W rzeczywistości zaś Dzierżyński dawno już zerwał całkowicie z środowiskiem szlacheckim i był wytrawnym zawodowym rewolucjonistą.

Urodził się 11 września 1877 roku. Do gimnazjum chodził w Wilnie. Już jako 17-letni młodzieniec wstąpił do organizacji socjaldemokratycznej Litwy. Zetknął się wtedy z uciskiem mas ludowych na Białorusi i Litwie, tak ze strony rodzimej burżuazji, jak nacjonalizm polskiego i caratu. Z tego okresu datuje się nienawiść Dzierżyńskiego do caratu i to zdecydowało o jego wstąpieniu na drogę walki i pracy rewolucyjnej. Uczy się sam marksizmu i uczy drugich. Kieruje kółkami rzemieślniczej i robotniczej młodzieży. Uczestniczka jednego z kółek wspomina o Dzierżyńskim, że zapalał słuchaczy swoim entuzjazmem, swoją wiarą w zwycięstwo rewolucji. W pracy rewolucyjnej nigdy nie wykazywał żadnych odstępstw i chwiejności, zdobywał robotników dla walki klasowej, interesował się ich ciężkim położeniem, cieszył się dużą wśród nich popularnością.

„Trzeba być bliżej mas i samemu się od nich uczyć“ — niejednokrotnie mawiał Dzierżyński. Sam tej zasady przestrzegał skrupulatnie. Urzeczony rewolucyjną pracą — dobrowolnie występuje z gimnazjum

na rok przed maturą. Partyjną robotę rozpoczyna w Kownie w r. 1897. „Tu zetknąłem się — pisze w autobiografii — z masą fabryczną i zarazem z niesłychaną nędzą i wyzyskiem, zwłaszcza pracy kobiecej. Tu też w praktyce nauczyłem się organizować strajk“.

Wierzy zawsze, że proletariat zwycięży rząd carski i zniweczy potem panowanie kapitalistów. Nie złamię Dzierżyńskiego prześladowania. Po raz pierwszy został aresztowany w Kownie w drugiej połowie



Feliks Dzierżyński

roku 1897. W więzieniu pisze artykuły do „Robotnika Litewskiego“ i wileńskiego „Echa Robotniczego Życia“. W następnym roku został skazany na trzy lata zsyłki do gubernii wiąskiej. W Nolińsku kontynuuje rewolucyjną pracę wśród tubylczej ludności, za co został wysłany dalej na północ, do głuchej wsi Kajgorodskoję. Z Nolińska pisze do siostry Aldony w odpowiedzi na listy od niej otrzymane: „Widzę z nich, że jesteś ze mnie ogromnie niezadowolona (a propos nie powiem, żebym i ja z siebie był zadowolony) a wypływa to z tego, iż Ty mnie wcale nie rozumiesz i nie znasz. Znałaś mnie dzieckiem, podrostkiem — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym, ustalonym. Życie będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać tak samo, jak burza stuletnie dęby wali. — lecz nigdy zmienić“. Prąd rewolucyjny uniósł

Dzierżyńskiego i nie go nie sprowadzi z obranej drogi. W sierpniu 1899 r. ucieka z zesłania, wraca do Wilna, udaje się następnie do Warszawy i tu rzuca się w wir walki rewolucyjnej, oraz przeciwstawia nacjonalistycznemu kierunkowi w ruchu robotniczym. Walczy z PPS i buduje marksistowską partię polskiego proletariatu. Opowiada się za ścisłym współdziałaniem SDKPiL z partią socjaldemokratyczną Rosji. „Teraz znaleźliśmy — głosiła odezwa socjaldemokratów polskich — dzielnych sprzymierzeńców w Moskwie, w Jarosławiu; w Petersburgu proletariat rosyjski odnosił zwycięstwa; na Litwie stanął lud roboczy do walki; zgnębiony, wzgardzony, wyzyskiwany więcej od innych robotnik żydowski podnosi głowę. Na całym obszarze carskiego państwa idea proletariatu znalazła oddźwięk radosny, brat znalazł brata“.

Jaką sytuację Dzierżyński zastał w Warszawie w r. 1899? Pisze w swoich wspomnieniach o tym, że „poszczególne jednostki, które zaliczały siebie do SD, lecz wobec bezczynności zupełnej były zdemoralizowane w sensie politycznym, tj. krytykowały zajadłe, osobiście PPS i niczym poza tym nie zajmowały się“. W łonie organizacji PPS-owskiej była wśród proletariuszy olbrzymia większość, opozycyjnie usposobiona do władz i kierunku PPS. „Trzeba więc było tylko energicznie się zabrać do pracy i organizacji — i SDKPiL zmartwychwstałaby“.

W dniu 4 lutego 1900 r. znowu policja aresztowała Dzierżyńskiego na jednym z nielegalnych zebrań. Obwiniono pepesowca Kazimierza Łychosiaka o denuncjację. Przez trzy lata trzymano Dzierżyńskiego w X pawilonie cytadeli warszawskiej i w więzieniu siedleckim. W roku 1902 został zesłany do Wilujska w gub. jakuckiej na lat pięć.

W Aleksandrowsku pod Irkuckiem kieruje on buntem na znak protestu przeciwko pozbawieniu skazańców politycznych praw, przewidzianych w regulaminach więziennych. Nad bramą więziennego obozu umieszczono czerwony sztandar z napisem „Wolność“. Bunt zakończył się uwzględnieniem większości żądań zesłańców przez carską administrację w Irkucku. W czasie dalszego transportu do Wilujska — Dzierżyński uciekł w czerwcu 1902 roku. I znowu wraca ten nieustraszony rewolucjonista do kraju i mimo nadszarpniętego poważnie zdrowia, przystępuje do gorącej pracy partyjnej, czując, jak wzbiera rewolucyjna fala nad Rosją i Królestwem Polskim. Zachodziła pilna potrzeba zcementowania ruchu robotniczego. Kierownictwo SDKPiL znajdowało się wówczas zagranicą i przez to nie było dostatecznie powiązane z organizacją w kraju. Dzierżyński jedzie do Berlina, odważnie krytykuje kierownictwo, domaga się wzmocnienia więzi partyjnej i wzmoczenia działalności. Na jego wniosek konferencja berlińska postanawia wydawać nielegalny organ „Czerwony Sztandar“. Dzierżyński wszedł do zagranicznego komitetu SDKPiL. Udaje się do Krakowa, aby być bliżej Królestwa Polskiego. Wydaje tu „Czerwony Sztandar“, organizuje przemysł „bibuły“ do Kongresówki, często przekrada się nielegalnie do Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, prowadzi poważną robotę zjednoczeniową z RSDRP<sup>1)</sup>. Pisze w tym czasie: „Nie może być ruchu

<sup>1)</sup> Rosyjska Socjal-Demokratyczna Robotnicza Partia, kierowana przez Lenina. *Red.*



proletariackiego oddzielnych narodowości, powinien być jeden proletariacki ruch, jedna socjaldemokratyczna partia, któraby ogarnęła cały proletariat bez różnicy narodowości". Na IV zjeździe SDKPiL na wniosek Dzierżyńskiego uchwalono wysłać delegację na II-gi zjazd RSDRP.

Zbliża się rok 1905. Wzbiera fala strajków w całej Rosji. Krwawa masakra robotników w Petersburgu z 9/22 stycznia 1905 r. stała się sygnałem do rewolucyjnych wystąpień proletariatu w Rydze, Królestwie Polskim, Odessie i na Kaukazie. Dzierżyński przybył teraz do Warszawy, gdzie kierował rewolucyjnymi wystąpieniami robotników polskich. Nawołując do walki przeciw wyzyskiwaczom — podkreślał — że klasa robotnicza może uzyskać wolność i władzę polityczną tylko wtedy, kiedy bić się będzie pod kierownictwem jedynej rewolucyjno-marksistowskiej partii w warunkach jedności klasy robotniczej. Dzierżyński był jednym z głównych inicjatorów centralnej demonstracji 1-Majowej w Warszawie. Masowy charakter demonstracji potwierdzał, że bohatera SDKPiL wyrosła na prawdziwą przewodniczkę polskiego proletariatu. „Okolo dwudziestu tysięcy głów ludzkich szło pod czerwienią sztandarów, z piersi tłumów dobywały się niezestrojone, kłócące ze sobą, a mimo to potężne i porywające dźwięki pieśni rewolucyjnych“ — tak opisuje bezpośredni uczestnik potężnej demonstracji pod wodzą SDKPiL. Pierwszomajowa demonstracja zakończyła się krwawą masakrą. W dniu 4 maja odpowiedzią na nią był strajk protestacyjny, kierowany przez Dzierżyńskiego.

W lipcu 1905 r. na uczestników konferencji SDKPiL, zebranych w lesie pod Warszawą napadła ochrana, Dzierżyńskiego aresztowano razem z 40 towarzyszami. Znow został zamknięty w X pawilonie, z którego wydostaje się na wolność na skutek rewolucyjnych wydarzeń październikowych. Rośnie rewolucja. W całej Rosji wybuchł strajk powszechny. Przestraszony car poszedł na ustępstwa, których wyrazem był tzw. manifest konstytucyjny. Był on potrzebny do uśpienia czujności narodu, do zyskania na czasie dla kontrrewolucyjnego uderzenia przeciwko masom robotniczym. Zwolniony z więzienia Dzierżyński ostrzegał robotników: „Nie wiercie carskim sługusom, nie wiercie burżuazji“. Na oszukańczy manifest należało zdaniem Lenina odpowiedzieć zbrojnym powstaniem. Przywódcy PPS łamali solidarność polskiego i rosyjskiego proletariatu i zdążyli do poddania polskiego ruchu rewolucyjnego celom burżuazyjnym. Na to wskazywał masom Dzierżyński, faryzeuszostwu pravicowych PPS-owców przeciwstawiając bolszewickie hasła. W roku 1906 Dzierżyński jako delegat SDKPiL brał udział w IV-tym zjeździe RSDRP w Sztokholmie. Tu po raz pierwszy spotkał się z Leninem i Stalinem. Wszedł w skład Centralnego Komitetu Partii, w którym formalną większość uzyskali mienszewicy. Dzierżyński stał na pozycjach leninowskich. Po kilkumiesięcznej pracy w organizacji petersburskiej powrócił w listopadzie do Kongresówki, a w grudniu 1906 r. został aresztowany. Na Pawiaku nie przestaje pracować w duchu rewolucyjnym. Prowadzi szkołę ideologiczną dla więźniów, propagując marksizm. Latem 1907 r. wykupiony z więzienia

przez partię, wraca do rewolucyjnej roboty. Niedługo później w czasie przygotowań do święta 1-Majowego 1908 r. znowu został aresztowany.

Gdy po raz piąty Dzierżyński miał spędzać Nowy Rok w więzieniu — pisał w swoim pamiętniku 31 grudnia 1908 r.: „Widzę te masy ogromne, które już się poruszyły, podważyły stare gmachy, te masy, w których łonie przygotowują się ogromne siły do nowych walk. Dumny jestem, że jestem z nimi, że je widzę, czuję, rozumiem i że sam przecierpiałem wiele z nimi razem. Tu w więzieniu źle jest, nieraz bywa strasznie. A jednak... Gdybym na nowo miał rozpocząć życie, rozpocząłbym tak samo“.

Po półtorarocznym pobycie w więzieniu skazano Dzierżyńskiego na zesłanie na Sybir i wywieziono do wsi Tasiejewki w gubernii jeni-siejskiej. Jakaś niespożyta siła woli spowodowała, że mimo choroby po siedmiu dniach pobytu w Tasiejewce potrafił on zbiec już po raz trzeci z Syberii i przedostać się przez Warszawę za granicę. Partia wysłała Dzierżyńskiego dla wzmocnienia nadszarpniętego zdrowia na Capri. Tu poznaje on Gorkiego. Następne lata spędza w Krakowie. W czerwcu 1911 r. bierze udział w zjeździe KC RSDRP w Paryżu. Zjazd ten odegrał poważną rolę w historii partii, przyczynił się bowiem do rozgraniczenia bolszewików od mieńszewików i utworzenia w kraju partii nowego typu, partii dyktatury proletariatu. Po powrocie do Warszawy Dzierżyński wzmacnia organizację partyjną przez to, że tępi prowokatorów i zdrajców, oraz podnosi poziom pracy partyjnej. Aresztowanie w dniu 12 września 1912 r. pozbawia Dzierżyńskiego na dłuższy tym razem okres czasu wolności. Kolejno przechodzi on przez X pawilon cytadeli warszawskiej, więzienie mokotowskie, katorgę orłowską, więzienie moskiewskie. Zapadają przed sądem warszawskim w r. 1914 i moskiewskim w r. 1916 wyroki skazujące Dzierżyńskiego na 3 i 6 lat katorgi. Zakuty w kajdany w więzieniu butyrskim w Moskwie podpada na zdrowiu. Nie traci jednak wiary w bliskość rewolucji. Do jednego ze współwięźniów miał wyrazić się w roku 1916: „jestem przekonany, że nie później, niż za rok rewolucja zwycięży“. Sprawdziły się co do joty prorocze słowa Dzierżyńskiego.

Rewolucja marcowa 1917 r. przynosi wolność Dzierżyńskiemu. Widzimy nieugiętego bojownika, jak bierze czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu nowej rewolucji, która według Lenina „powinna w swoim wyniku doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu“. Dzierżyński zasłużył sobie na zaszczytny tytuł bohatera Października.

Ale na tym nie kończy się wspaniałe życie Feliksa Dzierżyńskiego. Na II-gim zjeździe Rad, który uchwalił dekret o pokoju, Dzierżyński oświadczył w imieniu SDKPiL oraz rewolucyjnych robotników polskich w dniu 7 listopada 1917 r.: „Z rewolucyjną Rosją zawsze się dogadamy“. Po zwycięstwie rewolucji Dzierżyński kładzie mocne podwaliny pod utrwalenie władzy radzieckiej. Staje na czele utworzonej Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją i sabotażem.

W obozie kontrrewolucji i interwentów była również Polska burżuazyjna; Piłsudski rozpętał wojnę przeciw młodemu państwu radzieckiemu. Dzierżyński broniąc sprawy rewolucji i kraju socjalizmu, bronił zarazem sprawy naszego wyzwolenia narodowego i społecznego. W roku 1920 wchodził on w skład utworzonego w Białymstoku przez polskich komunistów Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Dawał tym wyraz prawdziwego patriotyzmu proletariackiego i internacjonalizmu.

W liście do robotników Polaków huty szklanej w Dołbyszu (okręgu żytomierskiego) pisał Dzierżyński w r. 1925: „Omyłką naszą (byłej SDKPiL) było negowanie niepodległości Polski, co zawsze nam zarzucił Lenin. Sądziliśmy, że od kapitalizmu do socjalizmu nie będzie okresu przejściowego, a więc, że niepotrzebne są państwa niepodległe. Tylko zrozumienie i naprawienie tego błędu, zastosowanie nauk Lenina — prowadzi do zwycięstwa. Nikt inny, tylko Lenin i bolszewicy, stanąwszy na czele Republiki Radzieckiej, proklamowali prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie i oderwaniu się od państwa“.

W r. 1921 Dzierżyński objął trudny resort komisarza ludowego komunikacji, a w lutym 1924 stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, która kierowała całym socjalistycznym przemysłem radzieckim. Do pokonania trudności pomagało mu to, o czym mówił 20 lipca 1926 r. na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontrolującej Partii Komunistycznej: „A wy wiecie doskonale, na czym polega moja siła. Ja siebie nie oszczędzam nigdy“.

Dzierżyński zmarł w parę godzin po wygłoszeniu namiętnego przemówienia w obronie stalinowskiej polityki socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju przeciwko jej wrogom — trockistom i zinowjewowcom.

Józef Stalin pisał: „Stara gwardia leninowska utraciła jeszcze jednego ze swych najlepszych kierowników i szermierzy. Partia poniosła jeszcze jedną niepowetowaną stratę. Gdy teraz, nad otwartą trumną, przebiega się myślą całą drogę życiową Dzierżyńskiego — więzienia, katorgę, zesłanie, Nadzwyczajną Komisję do walki z kontrrewolucją, podźwignięcie zrujnowanego transportu, budowę młodego przemysłu socjalistycznego — chciałoby się jednym słowem scharakteryzować to pełne czynu życie: gorejący płomień. Gorejący płomień i bohaterka odwaga w walce z trudnościami“.

Takie życie warto było wskazać młodzieży, jako godne naśladowania. Włodzimierz Majakowski zwrócił się do młodzieży z wezwaniem:

Młodości

dumasz

o życiu,

Szukasz

wejście zwrócić na kogo.

Powiem ci  
 bez namysłu:  
 równaj się  
 według  
 towarzysza Dzierżyńskiego.

*Henryk Dobrowolski*

GEORGE PIRINSKI

## PRZED WIECEM POKOJU SŁOWIAN AMERYKAŃSKICH

Kiedy przed dwoma miesiącami rozsyłano wezwania na Wiece Pokoju Słowian Amerykańskich, który ma się odbyć w Nowym Jorku w dniach 6, 7 i 8 października br., świat stanął wobec faktu wybuchu wojny na Korei i nowego poważnego niebezpieczeństwa przeobrażenia się tego konfliktu w światową wojnę atomową.

W Stanach Zjednoczonych wzmogła się bezsilna wściekłość podżegaczy wojennych. Kompletny brak jakiegokolwiek entuzjazmu ze strony narodu amerykańskiego dla interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei, skłonił reakcyjne koła Ameryki do wywołania nowej fali hysterii w stosunku do obrońców pokoju.

Jak to wykazują niedawne wypadki w Pittsburgu i Akron, rozbija się mieszkanią wydawców postępowych publikacji Słowian amerykańskich i przywódców miejscowych komitetów Kongresu Słowian Amerykańskich, a ich rodzinom grozi się linczem. Powszednimi zdarzeniami, w niezdrowej atmosferze politycznej hysterii i szaleństwa, stają się aresztowania za puszczanie w obieg Apelu Pokoju oraz listy grożące śmiercią.

Kongres USA uchwalił nowe dziesiątki bilionów dolarów na przygotowania wojenne na światową skalę.

Tak Senat jak Izba Reprezentantów, w desperackim usiłowaniu postawienia zupełnie poza prawem walki o pokój i stłumienia głosów o pokojowe rozwiązanie sprawy Korei na zasadzie prawa narodu koreańskiego do wolności, jedności i niezależności, — śpieszą z nowymi i coraz bardziej odrażającymi środkami godnymi państwa policyjnego jak np. prawo Mc Carrana.

Kilku spośród najwybitniejszych bojowników o pokój, takich przywódców ludu, jak Howard Fast, Eugene Dennis i Harry Bridges, wtrącono właśnie do więzienia, a planuje się dalsze masowe aresztowania. Jakiegokolwiek usiłowanie ludu amerykańskiego wyrażenia pragnienia pokoju, spotyka się z najbardziej brutalnymi atakami policji, jak miało to miejsce 2 sierpnia na demonstracji pokojowej na Union Square w Nowym Jorku.

Te i inne podobne wypadki uczyniły walkę o pokój w Stanach Zjednoczonych o wiele trudniejszą niż przed wybuchem wojny w Korei.

Nadszedł czas wypróbowania oddania i wierności każdego miłującego wolność Amerykanina dla sprawy pokoju i wolności. Nadszedł czas, który obarcza obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych nową i większą odpowiedzialnością.

Na podstawie ostatnich doświadczeń, można z wielkim przekonaniem stwierdzić, że postępowi Słowianie amerykańscy nie uchylają się i nie uchylą przed tą odpowiedzialnością. Podobnie jak i inne grupy narodowe, które wniosły tak bogaty wkład do narodowej kultury i dzieła budowy Ameryki, lecz które cierpią obecnie specjalne prześladowania i spotykają się z próbami zastraszenia, Słowianie amerykańscy — tak robotnicy jak farmerzy i inni, znajdują się w pierwszych szeregach bojowników o pokój i porozumienie z narodami innych państw świata.

Było niezwykle miło widzieć tak wielu Amerykanów słowiańskiego pochodzenia wśród uczestników pokojowej demonstracji na Union Square. Podobnie jak Amerykanie murzyńskiego, żydowskiego i włoskiego pochodzenia, również Słowianie amerykańscy dzielnie stawili czoło przypominającym metody gestapowskie atakom policji. Podobnie jak inne grupy mieszkańców Nowego Jorku, również i Słowianie walczyli o swe prawo do spokojnego wyrażenia swego stanowiska co do ważkiego wyniku: pokój — lub nowa wojna światowa z użyciem broni atomowej.

Ostatnie, tak udane, zebrania z okazji Dnia Słowian w Nowym Jorku, Chicago i innych słowiańskich ośrodkach w USA, były nowym, dobitnym wyrazem zdecydowania się postępowych Słowian amerykańskich, by iść w pierwszych szeregach amerykańskich bojowników o pokój i demokrację.

Te przykłady stanowczego oddania się sprawie pokoju dobrze świadczą o postanowieniu Słowian amerykańskich, pracowników wszystkich zawodów, do wysunięcia się na czoło w przygotowaniach do konferencji w Nowym Jorku i do zrobienia z tej konferencji wolnej trybuny potężnego wezwania Słowian amerykańskich do nowych, bardziej intensywnych wysiłków, które mogłyby dopomóc do uniknięcia nowej wojny światowej.

Z uwagi na nowe warunki, w jakich toczy się walka o pokój w Stanach Zjednoczonych, Konferencja w dniach 6, 7 i 8 października powinna przyjąć formę nieoficjalnego zebrania konsultatywnego dla przedyskutowania: jak miłujący pokój Słowianie amerykańscy mogą najlepiej przyczynić się:

1. do obrony demokratycznych praw i swobód narodu amerykańskiego — obecnie obalonych przez podżegające do wojny władze i Kongres;

2. do usiłowań znalezienia właściwego i pokojowego rozwiązania konfliktu na Korei, przyjmując za podstawę uświęcone prawa narodu koreańskiego do zjednoczenia i niezawisłości, co jednocześnie umniejszy niebezpieczeństwo nowej wojny światowej;

3. do organizującego cały świat ruchu dla zakazania użycia broni atomowej i innych środków zastraszenia i masowego niszczenia narodów oraz ogólnej redukcji zbrojeń;

4. do usiłowań wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, z przyjęciem zasady, że w Organizacji muszą być reprezentowane wszystkie miłujące pokój narody, w pierwszym rzędzie naród chiński oraz zrobienia z tej światowej organizacji rzeczywistego narzędzia pokoju.

Jedynym warunkiem brania udziału w Konferencji powinna być u Amerykanina pochodzenia słowiańskiego chęć dopomożenia w staraniach dla osiągnięcia powyższych zaszczytnych celów.

Uczestnikami Konferencji mogą być członkowie organizacyj i inni niezrzeszeni — pracownicy ze sklepów i warsztatów, wolne zawody, rolnicy i handlowcy, kobiety i młodzież, działacze społeczni i aktywni bojownicy o pokój, którym leży na sercu dobrobyt i pokój narodów i którzy pragną dopomóc w umocnieniu walki o pokój.

Walka o pokój jest wszystko obejmującym zadaniem i jest obowiązkiem każdego mężczyzny i każdej kobiety dobrej woli, każdego Amerykanina pochodzenia słowiańskiego, który ceni sobie demokratyczne tradycje w Stanach Zjednoczonych, oraz jest sprawą pokoju i przyjaźni między narodem amerykańskim a narodami słowiańskimi i wszystkich innych demokratycznych i miłujących pokój państw.

Spełnienie tego obowiązku, w obecnym trudnym okresie, jest prawdziwą miarą wierności i oddania sprawie pomyślności i pokoju narodu amerykańskiego.

Starania, by znaleźć pokojowe i sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu koreańskiego i by zapobiec nowej wojnie światowej, są najlepszą drogą do zaoszczędzenia krwi synów i córek narodu amerykańskiego i narodów wszystkich innych państw miłujących pokój.

*George Pirinski*

Sekretarz wykonawczy  
Kongresu Słowian Amerykańskich

JACEK KAŃSKI

## ROLNICZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE NA WĘGRZECH

Przeprowadzona w roku 1945 na Węgrzech reforma rolna uzdrowiła wprawdzie w znacznej mierze stosunki własnościowe na wsi i wyzdolowała chłopstwo z zależności od wielkich właścicieli ziemskich, — nie podniosła jednak wsi węgierskiej z wiekowego gospodarczego i kulturalnego zacofania. Szybka odbudowa kraju — a zwłaszcza wzrost przemysłu i zwiększenie się jego zapotrzebowań na produkty rolne — spowodowały, że naczelnym zagadnieniem, jakie stało przed rządem węgierskim, było zagadnienie przestawienia produkcji rolnej z torów gospodarowania indywidualnego na zbiorowe, kolektywne.

Rząd węgierski dobrze rozumiał wszelkie korzyści, jakie za sobą ten proces pociąga. Dowodem tego są słowa sekretarza gen. Węgierskiej Partii Pracujących Rákosi'ego wygłoszone na Kongresie Ludowym

w Kecskemét: „tylko gospodarka kolektywna może dać wsi dobrobyt i kulturę: światło elektryczne, wodociągi, szpitale, biblioteki, szkoły, kina, godne człowieka życie i te wszystkie możliwości rozwojowe, które jeszcze obecnie ciągle są niedostępne dla pracującego chłopca i jego dzieci“. Rząd węgierski postanowił poprowadzić w dwojaki sposób proces przestawiania produkcji rolnej na tory gospodarowania kolektywnego: przez stworzenie gęstej sieci Państwowych Gospodarstw Rolnych i przez zorganizowanie spółdzielczości produkcyjnej.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej na Węgrzech zapoczątkowały utworzone jeszcze w 1945 r. w kilku punktach kraju zespoły produkcyjne. Zespoły te w początkowej fazie swego istnienia napotykały na wiele poważnych trudności, które w znacznej mierze hamowały ich rozwój. I tak: brak było maszyn, narzędzi rolniczych, inwentarza żywego, nasion, nawozów sztucznych. Nie było środków finansowych potrzebnych do przeprowadzenia koniecznych inwestycji. Brak było wreszcie sił fachowych, które potrafiłyby zorganizować produkcję, zastosować nowe metody pracy oraz poprowadzić administrację nowopowstałych gospodarstw.

Zdając sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji, z pomocą nowopowstałym zespołom produkcyjnym pośpieszyły: państwo i gminne spółdzielnie rolnicze. Państwo dało zespołom pierwszeństwo w korzystaniu z maszyn i narzędzi rolniczych z Państwowych Stacji Maszynowych, a w ramach bezpośredniej pomocy zaopatrzyło je w ziarno, żywy inwentarz oraz zaspokoilo najbardziej palące potrzeby. Ciężką sytuację finansową zespołów państwo poprawiło przez udzielenie im na bardzo dogodnych warunkach kredytów oraz przez przyznanie im zniżek podatkowych w wysokości 20—50%.

Jeśli chodzi o spółdzielnie rolnicze, to te dopomogły zespołom głównie w zakresie organizacji gospodarstw. Przejęły one na siebie całą administrację, służyły im radą, narzędziami pracy, a często nawet i pomocą finansową. Od tej więc chwili działalność zespołów produkcyjnych ściśle powiązała się ze spółdzielniami rolniczymi.

Dzięki tak wydatnej pomocy zespoły przezwyciężyły pierwsze trudności i wkrótce ich wyniki produkcyjne wykazywać zaczęły rzeczywistą wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną. I tak np. zespół produkcyjny w Sarkad już w roku 1947 osiągnął następujące zbiory z morga (0,57 ha) w kwintalach:

	Zespół prod. w Sarkad	Przeciętne gospodarstwo indywidualne
Pszenvica . . . . .	13,8	6
Jęczmień . . . . .	21,5	14
Buraki cukrowe . . . . .	143	60

Wyniki te mówią same za siebie.

Tymczasem liczba zespołów, choć wolno — ciągle wzrastała. Wymagało to uregulowania sprawy spółdzielni produkcyjnych drogą ustawodawczą.

Uczyniło to rozporządzenie z 1948 roku, które szczegółowo uregulowało organizację i formy zespołów produkcyjnych. Rozróżnia ono 3 typy zespołów.

I: Członkowie zespołu tego typu wspólnie wykonują tylko prace maszynowe, zasiewy i orkę. Reszta prac jest indywidualna. Ziemia pozostaje własnością poszczególnych członków.

II: Oprócz wspólnych prac maszynowych, zasiewów i orki również i żniwa są wspólne. Rezultaty zbiorów rozdziela się pomiędzy członków zespołu stosunkowo do wielkości działek. Działki i w tym typie pozostają własnością prywatną.

III: Ziemia stanowi tutaj już własność zespołu. Wyjątek stanowią tzw. działki przyzagrodowe, których obszar nie może przekraczać 1,5 morga, a na których każdy ma prawo samodzielnie gospodarować. Inwentarz żywy jest wspólny. Wszystkie prace rolne odbywają się wspólnie. Zbiory i dochody przeznaczone do podziału rozdziela się w następujący sposób: 25% wg wielkości wkładu (który stanowi ziemia, inwentarz żywy i narzędzia pracy), 75% zaś wg ilości i jakości wykonanej pracy.

Po wydaniu tego rozporządzenia Ministerstwo Rolnictwa przeprowadziło rejestrację wszystkich zespołów i zatwierdziło 468 spośród nich. Liczba ta do jesieni 1948 wzrosła do 500.

Jesienią 1948 r. Rákosi wezwał chłopów węgierskich do organizowania na większą już skalę ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Powiedział on wówczas: „Chcemy zaoszczędzić ludowi pracującemu wsi tych wszystkich cierpień, które są udziałem chłopów w krajach kapitalistycznych. Chcemy, aby nasi chłopci drogą spółdzielczą mogli uzyskać te wszystkie korzyści, jakie daje im nowoczesna kolektywna gospodarka w rolnictwie“. Od tej chwili ruch spółdzielczości produkcyjnej znacznie się wzmógł, a swój dotychczasowy punkt szczytowy osiągnął jesienią 1949 roku.

Pracownicy zespołów produkcyjnych już od dawna zdawali sobie sprawę z tego, że jest rzeczą konieczną, aby pod wspólną uprawę wciągnąć jak największy obszar ziemi. Na przeszkodzie temu stało jednak rozrzucenie drobnych kawałków ziemi — poza granicami obszaru spółdzielczego — na których nie można było w pełni wykorzystać maszyn rolniczych i traktorów i które faktycznie wypadały z wspólnej gospodarki. W związku z tym na wiosnę 1949 r. chłopci 361 gmin zwrócili się do rządu z prośbą o przeprowadzenie komasacji. W odpowiedzi na to rząd z końcem sierpnia 1949 r. przeprowadził na obszarze tychże 361 gmin szeroko zakrojoną komasację, która przyczyniła się do znacznego wzmocnienia znajdujących się na tym terenie zespołów produkcyjnych.

Komasację przeprowadzono wg zasady: opierać się na biedocie, interesy średniaka mieć na oku, dążyć do dalszego ograniczenia kułac-



twa. Konsekwentnie z tym komasacja w 80% objęła posiadłości bogaczy wiejskich, a tylko w 20% (i to tylko w koniecznych wypadkach) grunty chłopstwa pracującego. W toku przeprowadzania komasacji powstała też znaczna ilość nowych zespołów produkcyjnych. Oto tablica:

Na terenach objętych komasacją	Przed komasacją	Po komasacji	Wzrost %-owy
Ilość zespołów produkcyjnych . . . . .	275	423	54
Przeciętna ilość członków . . . . .	23	35	52
Przeciętny obszar zespołów w morgach (0,57 ha) . . . . .	188	303	53

W lecie 1949 r. opracowano jesienny plan rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Oto jak się przedstawiają w krótkości wyniki jego wykonania. Z końcem lata 1949 na Węgrzech było 600 zespołów produkcyjnych. W ciągu 2 zaledwie miesięcy liczba ich wzrosła do 1456. Obszar zaś uprawy powiększył się z 95.000 do 320.000 morgów, a więc przeszło trzykrotnie. Tak więc w zimie 1949 sektor socjalistyczny w rolnictwie węgierskim wyniósł łącznie z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi przeszło 7% całego obszaru uprawy kraju. „To oznacza — powiedział przy omawianiu wyników akcji jesiennej wicepremier Rákosi — że budownictwo socjalistyczne osiągnęło poważne sukcesy także i na wsi“.

Duży był też wzrost ilości członków zespołów produkcyjnych. Gdy w sierpniu 1949 r. liczba rodzin należących do zespołów wynosiła 11.753, w listopadzie była już przeszło 3-krotnie większa i wynosiła 36.000.

Największy wzrost zaznaczył się na obszarze Dunántúl (Za Dunajem) i wynosił 289%. Inne prowincje również wykazały duży wzrost i tak: Észak (płn. Węgry) 182%, oraz Tiszántúl (Za Cisą) 112%.

Szybki i zdrowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej obrazują nam też następujące przykłady. Zespół „Czerwona Gwiazda“ w Zsembék założony został przez 18 rodzin i w chwili powstania rozporządzał obszarem 230 morgów. Po roku istnienia ilość rodzin wzrosła do 143 a obszar do 1265 morgów. Zespół „Zalka Máté“ w Kunszentmárton: w październiku 1948 posiadał on 8 członków (rodziny) i dysponował obszarem zaledwie 64 morgów gruntu. Obecnie ma 94 członków i 642 morgi gruntu. Założycielem i duszą jego jest uczestnik wycieczki chłopów węgierskich do ZSRR Vince Mihály. Zespół produkcyjny „Dózsa György“ w Mezöberény powstał w 1948 roku, założony przez 34 rodziny, rozporządzające łącznie obszarem 121 morgów gruntu. Choć na jednego członka przypadało zaledwie 3 morgi gruntu, dawali sobie oni doskonale radę dzięki wybitnym wynikom produkcyjnym. Zespół zbierał bowiem z morga 120 q ziemniaków i 21 q ryżu. Na jednostkę pracy zaś przypadało 34 forinty. Dziś zespół ten posiada już 75 członków i rozporządza obszarem 350 morgów.

Jesienna akcja wykazała, że do zespołów produkcyjnych w coraz to większej liczbie poczynają napływać chłopci wnoszący wkład ziemi. I tak, podczas gdy w zimie 1948 r. udział proletariatu wiejskiego w zespołach wyrażał się cyfrą 56%, obecnie spadł on już do 42%, natomiast 58% to chłopci, którzy wnieśli do zespołu poważny nieraz wkład ziemi. Procent średniaków w ciągu roku wzrósł z 0,7% w 1948 r. na 8% z końcem 1949 roku. Te dane wyraźnie świadczą, że wieś węgierska coraz bardziej zaczyna się przekonywać do form gospodarstwa kolektywnego.

Podział zespołów wg typów w zimie 1949/50 przedstawiał się następująco: spośród 1500 zespołów 1365 zorganizowano na zasadach statutu III typu, 46 na zas. II typu i 45 na zas. I typu.

W jesiennym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej dużą rolę odegrały bardzo korzystne rezultaty zbiorów w większości zespołów produkcyjnych. Chłop mierzy wartość gospodarstwa według jego wyników produkcyjnych. I dlatego zbiory jesienne można śmiało nazwać egzaminem sprawności spółdzielni produkcyjnych. Przeważająca większość zespołów egzamin ten zdała na celująco. Oto zestawienie obrazujące wyniki zbiorów w tych zespołach w porównaniu z wynikami gospodarstw indywidualnych.

Wyniki te naocznie przekonały wszystkich wahających się jeszcze chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej, przyspieszając ich decyzję przystąpienia do zespołu. Tym też należy tłumaczyć masowy napływ zgłoszeń do zespołów w miesiącach od września do listopada 1949 r.

Od czasu „przełomu jesiennego“ liczba zespołów produkcyjnych ciągle wzrasta i obecnie zbliża się już do 1800. Ze wzrostem ilościowym idzie też w parze rozwój jakościowy poszczególnych zespołów. Niektóre z nich uzyskały już całkowitą samowystarczalność. Tym cięży już powiązanie i pewna zależność od spółdzielni rolniczych. Członkowie ich chcą gospodarować sami. Zwrócili się więc do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o zezwolenie na całkowite usamodzielnienie się. Ostatnio wy-

### Zbiory z morga w q

Zespół	P s z e n i c a		Ż y t o	
	indywidualne	zespołowe	indywidualne	zespołowe
Szeghalom . . . . .	8	12	—	—
Markötabödöge . . . . .	13,8	15,5	12,5	17,6
Cegléd . . . . .	5,4	8,5	7,6	12,7
Vasszilvágy . . . . .	11,5	15	9	13,5
Felsőzeleste . . . . .	8	14	7	11,5
Pusztakovácsi . . . . .	12	17	13	16
Hajdúnánás . . . . .	3	7	—	—
Reschpuszta . . . . .	7	11,5	7,5	10

## Zbiory z morga w q

Zespół	Jęczmień		Owies	
	indywidualne	zespolowe	indywidualne	zespolowe
Szeghalom . . . . .	6	14	—	—
Markötábödöge . . . . .	12,5	13	—	—
Cegléd . . . . .	7,2	8,3	6,3	7,5
Vasszilvágy . . . . .	11	13	9	13
Felsőszeleste . . . . .	8,5	14	9	14
Pusztakovácsi . . . . .	11	12	10	10
Hajdúnánás . . . . .	3	10	4	6
Reschpuszta . . . . .	9	11,5	9	11

dane rozporządzenie o samodzielnych spółdzielniach produkcyjnych jest odpowiedzią na to żądanie. Rozporządzenie postanawia mianowicie, że Ministerstwo Rolnictwa może dać zespołom III typu zezwolenie na przekształcenie się w samodzielną spółdzielnię rolniczą. Warunkiem uzyskania takiego zezwolenia jest udział w zespole conajmniej 30 rodzin, oraz posiadanie przezeń conajmniej 300 morgów gruntu. Rozporządzenie też przewiduje możliwość założenia zupełnie nowej spółdzielni przy zachowaniu powyższych warunków.

Statut samodzielnej spółdzielni produkcyjnej zbliżony jest w ogólnych zarysach do statutu zespołu produkcyjnego III typu. Wprowadza on jednak pewne zmiany, a to: 1) ustala, że obszar działki przyzagrodowej nie może przekraczać 0,75 morga, dla osób zaś nie wnoszących wkładu ziemi 0,5 morga.

2) podział dochodów odbywa się ściśle wg ilości i jakości wykonanej pracy (inaczej w statucie zesp. III typu);

3) szczegółowo reguluje organizację pracy w spółdzielni. Praca mianowicie w zasadzie wykonywana jest przez brygady robocze oraz drużyny. Statut rozróżnia dwa rodzaje brygad: a) brygady uprawy roślin o liczebności od 40—50 ludzi, oraz b) brygady hodowlane w liczebności od 8—20 ludzi. Brygady dzielą się na drużyny o liczebności od 2—12 osób. Każdy członek odpowiedzialny jest za swoją pracę i jej jakość. Za pracę brygad i drużyn odpowiedzialni są ich kierownicy. Pracę oblicza się w dniówkach obrachunkowych.

Proces kolektywizacji rolnictwa węgierskiego dopiero się rozpoczął. Dotychczasowy jednak jego przebieg świadczy o tym, że chłop węgierski zdaje sobie sprawę z zadań przed nim stojących w walce o socjalistyczną przebudowę wsi i jak najbardziej pozytywnie do nich się ustosunkował.

Jacek Kański

## NOWE KSIĄŻKI

RECENZJE

B. Griekow: *Walka Rusi o stworzenie własnego państwa*. Przełożył z rosyjskiego Władysław Głuchowski. Warszawa „Nasza księgarnia“ 1950. Str. 88 + 1nlb.

Zasłużona dla przyswajania naukowej i podręcznikowej literatury radzieckiej, warszawska „Nasza księgarnia“ wydała ostatnio w przekładzie polskim jedną z ważniejszych książek naukowo-popularnych radzieckiego dziejopisarstwa: pracę prof. Borysa Griekowa „Borjba Rusi za sozdanije swojego gosudarstwa“ (Akademia Nauk ZSRR 1945, stron oryginału 77).

Jest to jedna z najcenniejszych i zarazem najciekawszych pozycji radzieckiej literatury naukowo-popularnej. Znakomity badacz dziejów dawnej Rusi, autor podstawowego w tym zakresie dzieła „Kijewska Rus“<sup>1)</sup>, dał w niniejszej broszurze doskonale ujęty skrót wyników swoich wieloletnich badań. Uzasadnia on tam nad wszelką wątpliwość tezę o dawności i rodzimej genezie ustrojów państwowych Słowian wschodnich, tj. państwa ruskiego. Wbrew narzuconej przez badaczy niemieckich i przyjętej przez część historyków przedrewolucyjnych teorii, według której państwo ruskie miało powstać dopiero w r. 862 dzięki najazdowi Waregów. Griekow gromadzi żmudnie fakty i dane, wyprowadza wnioski z najdawniejszych zabytków dziejopisarskich i z wyników badań archeologicznych, aby stwierdzić, że podobna teoria jest absurdem, czymś tendencyjnym i nienaukowym. Opracowanie to czyta się z niesłabnącym zajęciem.

Celem niniejszej recenzji nie jest jednakże omówienie samej treści rozprawy, lecz jej polskiej szaty. Nie najmniej ważną rzeczą wydaje się zwrócenie od czasu do czasu uwagi na sposób przyswajania naszymi piśmiennictwu naukowych prac radzieckich, zwłaszcza zaś tak ważnych, jak tu omawiana. Nikt nie zaprzeczy, że postulat staranności i sumienności jest tu jak najbardziej uzasadniony, a wymagania, które stawiać trzeba wydawnictwom i tłumaczom — winny być bardzo wysokie.

Blizsze przyjrzenie się temu wydawnictwu „Naszej księgarni“ nie pozwala na wydanie opinii pochwalnej. Tłumacz wykonał swoją pracę w sposób inteligentny, z pewną znajomością tematu, z pewną starannością, o czym świadczy kilka jego objaśnień dodanych dla polskiego czytelnika. Nie wszędzie jednak widzimy jednakową staranność. Znajdziemy drobne usterki w przekładzie i nawet opuszczenia. Obciążają one oczywiście tłumacza, zmniejszając wartość jego pracy dla czytelnika polskiego — ale nie tylko tłumacza.

Obciążają również wydawnictwo, które nie tylko nie pomyślało o należytych wyposażeniu polskiego wydania tej cennej książki, lecz jak się zdaje nie poddało kontroli dostarczonego sobie rękopisu przekładu. Gdyby taka kontrola została przeprowadzona, prawdopodobnie nie znalazłby się w ogłoszonym drukiem tłumaczeniu owe usterki. Te ostatnie nie są znaczne, zaznaczamy z góry. Jednakowoż taka właśnie pozycja, jak omawiana tu praca Griekowa, powinna być ukazać się możliwie bez najmniejszej choćby usterki, a także w specjalnym wyposażeniu edytorskim, zwiększającym wartość przekładu dla czytelnika polskiego.

Usterki, zauważone w przekładzie, nie są, jak powiedziano wyżej, tak wielkie, by deprecjonowały książkę i dyskwalifikowały tłumacza. Ale to, co byłoby rzeczą łatwą do darowania przy przekładzie jakiejś broszury popularnej mało znanego autora, nabiera większego znaczenia w zestawieniu z nazwiskiem nawiąblitniejszego współczesnego historyka radzieckiego i tematem książki.

Błędy w tłumaczeniu sprowadzają się często tylko do lapsusów, ale przykrych i czasem zmieniających sens zdania. Np. na str. 6 tłumaczenia czytamy w cytacie z Tacyta „podobniejsi są Wenedowie ze swych zwyczajów i obyczajów do Germanów“, zamiast „do Sarmatów“ (oryg. str. 6: „boleje pochozi wienedy na sarmatów po

<sup>1)</sup> Zob. „Życie Słów. nr 7—8/50, str. 479.

swoim nrawom i obyczajam"). Na str. 7 i sąsiednich tłumacz przekłada „narod” przez „naród”, jakkolwiek, tym bardziej dla wczesnego średniowiecza właściwsze jest tłumaczenie „lud”. Niezręczne jest raczej wyrażenie na str. 20, gdzie autor mówi o kronikarzu piszącym „Powiastj wriemiennych let”: „niskolko nie smuszczajaś” (oryg. str. 17), co tłumacz (l. c.) przekłada „nie żenując się wcale” (lepiej byłoby: „nie odczuwając bynajmniej zakłopotania”). Błędem raczej korektorskim, ale w tym wypadku niepożądanym, jest wstawienie na str. 25 pisarza bizantyńskiego Simokatty do VI w. zamiast do VII (oryg. str. 22). „Objednienije” (plemion) tłumacz przekłada przez „zrzeszenie” (oryg. str. 22—3, przekł. 26), co nie wydaje się fortunne — lepiej byłoby „związek”, „sojusz”. Tu też, jak również w szeregu innych wypadków, tłumacz używa słowa „Turcy” dla rosyjskiego „tjurki”, co jest niedokładne — co innego bowiem znaczy rosyjskie słowo „tjurki”, a co innego „turki”. Tu nadaje się termin: „Turkotatarzy”. Tu także (str. 26) widzimy termin „Polanie” dla „polaków” autora (str. 23), co raczej nie jest uzasadnione, skoro obok występują takie nazwy, jak „Czesi” i „Morawianie”, które chronologicznie mogą być zestawiane raczej z „Polakami”, niż z „Polanami”.

Znajdujemy także drobne ale przykre usterki gramatyczne i ortograficzne, np. na str. 51 dopełniacz l. mn. „Słowienów” zamiast „Słowien” i „Czernichowa” zam. „Czernihowa” (oryg. str. 45). Lapsusem jest „Schachmatow” na str. 62.

Wśród opuszczeń znajdujemy pominięcie całych dwu przypisków autora, a to cytatu z Szachmatowa na str. 26 oryginału (w przekładzie byłaby to str. 29), oraz odsyłacza bibliograficznego do tegoż autora ze str. 55 (oryg. str. 62) — dziwny zbieg okoliczności sprawia pominięcie właśnie tego samego źródła dwukrotnie.

Nie są to wszystko, w sumie, rzeczy poważne. Niemniej, należało ich uniknąć. Winą dzieli się tłumacz w tym wypadku jednakże z wydawnictwem, które np. nie zwróciło uwagi na opuszczenie w tłumaczeniu numeracji kolejnej rozdziałów.

Alle wydawnictwu trzeba jeszcze postawić inny poważny zarzut.

Pracę tego rodzaju należało bezwzględnie wydać z odpowiednim aparatem objaśniającym, ułatwiającym polskiemu czytelnikowi należyte korzystanie z przekładu. Autor pisał rzecz swoją przede wszystkim dla swoich rodaków, znających historię ojczystą, orientujących się w geografii Rusi. Dla przeciętnego czytelnika polskiego poszczególne książe Rurykowicze, poszczególne regiony ziem ruskich, grody staroruskie itd., to rzeczy całkowicie nieznanne. Dodanie odpowiednich objaśnień byłoby bardzo wskazane, a ułatwiłoby znacznie należyte zrozumienie i przyswojenie sobie tekstu. Imion własnych oraz niektórych terminów specjalnych, zasługujących na objaśnienie, jest w książce tej przeszło setka.

Co więcej, praca komentatora może czasem nawet naprawić w tłumaczeniu jakąś usterkę oryginału. To właśnie byłoby potrzebne w omawianym tu wypadku. Mianowicie, przez opuszczenie przecinka w miejscu, gdzie oryginał wylicza — na str. 29 — kilku autorów arabskich, z czterech nazwisk zrobiło się trzy. Tłumacz na str. 33 powtórzył to wiernie, zresztą z nieoprawionymi w korekcie błędami literowymi. W oryginale czytamy „Al-Dżajchani, Al-Istarchi, Ibn-Chaukal Al-Bałchi”, co tłumacz oddaje tak samo, z błędem „Ibu-Chankal”, ale w rzeczywistości są to cztery nazwiska: al-Dżajhani, al-Istachri, Ibn-Hauqal, al-Balhi. Komentator musiałby na to wpaść i przez to uniknęłoby się pewnego wprowadzenia czytelnika w błąd.

Jakież wnioski końcowe z tej, wydałoby się zbyt drobiazgowej i może nawet „niepotrzebnie pedantycznej” oceny przekładu?

Powtórzyć trzeba raz jeszcze powiedziane wyżej — że usterki tu wykazane są w gruncie rzeczy nie tak wielkie. Ale powtarzamy również — że być ich nie powinno. Tłumacz i wydawnictwo ponoszą tu odpowiedzialność, wydawnictwo jednakże większą. Pracę tego rodzaju należało wydać znacznie starszej, a wydanie jej w ten sposób nie świadczy dobrze o należytych docenieniu w tym właśnie wypadku potrzeb czytelnika polskiego i wagi wydanej w szacie polskiej wartościowej książki tak wybitnego uczonego radzieckiego.

Zwracamy się też z gorącym apelem

pod adresem wszystkich innych wydawnictw polskich o publikowanie tłumaczeń ważnych naukowych dzieł ra-

dzieckich z odpowiednimi dla czytelnika polskiego objaśnieniami.

Henryk Batowski

Stanisław Ehrlich: *Państwo radzieckie*. Książka i Wiedza, Biblioteka Wiedzy o Związku Radzieckim. Warszawa 1950. Str. 122.

W świeżo założonej przez „Książkę i Wiedzę” serii „Biblioteka wiedzy o Związku Radzieckim” jako t. 1 ukazała się praca prof. St. Ehrlicha pt. „Państwo radzieckie”. Jest to zarys ustroju ZSRR, zawierający przede wszystkim szczegółowe omówienie Konstytucji Stalinowskiej.

Autor, wybitny znawca przedmiotu, w sposób ścisły, a zarazem przystępny, dowodzący wielkiego opanowania literatury przedmiotu, omawia poszczególne działy Konstytucji z r. 1936. Autor jednakże nie ogranicza się do samej Konstytucji ZSRR, lecz uwzględni również wiele kwestii, z konstytucją związanych lub z niej się wywodzących, ale w samym tekście ustawy zasadniczej Związku Radzieckiego się nie znajdujących.

Omówienie książki rozpoczniemy od wstępu, który choć króciutki, bo tylko 1-stronicowy, jest cennym wprowadzeniem do właściwej treści książki: w kilkunastu zwięzłych zdaniach autor formułuje prawa rozwoju społecznego, charakteryzując przy końcu następująco ustrój państwa radzieckiego: „W ustroju socjalistycznym klasy jeszcze istnieją, ale nie ma między nimi antagonizmów, ponieważ nie ma klasy społecznej, która by uprawiała wyzysk w stosunku do reszty społeczeństwa. Na tym właśnie etapie rozwoju znajduje się obecnie państwo radzieckie, którego dalszy rozwój prowadzi do społeczeństwa komunistycznego” (str. 8).

Pierwszy rozdział książki, historyczny, pt. „Rodowód państwa radzieckiego” omawia Komunę Paryską, jako pierwowzór państwa proletariackiego, teorię dyktatury proletariatu, powstanie rad w rewolucji 1905 r. oraz dalszy ich rozwój w rewolucji lutowej r. 1917. Następnie mamy krótką charakterystykę poszczególnych konstytucji radzieckich, zaczynając od aktów z pierwszych miesięcy po zwycięskim przewrocie z 25 paźd./7 listopada 1917 r., tzn. „Dekretów Październikowych”. Konstytucja RFSRR z 1918 r. i Zwią-

ku Radzieckiego z 1924 r. są tu krótko omówione, po czym autor przechodzi do Konstytucji Stalinowskiej, której też poświęca całą resztę swego opracowania.

Zgodnie z układem samej konstytucji, autor omawia kolejno: ustrój społeczny, ustrój państwowy, organa władzy i zarządu, wymiar sprawiedliwości i prokuraturę, oraz prawa i obowiązki obywateli.

Ten układ rzeczowy w niektórych szczegółach odbiega od porządku postanowień konstytucji, np. postanowienia o herbie, fladze i stolicy państwa są w książce omówione w rozdziale IV — Ustrój państwowy, chociaż w konstytucji znajdują się one na samym końcu.

Rozdział o ustroju społecznym (III) omawia elementy podstawy gospodarczej ZSRR: socjalistyczny system gospodarczy i socjalistyczną własność narzędzi i środków produkcji (art. 4 konst.), genezę i rozwój gospodarki planowej (z cyframi), znaczenie socjalistycznego stosunku do pracy (oto słowa Lenina, cytowane przez autora: „Producyjność pracy — pisał Lenin — to w ostatecznym rachunku najważniejsze, najgłówniejsze dla sprawy zwycięstwa nowego ustroju społecznego” — str. 31), układ klasowy społeczeństwa radzieckiego, rady jako podstawę polityczną państwa, rolę WKP(b) i innych form organizacyjnych (związki zawodowe, spółdzielczość, komsomol) w państwie.

Rozdział o ustroju państwowym (IV) obejmuje następujące zagadnienia: prawo narodów do stanowienia o sobie jako teoretyczne założenie federacji radzieckiej oraz dobrowolność należenia do Związku i równouprawnienie państw radzieckich jako praktyczną konsekwencję tego prawa, początki i rozwój federacji radzieckiej, suwerenność związku i republik związkowych oraz ich kompetencje, formy radzieckiej autonomii (republiki autonomiczne, obwody autonomiczne, okręgi narodowe), obywatelstwo, podział ad-

ministracyjno-terytorialny, herb, flaga, stolica.

Z kolei rozdział „Organa władzy i zarządu“ (V) omawia naczelne organa władzy państwowej ZSRR (Rada Najwyższa ZSRR — najwyższy organ władzy państwowej oraz podległe mu: Prezydium Rady Najwyższej — „kolegialny prezydent“, Rada Ministrów, Ministerstwa), organa władzy miejscowej (Rady Delegatów Ludu Pracującego i ich komitety wykonawcze), system wyborczy.

W rozdziale „Wymiar sprawiedliwości i prokuratura“ (VI) autor charakteryzuje zadania, zasady organizacyjne i strukturę sądownictwa, oraz zakres działań i znaczenie prokuratury jako gwaranta praworządności.

Rozdział ostatni to „Prawa i obowiązki obywateli“, w którym autor analizuje prawa ekonomiczne, kulturalne, prawa polityczne i osobiste, równość obywateli, prawo azylu, podstawowe obowiązki obywateli. Jest to szczególnie charakterystyczna część Konstytucji Stalinowskiej, o której autor mówi: „Konstytucja ZSRR w przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych nie ogranicza się «do zapisywania formalnych praw obywateli, lecz przenosi punkt ciężkości na sprawę gwarancji tych praw, na sprawę środków ich urzeczywistnienia» [Stalin: Referat na VIII Nadzwyczajnym Zjeździe Rad w r. 1936]... I na tym polega socjalistyczny demokracizm tej konstytucji“ (str. 23).

Jeszcze pewne ogólne uwagi o pracy prof. Ehrlicha: uwzględniła ona kwestie historyczne nie tylko w rozdziale „Rozwój radzieckich konstytucji“, o których mowa była wyżej, lecz także przy poszczególnych zagadnieniach Konstytucji Stalinowskiej, jak również uwzględniła poszczególne konstytucje republik związkowych; a następnie omawiając poszczególne zagadnienia ustroju ZSRR, autor równocześnie przeciwstawia je odpowiednim systemom w państwach burżuazyjnych.

Niektóre rozdziały książki są zaopatrzone w nader pozytywne tablice (wykonane w pomysłowy sposób), ilustrujące bardziej skomplikowane kwestie jak organa władzy, system wyborczy, a także dołączona jest osobna tablica, obrazująca szczegółowo podział administracyjny ZSRR na d. 1 maja 1949 r.

Ilustrowane oficie stosownymi cytatami z dzieł klasyków marksizmu-le-

ninizmu, oraz Kalinina i Mołotowa, wywody autora precyzyjnie formułują, w sposób zarazem bardzo przystępny, to wszystko, co należy wiedzieć o ustroju ZSRR jako całości i w poszczególnych częściach składowych.

Usterki, które można by książce wytknąć, jest bardzo niewiele. Będzie to przede wszystkim brak wykazu literatury przedmiotu — najważniejszych choćby dzieł radzieckich, z których autor sam korzystał, a w których czytelnik znalazłby dalsze wiadomości o interesujących go, poszczególnych kwestiach. Dalej wskazane byłoby podawanie numerów odpowiednich artykułów konstytucji, w książce omawianych, a choćby tylko tych, które autor cytuje dosłownie. Jakkolwiek szczegółowe podawanie dat historycznych nie jest celem takiej pracy, niemniej pewne wzbogacenie jej datami, a specjalnie poddziału „Początki i rozwój radzieckiej federacji“ (str. 45 n.) — tu po prostu chronologiczny wykaz przystępowania do Związku poszczególnych republik związkowych — byłoby nader pozytywne.

Tu i ówdzie przydałaby się jakaś uwaga na marginesie, jakieś objaśnienie mogące usunąć np. pewną niejasność lub niekonsekwencję. Tak np. na str. 49 znajdujemy cytát ze Stalina — z referatu na wspomnianym już wyżej Nadzwyczajnym Zjeździe Rad w r. 1936, w którym wymieniona jest istniejąca wówczas Krymska ASRR; czytelnik nie znalazłszy takiej jednostki autonomicznej ani w tekście ani na dołączonej tablicy, mógłby posądzić autora o niedokładność. Przdłaby się więc uwaga, że Krymska ASRR istniała w swoim czasie, ale w wyniku różnych przemian administracyjnych uległa likwidacji.

Niedość staranna korekta spowodowała powstanie paru zdań niezbyt zrozumiałych, albo pomyłek. Tak np. na str. 9 zamiast „Lenin analizuje... dojrzał“, powinno być „Lenin analizując... dojrzał“; na str. 59 wymieniona jest „Adżarska Pol.“ ASRR, oczywiście skrót „Pol.“ znalazł się tu jedynie przez przeoczenie korektora.

Wszystkie te usterki nie zmieniają faktu, że o książce prof. Ehrlicha trzeba wydać sąd pozytywny: uznać ją za bardzo ważny wkład do polskiej wiedzy o Związku Radzieckim i zarazem środek do popularyzacji tej wiedzy w szerokich kołach czytelniczych. *lz*

## UTRWALENIE WŁADZY RADZIEC- KIEJ NA UKRAINIE

**A. W. Licholät: Rozгром burżuazno-nacjonalistycznej dyktorii na Ukrainie.** Moskwa (Gospolizdat) 1949. Str. 216.

Bardzo ciekawe studium historyczne, oparte na archiwaliach państwowych Ukraińskiej SRR, oraz na współczesnych publikacjach i opracowaniach, ogłosił jeden z historyków ukraińskich pt. „Rozgromienie burżuazyjno-nacjonalistycznego Dyrektoriatu na Ukrainie”. Jak wiadomo, Dyrektoriatem nazwał się kułacko-eserowski rząd reakcyjnych nacjonalistów na Ukrainie, w okresie r. 1918—9, grupujący się wokół osławionego kontrewolucjonisty, „afamana” Petlury, którego autor omawianej tu pracy nazywa „symbolem zdrady i bandytyzmu”.

Autor wychodzi od „Krachu okupacji niemieckiej i początków ustanawiania władzy radzieckiej na Ukrainie” (rozd. I). Następnie opisuje „Upadek rządów hetmańskich [Skoropadskiego], początek wojskowej interwencji Ententy i zdobycie władzy przez burżuazyjno-nacjonalistyczny Dyktoriat” (rozd. II). Z kolei znajdujemy omówienie „Kontrewolucyjnej, antyludowej polityki ukraińskich nacjonalistów, agentów imperializmu zagranicznego” (rozd. III). Dalej autor mówi o „Walce ludu pracującego Ukrainy pod kierownictwem partii bolszewickiej przeciw Dyktoriatowi” (rozd. IV) i opisuje „Przwroczenie rządów radzieckich na Ukrainie, wygnanie nacjonalistów i interwentów anglo-francuskich” (rozd. V).

Mamy tu opracowanie jednego z najciekawszych, a jeszcze niedość znanych okresów historii wschodnioeuropejskiej w epoce współczesnej. Dzieje ustanowienia władzy radzieckiej na Ukrainie stanowią osobną, niezmiernie interesującą kartę tej historii, wchodzącą ściśle w skład historii ZSRR, zarazem jednak odznaczającą się pewnymi odrębnościami, ze względu na szczególnie skomplikowaną sytuację panującą na Ukrainie w r. 1918—9, odmienną pod wielu względami niż w Rosji właściwej. Sprawy te są ponadto interesujące dla nas również z tego powodu, że wypadki, o które tu chodzi,

w wielu punktach zązębiały się bliżej z ówczesnymi wydarzeniami na ziemiach polskich.

Twórcy Rewolucji Październikowej Lenin i Stalin poświęcali od początku swej działalności największą uwagę problemowi ukraińskiemu, trafnie rozumując, że może on być rozwiązany tylko na płaszczyźnie klasowej, jako zwycięstwo proletariatu Ukrainy równoległe do zwycięstwa proletariatu rosyjskiego. Nader liczne i ściśle powiązania interesów między Rosją a Ukrainą obok wspólnych interesów klasowych proletariatu obu krajów, z góry pokazywały ścisłą współpracę rewolucyjną na Ukrainie między do zwalczania w owym okresie licznych i prężnych przeciwników, ale ochotnicze oddziały robotników moskiewskich i petersburskich przyniosły im wydatną pomoc. Stalin i obecny marsz. Worosziłow osobiście kierowali akcją, która przyniosła w rezultacie całkowity triumf Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

ei

## PROCES ZDRAJCÓW CZECHOSŁOWACKICH

**Proces s vedením záškodnického spiknutí proti republice. Horáková a spolépnici.**

Ministerstvo spravedlnosti, Praha 1950 (Orbis) str. 275 + 5 nlb.

Czechosłowackie ministerstwo sprawiedliwości opublikowało w formie książki materiały, dotyczące procesu, który odbył się w Pradze, w pierwszej połowie bieżącego roku, przeciwko trzynastu zdrajcom Czechosłowackiej Republiki (Zob. „Życie Słow.” nr 7—8/50, str. 428 n.).

Przed trybunałem stanęli reakcyjni działacze i politycy, oskarżeni o spiski i knowania, mające na celu obalenie ustroju Czechosłowackiej Republiki Ludowej przy pomocy obcych agentur. Na ławie oskarżonych zasiadli: narodowi socjaliści i kapitalistyczni fabrykanci, socjal-demokraci i trockiści, katolicy ludowy i pospolici terroryści — wszystkich ich połączyła wspólna nienawiść i chęć obalenia ludowego ustroju Republiki.



Pod patronatem poselstwa Stanów Zjednoczonych i przy pomocy dyplomatycznych placówek: brytyjskiej, francuskiej i watykańskiej, stworzyli oni organizację, mającą za zadanie prowadzenie akcji dywersyjnej, która by z chwilą wybuchu wojny sparaliżowała zdolność obronną kraju i umożliwiła opanowanie władzy przez reakcję. Środkami do tego celu miały być sabotaże, szpiegostwo, zamachy, tajne radiostacje i składy broni, oraz bandy dywersyjne. Wywrotowcy rozwinieli ożywioną działalność — zbierali informacje szpiegowskie i przekazywali je obcym agenturom, wysyłali za granicę tajne listy, fotokopie i memoriały.

Ideolodzy organizacji Hejda i Pecl opracowali program sprzysiężenia, który zakładał urzeczywistnienie celów organizacji przy pomocy interwencji zagranicznej.

Ale zawiodły rachuby zbrodniczej szajki Horákovéj, Zemínovéj, Hostički i spółki. Marzenia o szybkim wybuchu wojny okazały się fikcją. Rozwój sytuacji międzynarodowej, zwycięstwo Chin ludowych, odkrycie tajemnicy bomby atomowej przez Związek Radziecki, wreszcie wielki ruch mas ludowych całego świata w obronie pokoju sparaliżowały plany agresji imperialistów.

Władze Republiki wykryły knowania rodzimego podziemia, a sprawiedliwość dosięgła zdrajców ojczyzny, którzy wyrokiem sądu skazani zostali na śmierć, dożywotnie, lub wieloletnie więzienie.

Proces Horákovéj i towarzyszy, uwalniając Republikę od zdrajców i dywersantów, wykazał nędzę moralną ginącej burżuazji, a równocześnie wskazał współwinnych i inspiratorów zbrodni — angloamerykańskich agresorów.

Książka, starannie wydana, zawiera: akt oskarżenia, zeznania oskarżonych i świadków, teksty dokumentów z procesu, przemówienia końcowe prokuratorów, mowy obrończe, ostatnie słowo oskarżonych i tekst wyroku, którym czterech głównych oskarżonych (Horáková, Buchal, Pecl i Kalandra), skazano na karę śmierci, reszta zaś zasądzona została na więzienie dożywotnie, lub wieloletnie. Wyrok zapadł 8 czerwca 1950 r.

## O WIELKIM POECIE-REWOLUCJONISZCIE.

*Hristo Botev.* Sbornik po slučaj sto godini ot rođenieto mu. Pod redakcijata na Mihail Dimitrov i Petăr Dinekov. Sofija 1949, Bălgarska Akademia na Naukite i Naučen Institut Hristo Botev. Str. XII, 784, 2 wkl.

W związku z obchodzoną w r. ub. uroczystością, tak w Bułgarii, jak we wszystkich krajach słowiańskich, setną rocznicą urodzin wielkiego poety-rewolucjonisty Hrista Boteva, Bułgarska Akademia Nauk i Instytut Boteva wydały wspólnie okazałe dzieło zbiorowe poświęcone temu najznakomitszemu Bułgarowi XIX w. Jest to zbiór ponad 30 rozpraw naukowych, przynoszących najnowsze wyniki wiedzy o poecie-rewolucjoniszcie, jego działalności i twórczości. Badania nad tymi zagadnieniami prowadzi w Sofii specjalny Instytut Naukowy Boteva pod kierownictwem prof. Michała Dimitrova, który też, wspólnie z prof. P. Dinekovem, historykiem literatur słowiańskich (znanym również w Polsce), zredagował ten okazały tom, stanowiący ostatni wyraz nauki. Na wstępie dzieła znajdujemy tekst przemówienia na otwarciu sesji jubileuszowej Akademii Nauk urządzonej ku czci Boteva, wygłoszonego przez prezesa Akademii, znakomitego filozofa i socjologa Todora Pavlova. Z kolei następują poszczególne studia, omawiające różne etapy w życiu Boteva, jego poglądy filozoficzne, stosunek do innych narodów słowiańskich, pobyt w Rosji i w Rumunii, pogląd na kwestię oświaty bułgarskiej, na prasę, własną działalność publicystyczną poety-rewolucjonisty, różne zagadnienia związane z twórczością poetycką, działalność krytyczną, następnie echa tej twórczości w różnych dziedzinach bułgarskiej kultury duchowej i niektóre echa zagraniczne, wreszcie język i styl tej poezji. Osobną, bardzo ciekawą grupę artykułów stanowią studia na temat ostatnich dni życia poety i otoczonej do dziś dnia tajemnicą jego śmierci w walce z zaborcą, oraz późniejszych losów jego oddziały. Jako autorów poszczególnych rozpraw widzimy wybitnych uczonych bułgarskich, oczywiście obu redaktorów tomu, a nadto np. prof. I. Lekova, znakomitego pisarza L. Stojanova, prof. L. Andrejčina, prof. A. Burmova, dalej I. Stojčeva, N. Trajkova, D. Kacarova, V. Topenčarova,

E. Georgieva, H. Vakarelskiego, C. Min-kova, i w. in. (osobno wymienić warto artykuł T. Siljanovskiej-Dimitrovej o przyjacielu Boteva, Polaku H. Dem-bickim, wybitnym malarzu i karykatur-zyscie, który ilustrował wydawane przez Boteva czasopisma bułgarskie w Rumunii). Na końcu tomu znajduje się obszerny zbiór dokumentów turec-kich odnoszących się do wyprawy par-tyzanckiej Boteva, w tłumaczeniu i czę-

ściowo w facsimilach. Szczegółowa ma-pa ilustruje artykuł P. Deliradeva o drodze przebytej przez oddział Boteva od wyładowania na ziemi ojczyznej na brzegu Dunaju koło mśc. Kozloduj aż do miejsca zgonu Boteva, niedaleko m. Wraca. Wysoki poziom techniczny dzieła może na równi z treścią napawać wydawców pełnym zadowoleniem.

hb

## KRONIKA POLITYCZNA

Sierpień

### ZSRR

1. 8. zakończono w ZSRR akcję zbierania podpisów pod apelem sztok-holmskim, uzyskując 115,275.940 pod-pisów.

8. 8. przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa złożył projekt rezolu-cji zmierzającej do skłonienia rządu USA do zaprzestania i niedopuszczenia w przyszłości do bombardowania ko-reañskiej ludności cywilnej.

18. 8. w Aszchabadzie otwarto X Zjazd Komunistycznej Partii (bolsze-wików) Turkmenistanu.

25. 8. rząd radziecki wystosował notę do rządu USA, domagając się natych-miastowego uchylecia decyzji gen. MacArthura (z dn. 7. 3. br.) w sprawie przedterminowego zwolnienia japoń-skich zbrodniarzy wojennych, w szcze-gółności tych, którzy zostali skazani przez Międzynarodowy Trybunał Wo-jenny na Dalekim Wschodzie, jako główni zbrodniarze wojenni.

31. 8. minęła druga rocznica śmierci A. A. Żdanowa.

### POLSKA

2. 8. obradowało V Plenum Centr. Rady Zw. Zawod. z udziałem 300 de-legatów, pod hasłem „Plan 6-letni to droga do socjalizmu i dobrobytu“.

18. 8. rząd polski wystosował do ONZ pismo popierające wniosek ra-dziecki zmierzający do uregulowania sprawy koreańskiej na drodze poko-jowej.

19. 8. rząd polski wystosował noty do USA i Francji, protestując przeciw-

ko bezprawnym zarządzeniom alianc-kim, uchylającym właściwość ustawo-dawstwa polskiego w zakresie prawa osobowego w stosunku do obywateli polskich przebywających za granicą. Nota oświadcza, że władze polskie bę-dą uważały akty dokonane na podsta-wie ustawy alianckiej (nr 23) za nie mające skutków prawnych.

20. 8. rząd polski wystosował notę protestacyjną do Jugosławii przeciw naruszeniu nietykalności gmachu am-basady polskiej w Belgradzie (zdemo-lowanie gabloty informacyjnej).

27. 8. w całym kraju obchodzono uroczyscie dzień Święta Lotnictwa.

### CZECHOSŁOWACJA

3. 8. w Pradze odbyło się otwarcie wystawy pn. „Walcząca Korea“.

14.—23. 8. odbyły się w Pradze obra-dy II Światowego Kongresu Studentów z udziałem 863 delegatów reprezentu-jących 68 państw.

18. 8. rząd czechosłowacki wystoso-wał do ONZ protest przeciw bombar-dowaniu Korei przez wojska amery-kańskie.

27. 8. obchodzono uroczyscie na te-renie całego państwa 6 rocznicę sło-wackiego powstania narodowego.

### BULGARIA

10. 8. w związku apelem tureckim do ONZ w sprawie rzekomego utrudniania przez władze bułgarskie emigracji lud-ności tureckiej z Bułgarii, rząd bułgar-ski wystosował notę do Turcji, dema-skując manewry oficjalnych czynni-

ków tureckich odnośnie do tych spraw, podkreślając, że Bułgaria stosuje się do obowiązującej konwencji bułgarsko-tureckiej z 18. 10. 1925 r.

28. 8. rząd bułgarski wystosował do ONZ notę protestującą przeciw bombardowaniu ludności cywilnej Korei oraz domagającą się pokojowego uregulowania sprawy.

Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął wydawanie własnego organu prasowego, miesięcznika „Borci za mir“ („Bojownicy pokoju“).

### RUMUNIA

11. 8. przybył do Bukaresztu pierwszy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej.

23. 8. obchodzono uroczystości w całym kraju 6 rocznicę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. W dniu tym Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii powzięło uchwałę na wniosek mas pracujących miasta Braszow o zmianie nazwy tego miasta na Stalin

29. 8. rząd rumuński wystosował do Rady Bezpieczeństwa oraz do sekretariatu ONZ protest przeciw agresji amerykańskiej w Korei.

W sierpniu przed Trybunałem Wojskowym w Bukareszcie toczył się proces przeciwko grupie 12 szpiegów tito-wskich. 3 oskarżonych skazano na karę śmierci, resztę na kary więzienia od 10—25 lat.

Rada Ministrów zatwierdziła nowy podział terytorialny Rumunii odpowiadający zmienionym warunkom politycznym i gospodarczym. Państwo podzielono na 28 obwodów (regiunea). 177 rejonów (raion), 148 miast i 4052 gmin.

### WĘGRY

7—12. 8. obchodzono na Węgrzech „Tydzień Korei“.

20. 8. obchodzono uroczystości w całym kraju pierwszą rocznicę uchwalenia nowej konstytucji.

28. 8. rząd węgierski wystosował do Rady Bezpieczeństwa notę domagającą się pokojowego rozwiązania sprawy Korei i popierającą wniosek radziecki w tej sprawie.

30. 8. została podpisana umowa między rządem węgierskim a episkopatem węgierskim, regulująca ich wzajemny stosunek.

Na Węgrzech zakończono akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, uzyskując 7.231 tys. podpisów.

### ALBANIA

4, 23 i 29. 8. rząd albański wystosował noty do ONZ, protestujące przeciw ustawicznemu zbrojnym prowokacjom granicznym ze strony rządu greckiego na granicy albańskiej (11 wypadków naruszeń granicy).

7—15. 8. w Albanii odbył się „Tydzień Solidarności z Koreą“.

11—12. 8. odbywały się obrady VIII Plenum KC Albańskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów, poświęcone wynikom wykonania planu państw. za I półr. 1950.

11. 8. nastąpiło zamknięcie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, wyrażające się cyfrą 680.000 podpisów.

24. 8. rząd albański wystosował pismo do ONZ z żądaniem pokojowego załatwienia sprawy Korei.

27. 8. organ KC Partii „Zeri i Popullit“ (Głos Ludu) obchodził 8 rocznicę swego istnienia. sb

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Sierpień

#### ZSRR

18. 8. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR „o przejściu na nowy system irygacji celem lepszego wykorzystania nawadnianych terenów i podniesienia mechanizacji pracy w rolnictwie“.

21. 8. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o rozpoczęciu w r. 1950 budowy elektrowni wodnej na

Woldze pod Kujbyszewem, o mocy 2 mln. KWh i produkcji ok. 10 mld. kilowatogodzin energii elektrycznej w ciągu roku przy średnim stanie wód. Pełną zdolność produkcyjną uzyska elektrownia w 1955 r.

27. 8. obchodzono w całym kraju uroczystości „Dzień Górnika“.

31. 8. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie stalin-

gradzkiej elektrowni wodnej na Wołdze oraz o nawodnieniu rejonów nadkaspjskich. Moc nowej elektrowni wyniesie ok. 1,700.000 KWh, wytwórczość ok. 10 mld. kilowatogodzin energii elektr. w roku o przeciętnym stanie wód. Elektrownia będzie wykończona całkowicie w r. 1956.

Od 10 lat uczeni radzieccy prowadzą walkę z surowym klimatem południowo-zachodniego krańca pustyni Bepłak-Dala (republika kazachska). Zbudowano tu stację doświadczalną i zaprowadzono hodowlę drzew, traw i warzyw. Obecnie obszar upraw warzywnych sięga już 500 ha, piękne zbiory uzyskuje się w sadach. W rb. przewidyuje się założenie nowych sadów w kołchozach, a na pustyni nowe pasy leśne i szkółki drzew i krzewów. Zasadzono nawet krzewy winogronowe, arbuzy, dynie i pomidory.

#### POLSKA

Ruch spółdzielczości produkcyjnej ogarnął cały kraj, zataczając coraz szersze kręgi. Obecnie liczba spółdzielni produkcyjnych wynosi 1.515.

Praktyki wakacyjne młodzieży objęły szerokie masy uczniów szkół zawodowych i słuchaczy wyższych uczelni. Z praktyk płatnych korzystało w r. bież. 111 tys. uczniów — zatrudnieni byli przeważnie w przemyśle uspołecznionym i instytucjach państw. i spółdzielczych. W porówn. z r. 1949 liczba odbywających praktyki wzrosła o 127%.

#### CZECHOSŁOWACJA

19—31. 8. zorganizowano w Zurychu wystawę przemysłu czechosłowackiego. Wystawcami były czechosł. monopółkowe towarzystwa dla handlu zagranicznego, które utrzymują stosunki handlowe ze Szwajcarią.

25. 8. w Berlinie podpisano układ pocztowy, o przesyłkach pocztowych i układ o telekomunikacji między Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wg danych Państw. Urzędu Planowania plan lipcowy w przemyśle (bez przemysłu żywnościowego) został wykonany w 104,1%, w ciągu 7 mies. 101,2%. Plan na lipiec zawierał już zwiększone zadania co do produkcji wyrobów ważnych dla przyspieszenia przebudowy przemysłu. Najlepsze osiągnięcia uzyskał przemysł chemiczny

i środki transportowe, najłabsze — przemysł ciężkich maszyn i papierniczy.

Ruch przodownictwa w Czechosłowacji zatacza coraz szersze kręgi. Każdy przodownik otrzymuje specjalną książeczkę przodownictwa, na podstawie której korzysta z licznych udogodnień poza miejscem pracy. Ostatnio liczba wydanych książeczek wzrosła o 1/3 i wynosi obecnie 160 tys.

#### BULGARIA

W Buenos Aires podpisano bułgarsko-argentyńską umowę handlową. Argentyna ma dostarczać Bułgarii towarów na sumę 8 mln. dol., Bułgaria Argentynie za 6 mln. dol. (węgiel, cement, chemikalia, ryż, tytoń).

Rok rocznie od lat 5 w Bułgarii spędzają wczasy, na zasadzie wymiany, setki robotników z krajów demokracji ludowej. Najliczniejsze grupy wczasowiczów przebywają nad M. Czarnym w mieście Stalinie (daw. Warna). Ze wszystkich krajów tylko Albańczycy nie przybyli do Bułgarii z powodu trudności tranzytowych stawianych przez Jugosławię. W rb. bawiła po raz pierwszy grupa młodzieży niemieckiej.

#### RUMUNIA

1. 8. otwarta została w Moskwie rumuńska wystawa gospodarcza, obrazująca osiągnięcia Rumunii za okres lat 6. oraz pomoc, jaką Rumunia uzyskała ze strony ZSRR.

Państw. Komisja Planowania ogłosiła dane dotyczące wykonania planu gospodarczego za I półr. 1950 r. Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,8%, rolnictwo w zależności od poszczególnych gałęzi przekroczyło plan w granicach od 100—173%, zorganizowano 18 nowych stacji maszynowo-traktorowych, podniesiono liczbę gospodarstw spółdzielczych do 670. W zakresie zalesiania wykonano plan w 121%, uzyskano zwiększenie liczby pracowników o 260 tys.

W związku z antydemokratyczną polityką Tita zaszły zmiany w układzie komunikacyjnym Europy Południowo-Wschodniej. Rumunia stanie się krajem tranzytu dla ładunków z Austrii. Czechosłowacji i Węgier, przeznaczonych na Wschód i południe (część ładunków przejmującej Triest). W związku z tym prowadzi się obecnie prace nad zniżką rumuńskich taryf kolejowych

tranzytowych oraz kosztów przeładunkowych. Obecnie na planie pierwszym znajdują się szerokie prace inwestycyjne w portach rumuńskich oraz uruchomienie większej ilości linii łączących porty. Aktualny staje się też projekt stworzenia wolnej strefy w Konstancy.

### WĘGRY

3. 8. ogłoszono dane dotyczące wykonania państw. planu gospodarczego za I półr. 1950 r. We wszystkich gałęziach przemysłu plany produkcyjne wykonane zostały z nadwyżką; w hutnictwie — 105,4%, w przemyśle ciężkim — 106,8%, w przemyśle lekkim — 103,9%. Przemysł budowlany w porówn. z r. 1949 wykazuje wzrost o 251,6%. Na odcinku rolnictwa plan zasiewów został znacznie przekroczony. uzyskano po osuszeniu 9,342 holdy (morgi) pod uprawę.

Fabryki węgierskie rozpoczęły w większą skalę produkcję pończoch nylonowych. Na czoło wysuwa się fabry-

ka GFB, która na 5 maszynach produkuje 2.500—3.000 tuz. pończoch miesięcznie.

### ALBANIA

7. 8. opublikowano dane o wykonaniu państw. planu rozwoju gospodarki za I półr. 1950. W porówn. z tym samym okresem r. 1949 wytwórczość w najważniejszych gałęziach przemysłu przedstawia się następująco: globalne wydobycie rud — 165%, wydobycie ropy naftowej — 127%, rudy żelaznej — 254%, przemysł przetwórczy — 133%. Pod zasiew oddano znacznie większe obszary niż w r. 1949, poważne sukcesy osiągnęły państw. gospodarstwa rolne oraz ośrodki maszynowo-traktorowe.

Albania uzyskała w rb. doskonałe zbiory miodu — przeciętnie 50 kg z ula o typie nowoczesnym. Ule tego rodzaju dostarczone zostały chłopom przez państwo na dogodnych warunkach.

sb

## KRONIKA KULTURALNA

### Sierpień

#### ZSRR

W sierpniu bawił w Moskwie na zaproszenie Komitetu do Spraw Sztuki 170 osobowy rumuński zespół pieśni i tańca.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR zatwierdziło projekt budowy centralnego ogrodu botanicznego AN ZSRR w Moskwie, na przestrzeni ok. 300 ha. W ogrodzie tym, który będzie największym ogrodem na świecie, prowadzone będą rozległe prace naukowo-badawcze.

W Moskwie istnieje Muzeum Darwin'a obejmujące ponad 100 tys. eksponatów, wśród których znajdują się liczne unikaty. Zadaniem Muzeum jest opracowanie i propagowanie teorii ewolucji jako przyrodniczo-naukowej podstawy światopoglądu.

Institut Języka Rosyjskiego AN ZSRR przygotował do druku pierwsze tomy atlasu dialektów jęz. rosyjskiego. obejmujące dialekty pln.-zach. europejskiej części ZSRR oraz obwodów centralnych na wschód od Moskwy. Atlas ma objąć 11 tomów.

#### POLSKA

12. 8. w Brześciu odbyło się przekazanie przez władze radzieckie 13 skrzyń zawierających cenne polskie zabytki historyczne, odnalezione po wojnie na terenie Republiki Białoruskiej.

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została ponownie Galeria Malarstwa Rosyjskiego, która posiada szereg cennych eksponatów z różnych epok.

Muzeum Narodowe w W-wie uzyskało kolekcję pamiątek po Adamie Mickiewiczu, ofiarowaną przez wnuczkę poety.

Na Festiwalu Filmowym w Karłowych Warach polski film „Dwie Brygady“ uzyskał nagrodę jako najlepszy film eksperymentalny, film zaś średniometrażowy „Szeroga droga“ — honorowe wyróżnienie.

#### CZECHOSŁOWACJA

11—23. 8. Związek pisarzy zorganizował kurs wyszkolenia politycznego dla literatów słowackich, poza tym kurs dla początkujących literatów. Na

kursie omawiana jest praca beletrystyczna, poetycka oraz krytyka literacka.

11. 8. rozpoczęto w Hronowie, miejscu urodzenia klasyka literatury czeskiej A. Jiráska — tradycyjne eliminacje czechosł. teatrów amatorskich pn. „XX Jiráskov Hronov“, które dadzą przegląd całorocznej ich pracy.

Z końcem sierpnia zmarł w Pradze wielki uczony czeski, prof. A. Matějček, historyk sztuki.

W Pradze otwarto Muzeum Kinematograficzne, które obrazuje rozwój filmu światowego i czechosłowackiego od jego początku aż po chwilę obecną. Zobrazowano tu zarówno różnorodną stronę techniczną, jak i rozwój tematyki w oparciu o cele, którym służyła i służy.

#### BULGARIA

26. 8. zmarł w Bułgarii wybitny proletariacki poeta rewolucyjny Mikołaj Hrelkov.

W Sofii otwarto bogatą wystawę grafiki rosyjskiej, reprezentującą wszystkie rodzaje tej sztuki: krede, ołówek, węgiel, pastel, akwarelę, akwafortę, litografię, drzeworyty, staloryty, miedzioryty itp. Obejmuje ona prace ok. 40 artystów o różnorodnej tematyce, obrazującej najbardziej charakterystyczne momenty z życia politycznego, gospodarczego i społecznego ostatniego okresu, od wybuchu wojny po dzień dzisiejszy.

#### RUMUNIA

1—23. 8. odbywał się w Rumunii festiwal filmu radzieckiego.

22. 8. otwarto w Bukareszcie „Stałą Wystawę J. Stalina“ zorganizowaną przez Instytut Historyczny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W Rumunii obchodzone 25 rocznicę śmierci jednego z pierwszych pisarzy realistycznych Iona Slavici.

Bilans osiągnięć teatrów rumuńskich za r. 1949/50 przedstawia się imponująco. Wystawiono 135 sztuk, z czego 63 autorów rumuńskich — w 28 teatrach (9 w Bukareszcie). Zespoły teatralne odwiedziły z poszczególnymi sztukami

307 miejscowości. W r. 1950/51 Teatr Narodowy dysponować będzie 3 scenami: Teatr Komedi, Studio oraz Teatr Młodzieży. Repertuar zatwierdzony na nowy sezon teatralny uwzględni obok sztuk klasycznych przede wszystkim sztuki rumuńskie o tematyce współczesnej.

#### WĘGRY

29. 8. w Budapeszcie rozpoczął swe obrady I Kongres Matematyków węgierskich, w którym wzięły udział liczne delegacje zagraniczne.

20. 8. w rocznicę uchwalenia konstytucji przyznano 17 nagród i odznaczeń „Artysty zasłużonego“ oraz „Artysty wybitnego“. Poza tym przyznano po raz pierwszy nagrody z dziedziny sztuk plastycznych im. M. Munkácsy.

W sierpniu zorganizowano w Budapeszcie wystawę węgierskich sztuk plastycznych oraz wystawę polskiej sztuki ludowej.

Na Festiwalu Filmowym w Karłowych Warach film węgierski „Madame Szabó“ uzyskał nagrodę za najlepszy scenariusz. Poza tym nagrodę za najlepszy film dokumentarny uzyskał film „Młodzież świata“ produkcji węgiersko-radzieckiej, oraz honorowe wyróżnienie film „Ruchome piaski“.

#### ALBANIA

25. 8.— 1. 9. odbył się w Albanii „Tydzień Prasy i Książki“ pod hasłem umocnienia walki o pokój i socjalizm.

27. 8. w Tiranie wybrano 30 osobowy Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą, który będzie miał za zadanie rozszerzenie i pogłębienie nawiązanych kontaktów i prac z krajami demokracji ludowej i innymi krajami walczącymi o pokój.

W Tiranie bawił w sierpniu zespół artystów Teatru Narodowego w Pradze oraz zespół muzyków polskich.

Zespół pracowników wydz. literatury i językoznawstwa Albańskiego Instytutu Naukowego dokonał przekładu poematu Puszkina „Eugeniusz Oniegin“ — na jęz. albański.

# PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

ZSRR

NUMER 7 MIESIĘCZNIKA

„SŁAWIANIE“

Numer 7/50 „Sławian“ rozpoczynają dwa studia J. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ oraz „Przyczynek do zagadnień językoznawstwa“. Nie będziemy streszczać tych opracowań ani cytować, ponieważ ukazały się one in extenso w tłumaczeniu w Dodatku do numeru 6/50 naszego pisma. Obie te wspaniałe prace naukowe, a w szczególności referat „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“, przyniosła w swoim czasie również prasa codzienna, są więc znane większości czytelników polskich.

Artykuł „Głos ludu radzieckiego w obronie pokoju“ jest poświęcony akcji pokojowej w Związku Radzieckim po sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju: Rada Najwyższa ZSRR na specjalnym posiedzeniu powzięła jednomyślną uchwałę, w której solidaryzuje się z wnioskami Stałego Komitetu, oraz wyraża gotowość współpracy z organami ustawodawczymi innych państw w akcji obrony pokoju. Na licznych zebraniach ludzie radzieccy zaaprobowali rezolucję Rady Najwyższej ZSRR jak i politykę zagraniczną swego rządu. 29 czerwca Radziecki Komitet Obrony Pokoju wyraził wolę całego ludu radzieckiego, uchwalając rozpoczęcie zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, po czym wszyscy członkowie Komitetu apel podpisali. W okresie od 30 czerwca do 10 lipca apel podpisało 96.360.866 obywateli radzieckich. Artykuł „Obrona pokoju — dzieło wszystkich narodów“ przynosi informacje z kampanii walki o pokój: zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w krajach demokracji ludowej (w tym notatka z Polski i Czechosłowacji), manifestacji na rzecz pokoju w krajach kapitalistycznych (w tym wystąpienia Słowian Amerykańskich), wieści o walce mas pracujących Jugosławii przeciwko رژیمowi faszystowskiemu.

W notatce „Dowód miłości i wdzięczności“ czytamy o ofiarowaniu Stalinowi przez lud czechosłowacki lokomotywy wraz z wagonem-salonką.

Szczególnie interesującą pozycję dla czytelników polskich stanowi artykuł pt. „Współpraca ludzi nauki i produkcji“ (odpowiedź dla polskich przyjaciół), napisany przez G. Dubinina, robotnika-stachanowca fabryki leningradzkiej „Krasnyj Wyborżec“. Dubinin opusuje spotkanie z delegacją robotników polskich w leningradzkim Domu Kultury. W czasie rozmów na prośbę gości polskich gospodarze radzieccy obiecali, że opowiedzą im obszerniej o sobie i swojej pracy za pośrednictwem „Sławian“, co z powodu braku czasu nie było możliwe na miejscu. Zatem autor niniejszego artykułu postanowił zapoznać Polaków ze współpracą między uczonymi a robotnikami, jaka ma miejsce w jego fabryce. Fabryka „Krasnyj Wyborżec“ ucierpiała bardzo wiele w czasie wojny. Robotnicy po wojnie zabrali się z niesłychanym zapałem do pracy, aby odbudować zniszczenia wojenne i podnieść fabrykę na jeszcze wyższy niż przed wojną poziom. Podniesienie produkcji nastąpiło przede wszystkim dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu oraz współpracy z naukowcami. Ta ostatnia rozpoczęła się następująco: po wykładzie pt. „Nowe w ruchu stachanowskim“ w Instytucie Technologicznym w Leningradzie, Dubinin zwrócił się w imieniu robotników do naukowców o współpracę i pomoc. Wystąpienie to spotkało się z pełnym oddźwiękiem i tak została nawiązana współpraca między robotnikami a katedrą geometrii wykreślnej i grafiki Instytutu Technologicznego. Na pierwszym spotkaniu Dubinin przedstawił pracownikom naukowym Instytutu metody pracy robotników-stachanowców, ich wkład w technikę i naukę, a niedługo potem wygłosił referat przed studentami Instytutu na tenże temat, który spotkał się z wielkim zainteresowaniem ze strony studentów i profesorów. Inicjatywa Instytutu została poparta przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia i w krótkim czasie rozpoczęła się i w innych miastach współpraca między zakładami naukowymi a fabrykami. W Instytucie Technologicznym na seminarium raz na miesiąc przychodzą najlepsi stachanowcy. Pracownicy Instytutu starają się uzupełnić doświadczenie robotników przez wiadomości

teoretyczne. I tak uczeni wzbogacają robotników w teorię, a robotnicy uczonych — w praktykę.

Artykuł swój kończy Dubinin tymi słowami:

„Dziś przed nami wszystkimi stoi jedno zasadnicze zadanie — obronić pokój, nałożyć kaganiec na podżegaczy wojennych. Z nami są miliony zwolenników pokoju we wszystkich krajach. Natchnieniem do walki o pokój dla wszystkich prostych ludzi ziemskiej jest imię Stalina — genialnego wodza ludu radzieckiego i całej postępowej ludzkości. I w tym leży gwarancja, że walkę wygramy.

Pokój na świecie zwycięży!”

N. Nikitowicz w artykule „Belgradzka filia serwisu propagandowego podżegaczy do wojny“ przedstawia akcję propagandową w Jugosławii, uprawianą przez imperialistów anglo-amerykańskich przy wydatnej współpracy klikli Tita wszelkimi możliwymi środkami, jak: prasa, radio, kino, itp., a skierowaną przeciwko pokojowi, ZSRR i krajom demokracji ludowej. Jednakże narody Jugosławii coraz bardziej przekonują się o kłamliwości tej propagandy. Sprzeciw w kraju rośnie. Walka ludu przeciw reżimowi faszystowskiemu jest bardzo ciężka, ale lud Jugosławii wyjdzie z niej zwycięsko.

Dział „W innych krajach słowiańskich“ przynosi informacje z Bułgarii (nowy tekst hymnu państwowego) i Polski. W dziale „Z życia międzynarodowego“ mamy m. in. notatki: o ustaleniu granicy między Polską a Niemcami Republiką Demokratyczną, o prześladowaniu obywateli bułgarskich w Jugosławii, o ustawie „o dopuszczeniu osób wysiedlonych“ [D. P.] w USA, mającej na celu umożliwienie dostania się do St. Zjedn. elementów faszystowskich i gangsterów politycznych, w celu nasłania ich potem do krajów demokracji ludowej. W „W szkicach i korespondencji“ A. Aleksandrow pisze o działalności Słowian amerykańskich w obronie pokoju, dalej mamy reportaż z Polski S. Lesmiewskiego „W polskiej wsi“ oraz reportaż pt. „W bratniej Czechosłowacji“. „Krytyka i bibliografia“ zawiera omówienie czasopisma „Ukraiński Szczodenni Wisti“, wydawanego przez postępowych Ukraińców amerykańskich. Numer zamyka kronika wyda-

## Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo —

Organ Inst. Prawa Akad. Nauk ZSRR i Wszeczchw. Inst. Nauk Prawn. Min. Sprawiedl. ZSRR. Nry 1—6/50 (96 str. każdy).

Nr 1/50 — Artykuły: I. Golakow — Stalin a socjalistyczny wymiar sprawiedliwości; W. Jewgienjew — Stalin — nasza sława, nasza dumal; M. Gurwicz — O zagadnieniu praw budżetowych republik związkowych; W. Kudriawcew — Zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym; M. Sawickij — Zagadnienie systemu zasad radzieckiego procesu karnego; M. Strogowicz — Prawnik-fałszer [na marginesie wystąpienia amerykańskiego prawnika Adriana Fishera]; Poza tym numer przynosi kronikę życia naukowego w ZSRR, wybór zagranicznej literatury z dziedziny polityki oraz bibliografię radzieckich artykułów z dziedziny państwa i prawa za XI—XII 1949 r.

Nr 2/50 — Artykuły: S. Ronin — Stalinowska nauka o narodzie i o wielonarodowym państwie radzieckim; W. Kiriczenko — Zagadnienia radzieckiego prawa karnego w świetle prac i wypowiedzi Stalina; I. Lewin — Radziecki system wyborczy — systemem wyborczym wyższego typu; A. Paszerstnik — Prawne uregulowanie pracy w krajach demokracji ludowej; M. Łazariew — Zagadnienie kodyfikacji prawa międzynarodowego; wśród recenzji omówienie wydawnictwa Instytutu Historii AN ZSRR „Gramoty Wielkiego Nowgoroda i Pskowa jak istotniki prawa“. Poza tym kronika i bibliografia za grudzień 1949.

Nr 3/50 — Artykuły: Wstępny — Triumf wielkiej Partii Lenina-Stalina; M. Raginskij, S. Rozenblit — Proces japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku; T. Siergiejewa — Zagadnienia związku przyczynowego w praktyce sądowej spraw karnych w Sądzie Najwyższym ZSRR; S. Pokrowskij — Czernyszewskij jako krytyk demokracji burżuazyjnej; G. Fiedjkin — O jednej dysertacji doktorskiej [na marginesie pracy S. Bułatowa: Wojenno-ugołownoje zakonodatelstwo francuskiej rewolucji 1789—1794]; poza tym stałe rubryki.

Nr 4/50 — Artykuły: M. Kariewa — Lenin i Stalin wielcy twórcy, kierownicy i teoretycy radzieckiego państwa



socjalistycznego; I. Golakow — Lenin o praworządności i sprawiedliwości; A. Wieniediktow — Nauka Lenina o socjalistycznej organizacji pracy; N. Aleksandrow — Lenin o socjalistycznej organizacji pracy; K. Bagnian, M. Łazariew — Traktat międzynarodowy o znaczeniu historycznym [traktat o przyjaźni między ZSRR a Chińską Rep. Lud.]; Kronika.

Nr 5/50 — Artykuły: B. Mańkowskij — Nauka Lenina o państwie socjalistycznym i jej historyczne ogólnoswiatowe znaczenie; I. Pawłow — Leninowsko-stalinowska teoria kolektywizacji rolnictwa; N. Wasiljew — Kontrola wykonania, najważniejsze ogniwo radzieckiej administracji państwowej; Z. Szkundin — O prawnej istocie sprawozdania finansowego; W. Kaminska — Na czym polega znaczenie gwarancji procesowych w radzieckim procesie karnym; Je. Korowin — Trybunał Międzynarodowy na służbie angloamerykańskiego imperializmu; wśród recenzji; omówienie pracy zbiorowej „Grażdanskoe i torgowoje prawo kapitalistycznych stran.” oraz 1-go numeru czasop. „Le droit au service de la paix”, organu centralnego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów; poza tym kronika oraz bibliografia prac dotyczących prawa i państwa za I kw. 1950.

Nr 6/50 — Artykuły: F. Kożewnikow — Lenin i Stalin o partyjności bolszewickiej w nauce; G. Fiedjkin — O kierowniczej roli WKP(b) w rozwoju radzieckiego prawa socjalistycznego; N. Aleksandrow — Marksizm-leninizm o istocie historycznych typów państwa i prawa; W. Sieriebrowskij — Przyjęcie spadku; S. Borisow — Nieudany atak przeciw zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa; M. Szifman — Los krajów zmarshallizowanych; Kronika życia naukowego — Krytyka i bibliografia. sm

#### CZECHOSŁOWACJA

**Světové rozhledy.** Miesięcznik poświęcony sprawom polityki międzynarodowej. Nry 1—6/1950 (str. 1—480).

W pierwszym półroczu 1950 r. znajdujemy m. in. następujące materiały:

Nr 1/50 (styczeń): B. Geminder — Wyniki narady Biura Informacyjnego; W. Stamberger — Międzynarodowe

znaczenie nauki Lenina; G. S. Vojtovičová — Spory w bloku atlantyckim; Konferencja związków zawodowych krajów Azji i Oceanii; W. Grossman — Stalingrad, miasto Stalina; Leningrad; V. Slavík — Nowe mocne uderzenie w titowską agenturę imperializmu [na marginesie procesu Kostova]; H. Glaserová — Rok zwycięstwa ludu chińskiego; Plan pięcioletni Węgier; Walka o czynną jedność ludu pracującego we Francji; K. Marek — Vietnam w walce z imperialistami; I. Erenburg — Tragedia włoska; O sytuacji w Jugosławii [dodatek].

Nr 2/50 (luty). VI. Clementis — Nasza polityka zagraniczna w okresie od lutego 1948; I. Světlý — Jugosłowiańskie ostrzeżenie; K. Winter — Lud krajów kapitalistycznych postępuje w walce o pokój; W. Zemljanov — Armia Radziecka, niepokonana ochrona pokoju; Osiągnięcia czwartego roku planu pięcioletniego [w ZSRR]; A. Nijazow — Uzbecka SRR; Wasyl Kolarov nie żyje; J. Pokorná — Pomoc ZSRR, gwarancja odbudowy [znaczenie układu z ZSRR dla Rumunii i Węgier]; S. Bessudnov — Wielka droga wodna [kanał Dunaj — Morze Czarne]; H. Glaserová — Stanowisko międzynarodowe Chińskiej Rep. Lud.; Wypowiedź A. Wyszińskiego na wymysły Achesona na temat polityki radzieckiej wobec Chin; B. Utitz — Na drodze do nowych Niemiec; P. Hentges — Lud francuski przeciw reakcji i wojnie; Zlatko-Tula — Ameryka łańciska budzi się [dodatek].

Nr 3/50 (marzec). Niektóre problemy międzynarodowe, walka o pokój i nasze zadania [z przemówienia prez. Gottwalda]; G. S. Vojtovičová — Potężny rozmach sił pokojowych; 60 lat W. M. Mołotowa; Wybory do Rady Najw. ZSRR; I. Riabow — Gospodarze szczęśliwego kraju [w związku z wyborami do RN ZSRR]; Rozwój gospodarczy krajów demokracji ludowej; A. Čurinov — Armia i lud Chin; Ludowa republika demokratyczna Korei; P. Courtade — Jugosławia, kolonia amerykańska; W. Stamberger — Porażka imperialistów w Vietnamie; R. Palme Dutt — Kryzys Imperium Brytyjskiego [dodatek].

Nr 4/50 (kwiecień). Št. Rais — Rozwój gospodarczy ZSRR i demokracji ludowych gwarantuje pokój światowy; J. Drtina — Rok ofensywy pokojowej; Š. Jurčák — Jak pracuje wywiad nie-

przyjacielski [w Czechosłowacji]; J. Francev — Lenin a polityka zagraniczna Związku Radzieckiego; D. Zaslawskij — Zwycięstwo demokracji socjalistycznej; Co oznacza oparcie kursu rubla radzieckiego na bazie złota; G. Rathgen — Chińska Republika Ludowa, nowa potęga gospodarcza; P. Merker — Jak żyją przesiedleńcy z Czechosłowacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej; H. Fast — Lud amerykański nie chce wojny; R. Palme Dutt — Kryzys Imperium Brytyjskiego [dokończ., dodatek].

Nr 5/50 (maj). M. Kárný — Ze Związkiem Radzieckim o pokój i socjalizm; Z. Tula — O pokój; Š. Jurčík — Jak pracuje wywiad nieprzyjacielski [w Czechosłowacji, II]; J. Mrázek — Dziesięć uderzeń stalinowskich, które ocaliły ludzkość [radzieckie ofensywy]; S. Kożewnikow — W zwykłym mieście radzieckim; V. Tili — Rachuby, które zawiody [bezkulyczna dyskryminacja gospodarcza krajów wschodnio-europejskich przez USA]; B. Utitz — Niemiecka młodzież demokratyczna w walce o pokój i demokrację; D. Zaslawskij — Dimitrowgrad; M. Thorez — O sytuacji we Francji; O. Vrubel — Walka o pokój w ONZ; P. N. Farbirow — Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu [dodatek].

Nr 6/50 (czerwiec). E. Šlechtá — W rocznicę agresji na ZSRR; B. Utitz — Obóz pokoju w ofensywie; Sun Czin-Lin — O radzieckiej i amerykańskiej polityce zagranicznej; Š. Jurčík — Jak pracuje wywiad nieprzyjacielski [w Czechosłowacji, III]; J. Pokorná — Drugi rok planu stalinowskiego o przeksztalceniu przyrody; B. Bierut — Osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w Polsce; Li Li-san — Ruch robotniczy w Chinach; R. Charon — Francuscy dokerzy walczą; G. Grigorjew — Niemiecka Republika Demokratyczna w obozie pokoju [dodatek].

Poza artykułami (z których wymieniliśmy tu tylko najbardziej interesujące) miesięcznik „Světové rozhledy“ przynosi następujące rubryki i pozycje: Miesiąc w świecie, Zachód o sobie, Nasze portrety (w tym: Marszałek Rokossowski — nr 1, Maurice Thorez — nr 5), Drobne uwagi o wielkich sprawach, O książkach, Dokumenty (m. in. Umowy między ZSRR a Chińską Rep. Lud. — nr 3, Manifest młodzieży niemieckiej — nr 6), Kronika. as

## BULGARIA

**Novo Vreme.\*)** R. XXV. 1949. 12 zeszytów o łącznej objętości 1240 str.

Miesięczny organ teoretyczny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej również w swym roczniku 1949 przynosi bardzo bogatą treść, zarówno z dziedziny pracy partii, jak i artykuły na szersze tematy narodowe i społeczne. Na wstępie wymienić należy przede wszystkim liczne materiały oficjalne KC, więc przemówienia i listy Jerzego Dimitrova, wystąpienie obecnego premiera LR Bułgarii W. Červenkowa, tłumaczenia z radzieckich aktów hołdu składanych Stalinowi (Malenkow, Mołotow). Szereg artykułów redakcyjnych omawia różne podstawowe zagadnienia z życia BPK, m. in. zadania pisma „Novo Vreme“ (nr 2), kwestię wyborów do Rad Ludowych (nr 4), sprawę konieczności tępienia odchyłań nacjonalistycznych jeszcze w zarodku (nr 5). Osobny artykuł w nrze 2 podkreśla, że sojusz z ZSRR i demokracjami ludowymi jest niezbędną podstawą dla budowania socjalizmu w Bułgarii. T. Černokolev omawia rozwój i rolę kooperatyw rolniczych w Bułgarii (nr 3). Prof. Ž. Natan poświęca dłuższy artykuł roli Dymitra Blagoewa (Blagojewa) a T. Borov omawia jego działalność literacką (nr 4). E. Gančev poddaje druzgocącej krytyce zdradziecką rolę dzisiejszych władców Jugosławii (nr 5). A. Kiselinčev omawia obecną przodującą rolę nauki radzieckiej a P. Zarev wpływ literatury radzieckiej na bułgarską (nr 6). Nr 7 poświęcony jest w całości pamięci Jerzego Dimitrova, przynosząc szereg przemówień i artykułów o roli tego wielkiego internacjonalisty i zarazem bułgarskiego męża stanu (W. Červenkov, marsz. Worosziłow, A. Kiselinčev, i in.). E. Mateev omawia związki przemysłu i rolnictwa w gospodarce socjalistycznej w Bułgarii (nr 8). Artykuł demaskujący klikę Tita jako agentów imperializmu ogłasza K. Čarāčkōv (nr 9—10). Nr 11 poświęcono Józefowi Stalinowi w związku z jego 70-leciem — artykuły związane z tym jubileuszem ogłaszają: E. Staikov, Ž. Natan, E. Mateev, A. Kiselinčev, P. Zarev, M. Kamari, T. Borov. Radzieckie wystąpienia oficjalne w związku z jubileuszem oraz wystąpienie prem. Červenkowa

\*) Zob. „Życie Słow.“ 1949, nr 4, str. 214 n.

w Moskwie przynosi nr 12 (tu także obszernie omówienie procesu Trajca Kostova i artykuł L. Stojanova o walce o pokój). Każdy zeszyt tego dobrze redagowanego miesięcznika przynosi również recenzje i omówienia. *nt*

**Filosofska Misal.** R. V, 1949. Nr 1—4. str. 144, 160, 136, 172.

Wychodzący pod redakcją prezesa Bułg. Akademii Nauk, znakomitego filozofa T. Pavlova bułgarski kwartalnik „Myśl Filozoficzna” przyniósł w r. 1949 m. in. nast. artykuły.

Nr 1/49 poświęcony został n. e. m. al w całości zagadnieniom biologii miczurinowskiej — artykuły związane z tymi kwestiami dali: H. Daskalov, T. Černokolev, T. Pavlov („W kwestii zastosowania marksistowskiej metody dialektycznej w nauce biologicznej”), D. Kostov, M. Popov, G. Genčev, I. Emanuilov, G. Vasecki, A. Kiselinčev (zeszyt ten ukazał się w związku z konferencją biologów Bułg. zwołaną w r. 1949 w Sofii — jej też poświęcono wstępny artykuł od redakcji).

Nr 2/49 w jednej części poświęcony jest pamięci Jerzego Dimitrova, w drugiej zaś działalności i ideom patriarchy socjalizmu bułgarskiego, Dym. Blagoeva (piszą o nim: V. Zahariev, R. Karakolov, Ž. Natan, T. Pavlov). Ponadto znajdujemy w tym zeszycie m. in. sprawozdanie z działalności Bułg. Akademii Nauk oraz informacje o nawiązaniu ścisłej współpracy naukowej między radzieckimi „Woprosami Filozofii” a omawianym tu periodykiem bułgarskim.

Nr 3/49 przynosi na wstępie artykuł prez. Pavlova: Jerzy Dimitrov, twórca podstaw przyjaźni bułgarsko-radzieckiej; dalsze pozycje: L. Spiridonov — Nacjonalizm i kosmopolityzm a patriotyzm i internacjonalizm; Ž. Ošavkov — W kwestii stosunku między logiką formalną a dialektyczną; A. Kiselinčev — Osiągnięcia psychologii radzieckiej. Z kolei mamy głosy dyskusyjne o sztuce bułgarskiej (B. Rajnov, S. Michajlov) i dłuższy artykuł M. Dimitrova o książce K. Čolakova na temat psychoanalizy Freuda.

Nr 4/49 zawiera wyłącznie materiały poświęcone 70-ej rocznicy urodzin Stalina — występują tu: V. Kolarov, T. Pavlov, S. Ganovski, R. Karakolov, Ž. Ošavkov, A. Kiselinčev, V. Zahariev, Ž. Natan, S. Slavkov i S. Angelov. Na

szczególność uwagę zasługują artykuły: Stalin — nauczyciel bułgarskich komunistów i najlepszy przyjaciel narodu bułgarskiego (W. Kolarov), Nauka bułgarska składa hołd Stalinowi (T. Pavlov). *nt*

## RUMUNIA

### Studii. Revista de istorie și filosofie.

Academia Republicii Populare Române, Institutul de Istorie și Filosofie, IV (anul 2), Octombrie—decembrie 1949. Str. 236.

Wydawany przez Instytut Historii i Filozofii Rumuńskiej Akademii Nauk poważny periodyk „Studii” (zob. „Życie Słow.” 1949, str. 320), w swym IV tomie przynosi treść bogatą, świadcząca, że nauka w Rumunii ludowo-demokratycznej znalazła jak najpomyślniejsze warunki rozwoju, że służy życiu i idzie razem z życiem. Na wstępie tomu znajdujemy dokumenty międzynarodowej i krajowej akcji zwolenników pokoju. Znakomity pisarz M. Sadoveanu pisze o ZSRR jako kraju pracy, godności i siły; akad. M. Roller omawia osiągnięcia i zadania w dziedzinie rumuńskiej nauki historycznej, po czym następuje program prac Wydziału Historii i Filozofii Rum. Akademii Nauk na r. 1950; następuje tłumaczenie art. F. W. Konstantinowa z „Woprosów Filozofii” o rozwinięciu materializmu historycznego w dziełach Lenina i Stalina; akad. P. Constantinescu-łasi omawia radziecką naukę historyczną jako prawdziwą naukę historii; M. Haupt-Gheorghie pisze o stosunku ros. czasop. „Sowriemennik” i rewolucyjnych demokratów rosyjskich do sprawy rumuńskiej w poł. XIX w.; następuje artykuł T. Siljanovskiej-Dimitrovej o działalności Boteva i jego polskiego przyjaciela H. Dembičkiego na ziemiach rumuńskich; A. Grecu pisze o stosunkach księstw rumuńskich z Dubrownikiem w stul. XV—XVIII; E. Vațuro omawia dzieło T. Pavlova „Teoria odbicia”; następuje szereg mniejszych artykułów, przyczynków i recenzji, oraz parę dokumentów. *ei*

### Studii și cercetări de istorie medie.

I. Academia Republicii Populare Române, Institutul de istorie și filosofie. Str. 252.

Nowy półrocznik Instytutu Historii i Filozofii Rum. Akademii Nauk.

święcony badaniom w zakresie historii średniowiecznej, przedstawia się bardzo poważnie. Na wstępie zeszytu znajdujemy apel Rumuńskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Z kolei wstępny artykuł od redakcji uzasadnia konieczność oparcia rumuńskiej nauki historycznej na wielkich wzorach historiografii radzieckiej; N. Crețu referuje dyskusję nad programem uniwersyteckiego nauczania historii, która odbyła się w wydziale propagandy KC Rum. Partii Robotniczej; następuje informacja o konferencji naukowej mediewistów rumuńskich, z tekstami przemówień uczonych, którzy wzięli w niej udział (Tr. Savulescu, P. Constantinescu-Iași, M. Roller i in.); z kolei mamy przekład jednego rozdziału z pracy Griekowa o chłopach na Rusi (rozdział dotyczący Rusi Halickiej i Polski w w. XIII—XIV); I. Ionașcu omawia jeden epizod z r. 1821; A. Dobosi zajmuje się sprawą czeladników złotniczych w Klużu (Cluj) w XVI w.; O. Iliescu pisze o monetach rzymskich; E. Vîrtosu przynosi omówienie różnych dawnych pieczęci rumuńskich; G. S. Ardeleanu analizuje wzniązki o sprawach rumuńskich w korespondencji ces. Piotra I; A. Grecu bada zagadnienie państwa bułgarskiego na północ od Dunaju w w. IX—X. Tom zamyka kilka recenzji prac rumuńskich i radzieckich.

ei

### WĘGRY.

**Études Slaves et Roumaines.** Bulletin de l'Institut de philologie slave et de l'Institut des langues romanes à l'Université de Budapest. Vol. I, fasc. 1—4. Budapest 1948. Str. 266.

Sławistyczno-romanistyczny kwartalnik naukowy Uniw. Budapeszteńskiego (redaktor prof. St. Kniezsa) robi wrażenie poważnego periodyku naukowego o wysokim poziomie. Służy on badaniom nad językami i piśmiennictwem Słowian i Rumunów, w szczególności zaś nad stosunkami tych narodów z Węgrami.

W roczn. I (1948) znajdujemy istotnie szereg ciekawych studiów, przyczynków i recenzji, dotyczących głównie bezpośrednich sąsiadów Węgier, tj. Słowaków, Jugosłowian i Rumunów, ale także wiele uwagi poświęca się sprawom rosyjskim, oraz problemom ogólniejszym (Jedność językowa bałto-

słowiańska — O. Szemerényi); znajdujemy tu również cenną bibliografię sławistyki i romanistyki węgierskiej (L. Tamás); artykuły są głównie w jęz. francuskim, lecz zdarzają się również rosyjskie i angielskie. Rosyjski jest artykuł E. Baleckiego o stosunku Maksyma Gorkiego do Węgrów (nr 4: Nieskolko danych o rusko-wiengierskich literaturnych wzaimootnoszeniach — Maksym Gorkij i Wiengry; w tymże n-rze Z. Trócsányi daje krótki przegląd tematu: Wpływ literatury rosyjskiej na węgierską). Prof. Kniezsa zajmuje się kwestią cyrylometodejską w związku z pracami prof. Lehra-Spławieńskiego i prof. Stanisława (Słowaka).

T. II, nr 1, 1949, str. 128. Na wstępie znajdujemy rosyjski artykuł A. Kovácsa: Postępowe tradycje węgiersko-słowiańskich stosunków piśmienniczych. Inne artykuły, przeważnie lingwistyczne dają J. Harmatta, L. Ligeti, M. Gyóni, P. Király, J. Herczeg, A. Kozocsa przedkłada ciekawą bibliografię przekładów węgierskich z Mickiewicza oraz artykułów o Mickiewiczu.

ei

### ALBANIA

**Bulletin i Institutit të Shkencave.** Viti III-të. Tiranë 1949. Nr. 1, 2, 3. Str. 120, 108, 112.

Istniejący w Tiranie Instytut Nauk wydaje swój „Biuletyn“, który w r. 1949 liczył już trzeci rok istnienia. Periodyk ten służy narodowej nauce albańskiej, dzięki warunkom stworzonym przez dzisiejszą ludowo-demokratyczną Albanię (przed wojną, za monarchii i dyktatury, nie było mowy o rozwoju nauk i czasopismach naukowych) W n-rze 1-ym na wstępie znajdujemy decyzję KC Albańskiej Partii Pracujących o specjalnym uposażeniu pracowników nauki, kultury i sztuki; I. Mitrushi omawia florę masywu górskiego Grammos (na pograniczu greckim); Dh. S. Shuteriqi zajmuje się niedawno odkrytymi rękopisami albańskimi z XVIII w., a alfabet, którym są one pisane omawia I. Zamputti; z kolei mamy artykuł o terminologii matematycznej; E. Çabej pisze o eufemizmach w jęz. albańskim; R. Zojzi bada dawny kalendarz ludowy szcze-pów pñ. Albanii; artykuły językoznawcze przynoszą K. Cipo, Dh. S. Shuteriqi, A. Xhuvani. Na końcu zeszytu znajdujemy kronikę Instytutu Nauk.

Nr 2 Dh. S. Shuteriqi daje obszerniejsze studium o legendzie Skanderbega (bohatera narodowego Albanii w XV w.); artykuł o geologii jednego z regionów Albanii pisze I. Gj. Ndoja; A. Xhuvani analizuje tworzenie przysłówków w jęz. albańskim; tenże autor oraz K. Cipo i Dh. S. Shuteriqi podają drobniejsze przyczynki językoznawcze; H. Ceka i J. Adam zajmują się odkryciami archeologicznymi. Numer zamyka kronika naukowa.

Nr 3. Gj. Gjadri przedstawia artykuł z techniki kolei żelaznych; A. Ashta zajmuje się paludyzmem w Albanii; S. Shuteriqi omawia różne kwestie ortografii albańskiej; A. Xhuvani i Dh. S. Shuteriqi występują z drobnymi przyczynkami językoznawczymi. Na końcu zeszytu kronika Instytutu. Zeszyty są ilustrowane, zaopatrzone w mapki, facsimilia, etc., a po każdym artykule następuje francuskie streszczenie. Czasopismo przedstawia się interesująco i świadczy o bardzo żywym ruchu naukowym w Albanii ludowo-demokratycznej. *hb*

## SŁOWIANIE W AMERYCE

**The Slavic American.** Kwartalnik wydawany przez Kongres Słowian Amerykańskich. Tom I: nry 2—4<sup>1)</sup>, Tom II: nry 1—2.

*Tom I, Nr 2* (Zima 1947), str. 64. Spośród artykułów politycznych tego numeru na specjalną uwagę zasługują: „Spisek przeciw pokojowi“ L. Adamič'a — w którym autor rozważa w jaki sposób można i należy unicestwić wyśiłki podżegaczy wojennych wciągających Amerykę w nową wojnę, „Ustawa o wysiedlaniu Słowian Amerykańskich“ A. Green'a, oraz dwa artykuły G. Pirinskiego „Analiza Planu Marshalla“ i „Program działalności Kongresu Słowian Amerykańskich“. Ponadto znajdujemy tu artykuł P. Klopacskiej „Nikola Tesla“ poświęcony znanemu wynalazcy (pochodzenia serbskiego) z dziedziny elektryczności, art. S. Gorbuzowa „ZSRR w 30 lat po zwycięstwie“, informacje o republikach słowiańskich ZSRR: Rosji, Ukrainie i Białorusi, historię życia Geo Mileva, bułgarskiego poety-rewulucjonisty, napisaną przez M. Władimirową, sprawozdanie I. Vlakov z praskiego Między-

narodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, i in.

*Tom I, Nr 3* (Wiosna-lato 1948), str. 48. Numer przynosi na wstępie artykuł od redakcji protestujący przeciw militarnej odbudowie Niemiec, a dalej artykuł H. Wallace'a przeciw „zimnej wojnie“. Czym będzie III-a wojna i jak Słowianie mogą jej zapobiec pisze G. Pirinski. Czytamy następnie: reportaż A. Szymanowskiego z polskich Ziemi Odzyskanych, J. Pittmana hołd bohaterom getta warszawskiego, polską legendę o Lechu, Czechu i Rusie, „Dni decyzji w Czechosłowacji“ J. Steela i „Listy z Czechosłowacji“ dotyczące przewrotu lutowego 1948 r., artykuł L. Jareckiej „Starosłowiańskie wątki“ o wkładzie Słowian do amerykańskiej sztuki ludowej, przekład z Elin-Pelina. Artykuł informacyjny o Kongresie Słowian Amerykańskich i in.

*Tom I, Nr 4* (Lato 1948), str. 63. Jest to numer specjalny, wydany z okazji IV Kongresu Słowian Amerykańskich w Chicago, pierwszego po zjeździe w Filadelfii, na którym powstała Amerykańska Partia Postępowa. Kongresowi poświęcony jest artykuł redakcyjny; „Obserwator“ w następnym artykule wykazuje udział Słowian Amerykańskich w założeniu Partii Postępowej. Artykuł „Doktryna Trumana przynosi śmierć naszym rodakom w Macedonii Egejskiej“ informuje o klęsce gospodarczej Grecji. Z kolei M. Głuszak opisuje swoje wrażenia z pobytu w Polsce z delegacją amerykańsko-kanadyjską. Z innych materiałów zwracają uwagę przekłady z Botewa.

*Tom II, Nr 1* (Jesień 1948), str. 32. Zeszyt przynosi na wstępie list otwarty Komitetu Narodowego Kongresu Słowian Amerykańskich do prezydenta St. Zjednoczonych, wzywający go do podjęcia negocjacji i zawarcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim dla zapobieżenia nowej wojnie. Z kolei G. Pirinski mówi o historii wojennej i nagonce komunistycznej w Ameryce; V. Tempest w art. „Bułgaria, mit a rzeczywistość“ opisuje swoje wrażenia z pobytu w Bułgarii, a V. Cejchan przypomina o pierwszym kongresie słowiańskim w r. 1848. W numerze tym mamy dalej sprawozdanie z IV Kongresu Słowian Amerykańskich, artykuł L. Adamič'a „Życie po amerykańsku“, protestujący przeciw ingerencji Ame-

<sup>1)</sup> Nr 1 został omówiony w rocz. II (1947).

ryki w sprawy wewnętrzne innych krajów, i in.

*Tom II, Nr 2 (Wiosna 1949), str. 16.* Numer rozpoczyna artykuł od redakcji „Nie pozwolimy, aby odbudowane Niemcy po raz drugi, zagroziły pokojowi świata“, skierowany do czterech ministrów spraw zagranicznych, po czym następuje sprawozdanie z Paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Wśród innych pozycji V. Muir opisuje

przebieg procesu G. Pirńskiego „Inkwizycja w stylu amerykańskim“, a G. Pirński omawia szykany Komisji do badania działalności antyamerykańskiej wobec Kongresu Słowian Amerykańskich. Życiu i twórczości T. Szewczenki poświęcony jest artykuł N. Tarnowskiego; ze spraw polskich pismo przynosi obrazek z odcinka walki z analfabetyzmem.

*mr*

## Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE WYMIANA TELEGRAMÓW

Komitet Słowiański w Polsce przestał w dniu 9 września br. do Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii telegram z okazji rocznicy wyzwolenia Bułgarii:

Komitet Słowiański Bułgarii. Przewodniczący Iwan Pašov. Sekretarz Generalny Trajana Nenova.

*S o f i a*

W rocznicę wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitlerowskiego przez niezwykłą Armię Radziecką i zbrojnego powstania narodu bułgarskiego, Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam oraz na Wasze ręce dla całego narodu bułgarskiego serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy

nad pogłębieniem i utrwaleniem pokoju i postępu.

Jesteśmy przekonani, że tak jak przed 6-ciu laty zostali zwyciężeni faszyci hitlerowcy, tak samo dzisiaj dzięki jednomyślnej postawie wszystkich pokój miłujących narodów, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, kierowanego genialną myślą Józefa Stalina, pokój zwycięży wojnę i haniebne plany amerykańskich podżegaczy wojennych zostaną zniweczone.

Niech żyje wolna, rozkwitająca, demokratyczna Bułgaria i jej wspaniały naród.

Przewodniczący: *W. Barcikowski*  
Sekretarz Generalny: *S. Trojanowski*.

*Od Redakcji.* Do niniejszego zeszytu nie dołączamy Dodatku, ponieważ przy n-rze 7—8 Dodatek ukazał się w znacznie powiększonej objętości.

## СОДЕРЖАНИЕ

Борьба за мир. Речь зам. председателя Польского Комитета Стронников Мира, министра А. Рапацкого — Речь президента Польской Республики Б. Верута — Речь представителя Советского Комитета Стронников Мира писателя А. Корнейчука — Речь В. Василевской — Резолюция I-го Польского Конгресса Стронников Мира — Воззвание к полякам за рубежом — Новый Президиум Комитета. — В. Яросинский: В годовщину освобождения Болгарии — Р. Шаранович: Трудящиеся массы Югославии усиливают борьбу против фашистского режима Тито — Г. Добровольский: Ф. Э. Дзержинский — Дж. Пиринский: Перед митингом мира американских славян — Я. Канский: Сельскохозяйственные кооперативы в Венгрии — Новые книги — Политическая, экономическая и культурная хроника — Обзор журналов („Славяне” и пр.) — В Славянском Комитете Польши.

**СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ.** Общественно-политический ежемесячный журнал посвященный славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12

Редакционная коллегия: Генрих Свионтковский (председатель), Станислав Трояновский (редактор по политической части), Генрих Батовский (редактор по научной части). Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15.

№ 9/1950

## CONTENTS

Our struggle for peace. Speech of the Deputy Chairman of Polish Peace Committee, Minister Mr. A. Rapacki — Speech of the President of the Polish Republic Mr. B. Bierut — Speech of the Delegate of Soviet Peace Committee, Mr. A. Korneychuk — Speech of Mrs. Wasilewska — Resolution of the First Polish Peace Congress — Appeal to the Poles abroad — New Polish Peace Bureau. *W. Jarosiński*: Anniversary of Bulgaria's Liberation — *R. Šaranović*: Yugoslavia's Working Masses Strengthen Their Struggle Against the Fascist Titoite Regime — *H. Dobrowolski*: In Memoriam Felix Dzierżyński — *G. Pirinski*: Before the Slavic Americans' Peace Congress — *J. Kański*: Agricultural Cooperatives in Hungary — New Books — Political, Economic and Cultural Annals — Survey of Magazines — From the Slavic Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. al. J. Stalina 12. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batoski (scientific editor).

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

S O M M A I R E

Notre lutte pour la paix. Discours du viceprésident du Comité Polonais des Partisans de la Paix, M. le Ministre A. Rapacki — Discours du Président de la République Polonaise M. B. Bierut — Discours du délégué du Comité Soviétique des Partisans de la Paix, M. A. Korneïtchouk — Discours de Mme W. Wasilewska — Résolution du Ier Congrès des Partisans de la Paix en Pologne — Appel aux Polonais à l'étranger — Le nouveau Bureau du Comité. *W. Jarosiński*: L'anniversaire de la libération de la Bulgarie — *R. Šaranovič*: Les masses travailleuses en Yougoslavie renforcent leur lutte contre le régime fasciste de Tito — *H. Dobrowolski*: Félix Dzierżyński — *G. Pirinski*: Avant le congrès de la paix des Slaves américains — *J. Kański*: Les coopératives agricoles en Hongrie — Livres — Chronique politique, économique et culturelle — Parmi les revues — Dans le Comité Slave de Pologne.

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne, Varsovie. al. J. Stalina 12 — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président), Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique).

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.